Dzisiaj „Dziennik Bałtycki" gruby na 22 strony z okładem!

Trzy w jednym:
Hobby
Tele Dziennik
Ikea

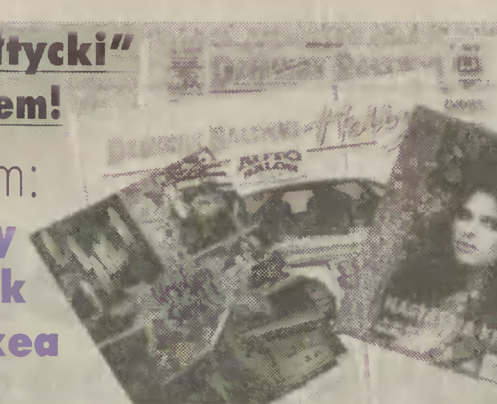

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Lech Wałęsa do wyborów nie stanie!
- sensacyjna prognoza Ryszarda Pieńkowskiego z Sopockiej Pracowni Badań Społecznych - strona 4

Motylek na biuście - na plecach pantera
czyli mania tatuowania modna - strona 6

Rozmowa z właścicielem firmy o najwyższej rentowności w kraju
- strona 7

Rejsy

ALDIS
LODÓWKI
PRALKI AGD KUCHENKI
ZMYWARKI
GDAŃSK-ŻABIANKA
ul. Grunwaldzka 578
tel. 52-16-31

DZIENNIK BAŁTYCKI

TRÓJMIASTO

Nr 274 (15220) Rok L indeks 350028 ISSN 0137/9062 Nakład 184 370 egz. T(1) P (2) E (3) K (4)

Piątek, 25 listopada 1994 r. Cena 6000 zł

WMAN
INSTALACJE
MIEDZIANE
rury, kształtki, kotły, zawory itp.
GDYNIA, ul. Morska 122 A
tel. (058) 23-52-77

Kilkadziesiąt ofiar ognia i paniki

Tragiczny koncert

Co najmniej trzy ofiary śmiertelne i ok. 60 rannych i poparzonych - to dotychczasowy bilans tragedii w Hali Stoczni Gdańskiej

Wczoraj, ok. godz. 21 podczas koncertu zorganizowanego w Hali Stoczni Gdańskiej przez Radio Plus, transmitującego na wielkim telewizyjnym ekranie, bezpośrednio z Berlina, rozdanie nagród muzycznych MTV, połączonego z promującym nową płytę występem zespołu Golden Life, wybuchł pożar. W momencie tragedii na sali było ok. 1200 osób. Tyle bowiem biletów sprzedali organizatorzy. Prawdopodobnie (według relacji uczestników akcji ratunkowej) w płonącej hali pozostało kilkanaście osób.

Z relacji naocznych świadków wynika, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie świadome podpalenie przez młodzieńca z płynem zapalającym. - Początkowo wyglądało to na dodatkową atrakcję. Poczuliśmy denaturat - powiedział jeden ze świadków wydarzenia. - Jednak gdy pożar zaczął się w ciągu kilkunastu sekund rozprzestrzeniać, na sali wybuchła panika. Wszyscy zaczęli uciekać, ale powstały zatory i wiele osób stratowano. Z wstępnych informacji wynika, że w pierwszej fazie pożaru dwie osoby poniosły śmierć, natomiast ok. 50. rannych i poparzonych odwieziono do trzech gdańskich szpitali.

Lekarz wojewódzki ogłosił stan pogotowia. Rannych przyjmowały Kliniki Akademii Medycznej, Szpital Wojewódzki im. Kopernika oraz Szpital Miejski na Zaspie.

W chwili zamykania numeru pożar rozprzestrzeniał się. Płomienie sięgały 20 metrów. Gasiły go jednostki Straży Pożarnej Trójmiasta. W akcji brało udział kilkadziesiąt wozów. Istniało zagrożenie wybuchu, odległej o 30 m od hali stoczniowej kompresorowni, gdzie znajdowały się butle z gazem.

Obszar wokół stoczni został wyłączony z ruchu publicznego. Dla zabezpieczenia terenu ściągnięto liczne siły policyjnych jednostek prewencji.

Podpalacz został prawdopodobnie ujęty na miejscu wydarzenia.

Akcji ratowniczej przyglądali się młodzi uczestnicy koncertu oraz niektórzy z rodziców. Mówiono o drzwiach ewakuacyjnych, zamkniętych na kłódkę, co prawdopodobnie uniemożliwiło części widzów szybkie opuszczenie sali. Zastanawiano się także, co w chwili wybuchu ognia robiło kilkunastu obecnych na sali strażaków. Według relacji ratowników Portowego Pogotowia Ratunkowego, pod wpływem paniki młodzież z poparzonymi twarzami i rękami wskakiwała do karetek, tratując się nawzajem. Niektórzy wybiegali płonąc.

(JW, aks, TZ, pel, J.J.)

Stare liczenie nowe płacenie

Deklaracje i zeznania podatkowe składane po 1 stycznia 1995 r., ale dotyczące br. będziemy wypełniać i obliczać w starych złotych. Tylko kwota dopłaty lub zwrotu będzie musiała być obliczona w starych *i nowych złotych*. Wszelkie płatności będą dokonywane na ogólnie przyjętych zasadach: bezgotówkowe w nowych złotych, gotówkowe w starych i nowych.

Wszelka ewidencja podatkowa począwszy od 1 stycznia 1995 r. musi być prowadzona w nowych złotych.

Również od 1 stycznia 1995 r. zostaną przeliczone na nowe złote wszystkie kwoty określone przez ustawy podatkowe. Podstawa wymiaru podatku i kwoty podatku będą zaokrąglane do 1 zł (10 tys. starych zł) *wszystkie pozostałe ewiden*cjonowane kwoty do 1 gr (100 starych zł). Wszystkie kwoty w dokumentach finansowych wystawione w starych złotych przed 1 stycznia 1995 r., a księgowanych po tej dacie, również muszą być ewidencjonowane w nowych złotych.

(PAP)

Lackorzyński - Cimoszewicz

Między prokuratorami

Senator Leszek Lackorzyński, b. prokurator wojewódzki w Gdańsku, żąda dymisji ministra sprawiedliwości, Włodzimierza Cimoszewicza. - Nie wiem, co pan senator ma na myśli - stwierdza rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości.

Podjęta trzy miesiące temu przez prokuratora generalnego, Włodzimierza Cimoszewicza, decyzja o zawieszeniu Leszka Lackorzyńskiego w czynnościach prokuratorskich została uchylona. Lackorzyński uważa, że okoliczności w jakich został zawieszony, a obecnie przywrócony do pracy - choć już nie na stanowisko prokuratora wojewódzkiego - świadczą, iż Cimoszewicz łamał prawo.

- Mam nadzieję, że Cimoszewicz okaże się człowiekiem honoru i jako minister sprawiedliwości poda się do dymisji - stwierdził Lackorzyński w czasie otwarcia wczorajszego posiedzenia Senatu. W przeciwnym razie senator zamierza oddać sprawę do sądu z tytułu „naruszenia jego praw osobistych, tak drastycznie pogwałconych bezprawnymi działaniami."

Andrzej Cubała, rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości, nie krył w rozmowie z „DB" zaskoczenia oświadczeniem Lackorzyńskiego:

- Nie wiem, co pan senator ma na myśli mówiąc o bezprawnym działaniu ministra. W opinii prokuratora generalnego pan Lackorzyński ponosi odpowiedzialność za złe wyniki pracy gdańskiej prokuratury. Zawieszenie nastąpiło na podstawie artykułu 71, ustęp 1 ustawy o prokuraturze (prokurator może być zawieszony w czynnościach, jeśli z uwagi na charakter przewinienia konieczne jest natychmiastowe odsunięcie go od wykonywanych obowiązków - przyp. red.). Natomiast odwieszenie wynika z ustępu 3 tego samego artykułu (zawieszenie w czynnościach ustaje z mocy prawa, jeśli w ciągu trzech miesięcy od dnia zawieszenia przeciwko prokuratorowi nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego).

Według Cubały, nominację na szefa Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku powinien w najbliższych dniach otrzymać aktualny p.o. prokuratora wojewódzkiego, Stanisław Cieszkowski.

Roman Daszczyński

Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku

POWRÓT PREKOPA

Komendanta główny, Zenon Smolarek przywraca komendanta wojewódzkiego, Mariana Prekopa. *Fot. Robert Kwiatek*

Komendant główny policji Zenon Smolarek przywrócił Mariana Prekopa na stanowisko szefa KWP w Gdańsku. Wczoraj obaj spotkali się z kadrą kierowniczą jednostek policyjnych na Wybrzeżu. - Przyjechałem tutaj osobiście, bo jest dla mnie ważne, by ten duży Gdańsk ruszył wreszcie z pracą policyjną, a nie wlókł się w ogonie. Chciałbym, by policjanci miast zajmować się rozgrywkami między sobą, przerzucili się na rozgrywki z przestępcami - stwierdził komendant główny.

- Sam doświadczyłem na własnej skórze tych wielu nieprzyjemności i stąd uważałem, że trzeba szerzej porozmawiać z kadrą kierowniczą - wyznał Smolarek dziennikarzom bezpośrednio po spotkaniu. Przypomnijmy, że Marian Prekop zawieszony był od czerwca br. w związku z podejrzeniami o nieprawidłowości, jakich dopuścić się miał sprowadzając z Niemiec używany samochód. W ubiegłym tygodniu prokuratura umorzyła postępowanie „z powodu niepopełnienia zarzucanego czynu". Marian Prekop od początku utrzymywał, że jest ofiarą politycznej prowokacji ze strony wrogich mu wysokich oficerów policji i prokuratorów.

(ROD)

Iskrzenie w operze

Fot. Jarosław Rybicki

Rada artystyczna Opery Bałtyckiej w tajnym głosowaniu, zdecydowaną większością głosów przyjęła wotum nieufności wobec dyrektor Barbary Żurowskiej-Sutt. Dyrekcja, przedstawiciele załogi i ZASPU rozmawiali wczoraj o konflikcie na spotkaniu u wicewojewody gdańskiego Józefa Borzyszkowskiego. Wicewojewoda i Halina Słojewska, prezes gdańskiego oddziału ZASP, apelowali o porozumienie. Sytuację w operze zbada zespół kontrolny.

Szczegóły na str. 2

25 listopada, piątek, imieniny Katarzyny i Erazma

Ważniejsze rocznice
- *1795 - Abdykacja Króla Stasia*
- *1936 - Podniesienie bandery na ORP „Błyskawica"*
- *1959 - zm. Gerard Philipe, aktor franc.*
- *1968 - zm. Upton Sinclair, pisarz amer.*
- *1974 - zm. Sithu U-Thant, polityk birmański, sekr. gen. ONZ*

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady deszczu ze śniegiem. Wiatr północno-zachodni silny i porywisty. Temperatura od 3°C do -5°C.
(A.)

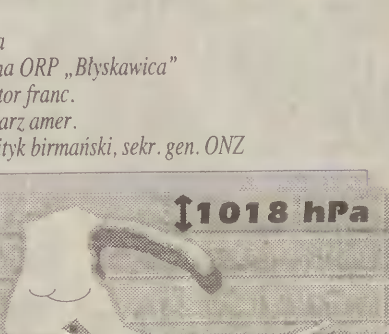

NASZE ROZMOWY

Paweł Dzianisz - pod takim pseudonimem znają go Czytelnicy. DZIENNIKARZ AŻ OD 50 LAT! Także autor licznych publikacji książkowych, podróżnik, żeglarz i miłośnik gór. Nasz Przyjaciel, z którego rad i uwag wciąż korzystamy. Wyróżnia Go jeszcze i to, że ciągle jest młody. Nie zdarza się, by mówił, że ryba ma za dużo ości a arbuz za dużo pestek...

Z perspektywy półwiecza doświadczeń

Dziennikarstwo - co to znaczy?

Z sekretarzem redakcji „Dziennika Bałtyckiego" red. Tadeuszem Jabłońskim rozmawia Grzegorz Rybiński

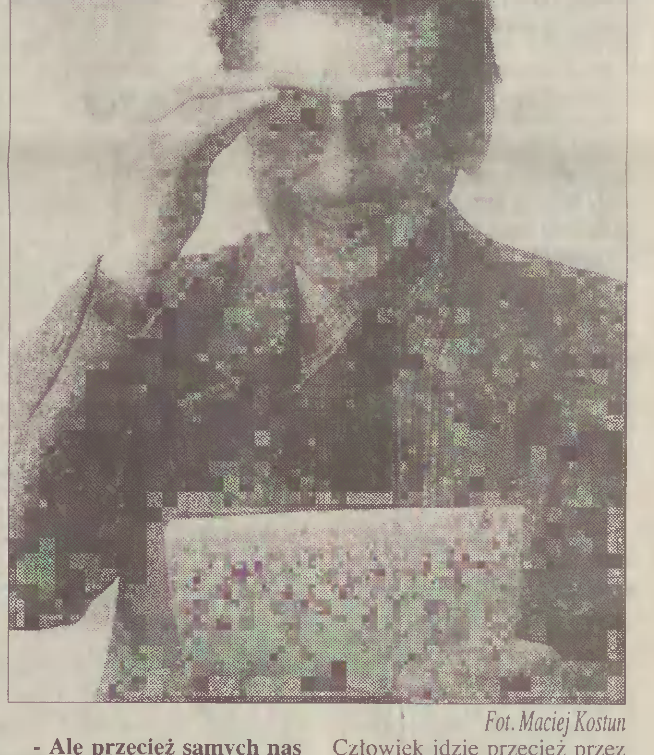

Fot. Maciej Kostun

- Nie masz ksywki. Wśród przydomków, jakie naprędce zebrałem, najczęściej powtarzały się: Tadeusz Życzliwy, Tadeusz Wrażliwy. Padały też oryginalne: Tadeusz Wiedza, Prawica, Pointa, Liryczny, Błyskawica...

- ... Burza, Piorun i Grom jeszcze z tej serii. Słodko aż mdli. Nikt nie nazwał mnie kozłem upartym, jadowitym gadem albo rzepem przyczepiającym się do wszystkiego?

- Pewnie dlatego, że jubileusz...

- Otóż to! Nazwałbym to grzecznościowym łgarstwem.

- Krygujesz się.

- Tak uważasz? No cóż.

- Mimo wszystko chciałbym Cię prosić o pozostanie w jubileuszowej tonacji.

- Trudno, spróbuję to przeżyć...

- Powiada się, że wiesz więcej niż potrafisz wyrazić, a to co potrafisz wyrazić zawdzięczasz temu, że wiesz więcej...

- Odpowiem równie filozoficznie i żartobliwie: granice mojego języka nie są granicami mojego świata.

- Proponuję jednak spacer w pewnych granicach. Po poletku dziennikarskim. Niby wszyscy wiemy, co to takiego to dziennikarstwo, a przecież...

- Utrzymuję się z dziennikarstwa pół wieku, a nie odważyłbym się na ten temat odpowiedzialnie wypowiedzieć. Pociecha w tym, że i nauka czuje się chyba dość niepewnie - socjologia, psychologia, ba - nawet czyste prasoznawstwo nie potrafiło dotąd i wciąż nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie w sposób pełny i jednoznaczny. Wszystko to tylko teoretyzowanie, domniemanie wynikające ze stosowania tradycyjnych warsztatów, tradycyjnych narzędzi. Wiesz przecież, że my sami w dniu naszym powszednim musimy na to pytanie odpowiadać w wielu kwestiach praktycznych, musimy sprawy rozstrzygać zgodnie - w naszym mniemaniu - z prawidłami zawodu. Ale czy to jest pełna odpowiedź? Czy jest zadowalająca? Tak więc widzisz, nasza na ten temat rozmowa może wcale nie wychodzić poza czyste rezonerstwo.

- Ale przecież samych nas kusi, mało - wymaga od nas odpowiedzi to pytanie, jeśli tylko wyjdziemy poza przyziemne kwestie zarobkowania...

- No to zacznijmy odważnie. Jest taka, dziś już w dużej części anachroniczna, „Encyklopedia wiedzy o prasie". Ustala ona bez kompleksów, że dziennikarstwo, to dziedzina działalności intelektualnej, której celem jest przygotowywanie i upowszechnianie materiałów informacyjnych oraz publicystycznych; a także, że jest to umiejętność wykonywania zawodu dziennikarskiego. No i bądź tu mądry. Co słowo, to zasadzka. Sam termin „dziennikarstwo" w polskiej leksykografii pojawił się już przed półtora wiekiem u Orgelbranda. Został tam wyjaśniony jako „stan dziennikarzy", jako „rzemiosło dziennikarskie". No, niewiele to mówi. Pewnie można je uważać za zjawisko towarzyszące ludzkości od czasów wynalezienia pisma. A może jeszcze wcześniejsze? Pewnie istniało już dziennikarstwo mówione? Człowiek idzie przecież przez życie z wciąż głodną ciekawością.

- Można by więc sądzić, że istotą dziennikarstwa jest zaspokajanie ludzkiej ciekawości. Ale wiemy, że to nie wszystko.

- Pewnie. Zacznijmy jak w anegdotycznej szkole: już Pliniusz Młodszy napisał dla sobie współczesnych relację o trzęsieniu ziemi w Pompei... I tak dalej, i tak dalej. Istnieje taka arcyciekawa książka w wyborze i układzie Egona Erwina Kischa - „Klasycy dziennikarstwa". Kisch sam był przecież klasykiem. Autor wstępu do tej książki - Edmund Osmańczyk, uważa, że Kisch wprowadził do kultury świata pojęcie „trwałej ponadczasowej wartości najbardziej nietrwałej i najbardziej z dobą związanej sztuki dziennikarskiej". Znaczyć to ma, że utrwalił, zachował dla kultury dziennikarstwo jako coś, co niekoniecznie - jak to się mówi o gazecie - żyje tylko jeden dzień. No więc masz: zawód, powołanie, ale także sztuka.

Dokończenie na str. 3

5 tys. litrów etyliny z rurociągu

„Paliwiarz" wpadł

Policjanci zatrzymali w środę wieczorem Jacka C., który podejrzany jest o kradzież ponad 5 tys. litrów etyliny z rurociągu Rafinerii Gdańskiej.

W środę około godz. 16.30 policyjny patrol dostrzegł wyjeżdżającą z terenu ogródków działkowych na Stogach cysternę. Policyjny patrol rozpoczął obserwację samochodu. Pojazd dojechał do stacji benzynowej przy Reducie Żbik i ustawił się na wysokości wlewu do podziemnej instalacji. W tym momencie na stację wkroczyli policjanci.

- W cysternie do przewozu nieczystości było 5 tys. litrów benzyny - relacjonuje Zbigniew Piepka, zastępca komendanta komisariatu na Stogach. - Złodzieje dobrze wiedzieli, kiedy podłączyć się do rury. Przy panującym wówczas ciśnieniu odciągnięcie 5 tys. litrów benzyny trwało nie więcej niż 20 minut.

Zatrzymany został 26-letni Jacek C., kierowca samochodu. Wcześniej znany był on już gdańskiej policji, właśnie za „wyczyny" na rurociągu. Ajent stacji benzynowej, korzystający z nietypowego źródła zaopatrzenia, będzie tłumaczył się przed prokuratorem.

(aks)

KPN - dzieli się?

W najbliższą sobotę w Warszawie ma odbyć się nadzwyczajny kongres frakcji reformatorskiej KPN.

Jak zapewnia poseł Piotr Aszyk, kongres ma zgromadzić około 200 delegatów reprezentujących struktury KPN w całym kraju.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu kierownictwo KPN usunęło Piotra Aszyka i Zbigniewa Frosta z szeregów KPN.

(bmk)

Z GIEŁDY

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
Notowania akcji 24 listopada

Akcje	Kurs (tys.zł)	Zmiana (proc.)	Obroty (mln zł)	Uwagi	Kurs max/min (tys.zł)
AGROS	260	0,0	9,9	nk	305/248
BIG	58	+5,5	21,7	-	358/52
BRE	315	+3,3	23,0	-	555/136
BSK	1200	+7,1	54,4	ns	6750/1030
DĘBICA	132	-	20,0	-	132/132
DĘBICA 2	125	-	10,4	-	125/125
ELEKTRIM	1005	-4,3	8,8	-	2800/540
ESPEBEPE	149	+2,8	9,2	-	340/139
EXBUD	104	0,0	15,8	-	485/95
IRENA	169	+1,2	7,5		625/111
JELFA	181	+6,5	15,2	-	420/158
KABEL BFK	120	+2,6	6,6	-	200/108
KABLE	194	+6,0	5,1	nk	1200/178
KREDYT B	73,3	+5,0	6,3	nk	190/68
KROSNO	165	-0,6	3,2	bp	985/1622
MOSTALEXP	140	-3,4	16,0	-	280/71
MOSTALWAR	55	+6,8	2,9	-	277/49,5
OKOCIM	650	+8,3	5,3	ns	1700/491
OKOCIM 2	-	-	-	zaw	910/690
OPTIMUS	225	-0,4	2,0	-	605/225
OPTIMUS 2	215	-9,7	1,3	-	660/215
POLIFARBCn	96	-4,0	2,2	nk	363/82
POLIFARBWr	28	0,0	7,0	-	351/26,5
PPABANK	339	+5,6	0,7	nk	495/292
PRÓCHNIK	235	+4,4	1,9	-	1200/225
RAFAKO	90	+0,6	6,4	-	540/89
REMAK	46	-8,0	4,0	nk	50/46
ROLIMPEX	185	+2,8	2,1	-	316/164
SOKOŁÓW	18,5	+2,8	5,5	-	85/17
STALEXP	179	-0,6	6,8	-	280/171
STALEXP 2	200	-4,3	0,4	-	335/200
SWARZĘDZ	144	+3,6	7,0	-	660/131
TONSIL	149	+3,5	4,6	-	830/138
UNIVERSAL	79	+1,3	48,2	-	670/37
VISTULA	107	+0,9	2,0	-	750/103
WBK	55	+3,8	19,0	-	1980/49
WEDEL	2000	+0,5	21,1	-	3300/1085
WÓLCZANKA	225	0,0	1,2	nk	1170/220
ŻYWIEC	1710	-10,0	6,7	-	3825/665
AMERBANK	146	+4,6	2,0	-	500/134
DOM-PLAST	142	+0,7	5,6	-	500/133
DROSED	157	+0,6	7,5	-	350/147
EFEKT	120	+8,1	7,9	nk	1280/107
INDYKPOL	129	-3,7	2,9	-	171/129
KRAKCHEM	37,5	+1,4	2,3	-	1560/35,5
MOSTALZAB	38	0,0	1,3	-	97/36
PROCHEM	381	-1,0	1,8	-	825/381

OBROTY: 422,2 mld zł; Indeksy giełdowe: **WIG**: 6881,1 (-0,2%); **WIG 20**: 669,2 (+0,1%). **Prawo poboru WBK 6,2** tys. zł (+3,3%); **Oznaczenia**: zaw - notowanie zawieszone; ns - nadwyżka zleceń sprzedaży; nk - nadwyżka zleceń kupna; bp - bez prawa poboru; **PIONEER**: 412,1 tys. zł (wzrost o 1,2 tys. zł) . Maksymalna cena zakupu jednostki 436 085 zł.

(W.)

Prosto z parkietu

Na giełdzie następuje wyhamowanie tendencji spadkowej. Wzrost cen akcji na poprzedniej sesji został wczoraj utrzymany. Podrożała większość akcji (26) oraz prawo poboru WBK. Potaniało 12 walorów. Niezbyt efektownie wyglądał debiut na giełdzie spółki Dębica. Akcje tej firmy były tańsze o 40 proc. od ceny emisyjnej.

Obroty wzrosły, jednakże wartość indeksu giełdowego WIG spadła.

Akcje 5 spółek, które zadebiutowały na giełdzie w br. były najtańsze od początku notowań.

W dogrywkach dominował nie zaspokojony popyt i niechęć do sprzedawania akcji. W przypadku 8 walorów wystąpiła nadwyżka kupna, a w 2 nadwyżka sprzedaży. Dziwić może irracjonalny spadek ceny walorów Remaku, spółki, która posiada jeden z najlepszych na rynku podstawowym wskaźnik C/Z (4,6). Trudno obecnie ocenić czy mamy do czynienia z kolejną korektą techniczną, czy też jest to początek dłuższego okresu aprecjacji notowań. Nie zaspokojone nadwyżki popytu wskazują na to, że ceny akcji mogą jeszcze wzrosnąć. Trudno liczyć na kontynuację tej tendencji w dłuższym okresie bez znaczącego dopływu nowego kapitału i wzrostu obrotów. Można zrozumieć lęk przed inwestowaniem wśród drobnych inwestorów, którzy w tym roku ponieśli spore straty. Nie czuje się także na giełdzie zwiększonej aktywności kapitału zagranicznego. Podobnie jest na giełdach Europy zachodniej, gdzie również nie odnotowano poprawy koniunktury na papiery wartościowe.

(D.)

Powstanie Rada Bałtycka

Wczoraj w Dworze Artusa rozpoczęła obrady Rada Nordycka Okrągłego Stołu, zrzeszająca na całym świecie 55 tys. członków. Kolejne dwa dni jej uczestnicy spędzą w malborskim zamku.

Stowarzyszenie, zrzeszające wyłącznie mężczyzn, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, obok Lions Club i Rotary Club, jest najbardziej znaną organizacją harytatywną. Działa również w Polsce, a gdański oddział należy do najbardziej aktywnych w kraju. Prezydentem RT Polska jest Adam Gosiewski.

(elp)

Mazowiecki i Suchocka w Gdańsku

W morzu polityki

W Ratuszu Głównomiejskim w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek (11.00) konferencja poświęcona tematyce morskiej - „Morze w polityce państwa i regionu". Jak nas poinformowali organizatorzy - Unia Wolności i klub parlamentarny tej partii - udział w konferencji zapowiedzieli m. in. byli premierzy Tadeusz Mazowiecki oraz Hanna Suchocka.

(D.)

Cegielska na wyspie

Prezydent Gdyni Franciszka Cegielska została zaproszona na „Bezludną Wyspę" Niny Terentiew. Razem z nią, w sobotnim wieczornym programie II TVP, przebywać będą Halina Frąckowiak i Joanna Żółkowska.

(MS)

Urodzeni w niemieckiej niewoli

We Włocławku z inicjatywy senatora SLD Ryszarda Jarzembowskiego organizuje się stowarzyszenie osób urodzonych w III Rzeszy niemieckiej, gdzie ich rodzice byli wywiezieni na przymusowe roboty.

Jak informuje Sławomir Kwiatkowski, sekretarz senatora, na ogłoszony w sierpniu br. apel senatora o samoorganizowanie się tego rozproszonego w kraju i za granicą środowiska, odpowiedziało prawie tysiąc osób.

Zjazd założycielski tworzonej organizacji odbędzie się 10 grudnia br. we Włocławku o godz. 11.00 w auli Szkoły Muzycznej przy Zielonym Rynku.

Zainteresowani zjazdem powinni, najpóźniej do 1 grudnia br., zawiadomić biuro senatorskie SLD we Włocławku, ul Kościuszki 12.

Na zjeździe zostaną określone cele stowarzyszenia, statut i odbędą się wybory władz.

(bmk)

Iskrzenie w operze

Rada artystyczna Opery Bałtyckiej w tajnym głosowaniu, zdecydowaną większością głosów przyjęła wotum nieufności wobec dyrektor Barbary Żurowskiej-Sutt.

Dotychczasowe próby załagodzenia konfliktu, podejmowane m.in przez Wojciecha Bonisławskiego, dyrektora Wydziału Kultury, nie przyniosły rezultatu. W przyjętym wotum nieufności oskarżono nawet dyrekcję opery i dyrektora Wydziału Kultury o działania zmierzające do rozwiązania opery.

Obecnej pani dyrektor nie chcą przedstawiciele zespołów: solistów, baletu, chóru, orkiestry i obsługi technicznej. Także - Komisja Zakładowa „Solidarności", ale jej przewodniczący Adam Łazarewicz nie podpisał się pod wotum nieufności. Powiedział nam, że nie mógł sygnować swoim podpisem wotum zawierającego zarzuty, których wiarygodności nie jest pewny. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, że pani dyrektor odnosi osobiste korzyści materialne kosztem załogi.

W uzasadnieniu wotum nieufności przedstawiciele zespołów zarzucili pani dyrektor niekompetencję, która ich zdaniem „doprowadziła do katastroficznego spadku poziomu artystycznego i organizacyjnego". Powodem owego spadku poziomu są: brak dyrygenta-kierownika artystycznego, pierwszoplanowych solistów, niepełny skład chóru i orkiestry, baletu i obsługi technicznej.

Dyrektor Barbara Żurowska-Sutt w pisemnym uzasadnieniu odrzuciła zarzuty. Uważa ona, że w trakcie jej kierownictwa placówka ta znacznie zintensyfikowała działalność artystyczną. Przygotowanych i wznowionych zostało wiele przedstawień baletowych i operowych. Mimo trudnych warunków finansowych własnymi siłami przygotowano nowe premiery: baletową „Królewna Śnieżka" i operowe: „Wolny strzelec" i „Carmen". O poziomie tych produkcji, stwierdziła pani dyrektor, świadczą w większości bardzo dobre recenzje. W tych spektaklach biorą udział autorzy wotum nieufności i jeśli mówią o zapaści artystycznej, to dyskryminują własną pracę artystyczną.

Od września ubiegłego roku do końca sierpnia bieżącego kierownikiem muzycznym był Zygmunt Rychert, a umowa z nim nie została przedłużona, bo - jak stwierdziła pani dyrektor - nie najlepiej czuł się w funkcji kierownika artystycznego. Także opera ma pierwszoplanowych solistów. „Jedynie w kilku przypadkach korzystamy ze współpracy gościnnych śpiewaków" - stwierdziła pani dyrektor i dodała, że niektórzy z nich to dawni pracownicy opery. Niepełny skład zespołów jest wynikiem i zastanej sytuacji, i problemów finansowych.

W trakcie dyskusji przedstawiciele zespołów zarzucali m. in. dyrektorce brak umiejętności współpracy z zespołem, brak regulaminu pracy. Przyznali, że pani dyrektor zaprasza wybitnych solistów, ale nie dba o ich artystyczny rozwój. Wojciech Bonisławski sugerował, że przyczyną konfliktu są małe pieniądze przeznaczone na kulturę. - Opera robi tyle na ile ją stać - mówił. - Wybitni soliści przyciągają widownię - podkreślał.

Jednak zdaniem Haliny Słojewskiej, nie w „finansowej mizerii" leży źródło konfliktu, ale przede wszystkim w braku porozumienia między zespołem i kierownictwem. Apelowała, by mimo ostrych napięć dla dobra instytucji doszło do zrewidowania zarzutów i ugody. O to samo apelował wicewojewoda Józef Borzyszkowski. Wczorajsze spotkanie zakończyło się wysłuchaniem stron konfliktu. Wicewojewoda zapowiedział, że sytuację w operze zbada jeszcze raz zespół kontrolny.

Barbara Madajczyk-Krasowska

Wyroby z „Maćków" w górę

Mleko droższe

Niektóre produkty mleczarskie ze spółdzielni gdańskiej „Maćkowy" od wczoraj były sprzedawane po wyższej cenie. Znacznie zdrożało mleko, śmietana, twarogi. Jest to już druga w tym miesiącu podwyżka wyrobów tej spółdzielni. O tym fakcie - jak się dowiedzieliśmy - producent nawet nie poinformował swoich odbiorców.

Już wczoraj w sklepach, stoiskach i punktach mleczarskich śmietana (18 proc.) była więc droższa o 500 zł, jogurty o 200 zł. Ceny twarogu na razie nie podniesiono. Oto kilka szczegółów.

Zdrożało mleko (3,2 proc.) o 900 zł na 1 litrze, dwuprocentowe o 600 zł, jednoprocentowe o 200 zł. Litr śmietany (12 proc.) zdrożał o ponad 1 tys. zł, tzw. osiemnastka o prawie 2 tys. zł, a twaróg półtłusty (1 kg) „podniósł" się z 34,2 do 35,3 tys. zł.

(Czaj.)

Certyfikaty przesunięte

O pięć miesięcy przesunięto datę wejścia w życie przepisów o obowiązku certyfikacji wyrobów przemysłowych i uzyskiwania dla nich znaków bezpieczeństwa. Jest to rezultat nacisków, jakie na Radę ds. Badań i Certyfikacji wywarli zagrożeni plajtą producenci i importerzy.

Rada ds. Badań i Certyfikacji przesunęła do 1 maja 1995 roku obowiązek posiadania certyfikatów bezpieczeństwa na towary przemysłowe objęte zarządzeniem dyrektora Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji (Monitor Polski nr 39 z 21 lipca br.).

- Do 31 grudnia przyszłego roku przesunięto natomiast termin uzyskiwania warunkowych certyfikatów. Oznacza to, że jeśli ktoś do 1 maja nie uzyska certyfikatu, to jeszcze do końca roku będzie mógł handlować na podstawie potwierdzonego przez PCBiC wniosku certyfikacyjnego - powiedział „DB" **Zdzisław Erenc** z działu akredytacji jednostek certyfikacyjnych PCBiC w Warszawie. Jego zdaniem producenci i handlowcy poszczególnych towarów mogą się zrzeszać w celu zminimalizowania wielomilionowych często kosztów procedury certyfikacyjnej (głównie badań).

Poprzedni termin wejścia tego przepisu w życie - 21 listopada - wywołał panikę na rynku, ponieważ producenci i handlowcy mieli zaledwie 4 miesiące na przystosowanie się do nowych przepisów, a handel bez certyfikatów zagrożony jest karą, stanowiącą równowartość towaru wprowadzonego do obrotu.

(ROD)

Gdańsk kulturalny

- Kultura jest dla miasta nie mniej ważna niż gospodarka komunalna, dlatego w planach budżetowych na rok 1995 znalazła się wśród priorytetów - stwierdził wczoraj prezydent Gdańska, Tomasz Posadzki, podczas konferencji prasowej.

To zaś oznacza, że w nadchodzącym roku na kulturę i sztukę zamierza się przeznaczyć w Gdańsku o blisko pięć i pół miliarda złotych więcej niż przed rokiem. W sumie - ponad 56 miliardów. Znaczna część wydatków przypadnie na Muzeum Historii Miasta Gdańska, jego siedem obiektów i rozłożone w czasie działania związanie z przygotowaniami do obchodów 1000-lecia miasta. Poważną pozycją budżetową jest także dotacja bibliotek, zwłaszcza funduszy na remonty placówek i zakup książek. W większym niż do tej pory wymiarze uwzględniono również potrzeby Miejskiego Domu Kultury.

(aj)

KRAJ

Dyrektor kopalni „Staszic" zastrzelony

➡ We własnym gabinecie został zastrzelony dyrektor naczelny kopalni „Staszic" w Katowicach - poinformował dyspozytor Państwowej Agencji Węgla Kamiennego. Dodał, że sprawca jest znany.

Moim zdaniem zamach i zamordowanie dyrektora kopalni „Staszic" może być związane z aferami przy handlu węglem - powiedział 24 bm. Karol Łużniak, szef Krajowej Sekcji Węgla Kamiennego NSZZ „S". Dodał, że handel węglem „jest często sprawą mafijną".

Będzie lepiej w akademiach

➡ Wicepremier Grzegorz Kołodko zapewnił uczestników narady rektorów w Warszawie, że „1995 r. w szkolnictwie wyższym nie będzie dobry, ale będzie lepszy". Projekt budżetu zakłada realny wzrost nakładów na ten dział oświaty o 5,7 proc. powyżej przewidywanego poziomu inflacji.

(bp)

ŚWIAT

Uprowadzenie amolotów

➡ 36-letni pirat, z pochodzenia Ukrainiec, uprowadził w czwartek rosyjski samolot Tu-134 z ponad 50 pasażerami na pokładzie. Była to druga próba uprowadzenia samolotu dokonana w czwartek w Rosji. Wcześniejsza - nieudana - zdarzyła się na pokładzie Tu-154, który usiłował uprowadzić do Iranu tadżycki oficer.

➡ Pasażerowie porwanego Tu-134 zostali uwolnieni - podał pracownik wieży kontrolnej lotniska w Tallinie. Na pokładzie pozostali jedynie porywacz i sześciu członków załogi.

Haiti - klęska

➡ Kilka departamentów w południowo-wschodniej części Haiti, które w największym stopniu ucierpiały w następstwie katastrofalnej powodzi wywołanej przejściem huraganu Gordon, jest nadal odciętych od świata, a śmierć poniosło tysiące ludzi.

(bp)

Muzy na Hel

Cypel Półwyspu Helskiego miewa nieoficjalnie różne nazwy. Niektórzy mówią, że to koniec „ogona" kraju, inni - wprost przeciwnie - uważają, że właśnie tam zaczyna się Rzeczpospolita.

Końcowy fragment helskiej mierzei od dawna zdominowało wojsko. Tak było przed wojną i podobnie jest obecnie. Wiele jednak wskazuje, że tyle co armat będzie tam od przyszłego roku... muz.

Pomysł urządzenia w Helu czegoś na wzór festiwalu Energia Sztuki zrodził się jesienią br. Obecnie trwają przygotowania - czynione wspólnie przez Nadbałtyckie Centrum Kultury, samorząd i wojsko.

W przyszłym roku w Helu, podczas wakacji odbędzie się festiwal zespołów folklorystycznych. Niektóre jego imprezy planowane są w Gdańsku przed Ratuszem Staromiejskim, inne - w Helu, w okolicach latarni morskiej, albo nawet na samym cyplu. Tam zostanie też urządzony plener pt. Hel-Art. W jego przygotowanie włącza się również Związek Polskich Artystów Plastyków. Trwają uzgodnienia z dowództwem 9 Flotylli Obrony Wybrzeża Marynarki Wojennej.

Kazimierz Netka

II Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Toruniu Camerimage '94

Zlot sław kamery

(Korespondencja własna)

Jutro rusza w Toruniu Międzynarodowy Festiwal Filmów Fabularnych - „Camerimage '94". Już dziś Arthur Hiller późnym popołudniem pojawi się w fundacji toruńskiego „Tumultu". Prezydent Amerykańskiej Akademii Filmowej w sobotę - 26 listopada - o godz. 18 dokona uroczystego otwarcia festiwalowego maratonu. Hiller zaprezentuje publiczności film „White Schadows in the South Seas", który zdobył Oskara za zdjęcia. Również w sobotę na specjalnym pokazie zostaną wyświetlone dwa inne obrazy: zaliczany do klasyki światowej film „Nocny kowboj" (zrealizowany w odnowionej wersji ze zdjęciami Adama Holendra, już obecnego operatora w Toruniu) oraz ostatni hit Stevena Spielberga - „Lista Schindlera", film nagrodzony w tym roku Oskarem m.in. za zdjęcia Allana Starskiego.

W przeddzień festiwalu toruńska publiczność może się cieszyć nie tylko z obecności A. Hillera i A. Holendra... Do późnych, piątkowych godzin wieczornych zjadą dwie, najliczniejsze ekipy operatorów: polska (przeszło 20 osób, ze Sławomirem Idziakiem, Witoldem i Piotrem Sobocińskim na czele) i amerykańska, kilkunastoosobowa.

Prawdziwa uczta czeka tych wszystkich, którzy zdecydują się na przyjazd do grodu Kopernika w niedzielę - 27 XI - o godz. 18 odbędzie się w Toruniu najważniejsza impreza towarzysząca festiwalowi. Ryszard Horowitz, od 17 lat przebywający w Stanach Zjednoczonych (zdobywca tytułu najlepszego fotografika roku 1992 w USA), dokona otwarcia wystawy swoich fotogramów w siedzibie fundacji „Tumultu". Będzie to pierwsza tak duża prezentacja prac (przeszło 50!) znakomitego mistrza fotografii reklamowej.

Z oficjalnych doniesień wiadomo, że „Złotą Żabę" za całokształt twórczości otrzyma Wittorio Storaro. Natomiast za zasługi dla rozwoju sztuki filmowej w Polsce - Witold Sobociński.

Lilianna Bartowska

Więźniowie polityczni Wronek i Rawicza

Związek Więźniow Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział Wielkopolska organizuje w drugiej połowie maja 1995 roku II Ogólnopolski zjazd byłych więźniów politycznych Wronek i Rawicza z lat 1945 - 1956.

Osoby zainteresowane zjazdem proszone są o pisemne zgłoszenie uczestnictwa pod adresem: Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział Wielkopolska, aleja Niepodległości 16/18. 61-713 Poznań.

Przy zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu, określić miejsce spotkania (Rawicz lub Wronki) oraz wpłacić wpisowe - 50 tys. zł na konto PKO BP I/O Poznań 63513 - 10399 - 132.

Przedstawiciele komitetu organizacyjnego Józef Hasiński, przewodniczący i Ryszard Pyrzyński, sekretarz, zapewniają, że osoby, które spełnią powyższe warunki otrzymają oficjalne zaproszenie i program spotkania.

(bmk)

Elbląski „Orbis" przed 50-leciem

Do Bombaju i... Chruściela

Za prawie 6000 USD odbyć można podróż dookoła świata. Taniej - bo 3620 USD kosztuje wyprawa na Hawaje... To tylko niektóre z ofert elbląskiego oddziału „Orbisu". W przyszłym roku oddział „Orbisu" w Elblągu, jeden z 24 oddziałów tego holdingu w kraju obchodzić będzie 50-lecie istnienia.

Jak poinformował dziennikarzy dyrektor elbląskiego oddziału „Orbisu" **Bogdan Donke** po okresie przekształceń, od sierpnia br. „Orbis" stał się spółką pracowniczą. Pracownicy mają 51 proc. udziałów w tej firmie. W trosce o sprostanie aktualnym wymogom turystyki wprowadzane są nowe usługi, m.in. międzynarodowy system rezerwacji komputerowej biletów i usług pn. „Start. Amadeus".

W tym roku z usług elbląskiego „Orbisu" skorzystało prawie 1100 osób, które głównie w okresie lipca i sierpnia wypoczywały w ośrodkach w Krynicy Morskiej, Sztutowie i na Kaszubach. Ok. 100 elblążan udało się, przy pośrednictwie elbląskiego biura, do Włoch, na Cypr, do Tunezji i na Majorkę. Niewielkie było natomiast zainteresowanie rejsami na pokładzie „Daru Młodzieży". Firma pośredniczyła też w organizowaniu wypoczynku dla ponad 4200 cudzoziemców, którzy podczas lata wypoczywali a także zwiedzali liczne zabytki w woj. elbląskim. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza rejsy stateczkami na trasie Elbląg - Ostróda.

W przyszłym roku „Orbis" położy większy nacisk na rozwój agroturystyki . Z myślą o niej wytypowano wiejskie zagrody w: Białej Górze i Chruścielu.

Słabą stroną turystyki jest, co podkreślano, brak skutecznej promocji regionu. Województwo elbląskie, jedno z kilkunastu, mających tak wiele do zaoferowania turystom wyraźnie skąpi pieniędzy na turystyczną promocję. Nie wykorzystywane są kolejne szanse „zwabienia" turystów m.in. rocznica śmierci biskupa praskiego Wojciecha w Świętym Gaju, niepowtarzalne Żuławy czy rezerwaty wodnego ptactwa.

- Turystyka, dziedzina gospodarki szybko przynosząca pieniądze nadal traktowana jest po „macoszemu" - twierdzili uczestnicy wczorajszej konferencji prasowej.

(SW)

NOTOWANIA $

Kupno/sprzedaż (w zł) (kurs z wczoraj) / Waluty	NBP (kurs oficjalny)	Kantory: „Max" Gdańsk Jagiellońska 10	Kantory: „Xamax" Gdańsk Długa 81/83	Kantory: „Silvant" Elbląg 1 Maja 41	Londyn 1 dolar kurs średni
USD (dolar amerykański)	23 382/24 336	24 100/24 200	24 150/24 250	24 000/24 150	-
DEM (marka niemiecka)	15 101/15 717	15 400/15 500	15 450/15 550	15 300/15 450	1,558
FRF (frank francuski)	4396/4576	4410/4460	4400/4450	4400/4480	5,351
NLG (gulden holenderski)	13 473/14 023	13 450/13 550	13 500/13 600	13 450/13 550	1,746
CHF (frank szwajcarski)	17 827/18 555	17 800/17 900	17 800/18 000	17 800/17 900	1,320
SEK (korona szwedzka)	3182/3312	3160/3210	3200/3250	3170/3240	7,437
GBP (funt brytyjski)	36 816/38 318	37 000/37 300	36 800/37 500	36 850/37 100	0,640
ITL (lir włoski)	14,61/15,21	14,50/15,00	14,50/15,00	14,60/15,00	1610,2
SUR (rubel rosyjski)	-	4/9	-	6/10	3198 (Moskwa)
Złoto (tys. zł/gr)	288,84	165/175	167/177	165/175	384,8 (uncja)

Parlamentarzyści pogranicza

Jak informuje ambasada Federacji Rosyjskiej, od 30 bm. do 3 grudnia br. w Gołdapi (woj. suwalskie), a następnie w Kaliningradzie odbędzie się spotkanie parlamentarzystów Litwy, Rosji i Polski na temat współpracy przygranicznej. Program przewiduje uzgodnienia m.in. w zakresie ekologii, transportu, spraw społecznych, gospodarczych, współpracy kulturalnej, szczególnie zaś roli parlamentarzystów w jego realizacji. Spodziewane jest przyjęcie stosownego dokumentu.

Studenci socjalni

Na pięć dni przyjechała na Wybrzeże dziewięcioosobowa delegacja Zakładów Studenckich z Braunschweigu i Magdeburga. Są to wyspecjalizowane jednostki trudniące się żywieniem i zakwaterowaniem studentów. Z ich usług korzysta zdecydowana większość niemieckiej młodzieży akademickiej. Uniwersytet Gdański podpisał z zakładami umowę o współpracy w zakresie studenckich spraw socjalnych, zdrowotnych i kulturalnych. Realizacja porozumienia odbywa się przez wymianę pracowników, organizowanie spotkań studentów i popieranie współpracy zainteresowanych miast. Celem wizyty jest wymiana doświadczeń i informacji dotyczących prowadzenia studenckich spraw socjalnych w Polsce i Niemczech.

(ok)

O tym warto wiedzieć

Remont na Hallera w Gdańsku- zmiany w komunikacji

Dzisiaj (25 listopada) o godz. 17 rusza remont kapitalny torowiska na ul. Hallera (od Klinicznej do Konarskiego). Potrwa do 5 grudnia br.

W związku z tym, że ruch kołowy w miejscu robót będzie się odbywać wahadłowo po lewej połowie jezdni, wykluczone z ruchu zostają pojazdy ciężarowe. Dla nich objazd do Śródmieścia będzie zorganizowany ul.: Kliniczną, Jana z Kolna, Węzłem Piastowskim.

Nastąpią również zmiany w komunikacji tramwajowej i autobusowej.

• tramwaje nr 2 kursować będą na trasie Jelitkowo - ul. Armii Polskiej - Dworzec Gł. PKP przez ul. Jana z Kolna (w obu kierunkach),

• Tramwaje nr 13 ze Stogów Pasanilu do Brzeźna również przez ul. Jana z Kolna,

• Zawiesza się kursowanie linii nr 15, a wprowadza tymczasowo nr 25 (Nowy Port - Brzeźno - Pętla Kliniczna) i 31 (ul. Armii Krajowej - al. Zwycięstwa - opera - al. Grunwaldzka - ul. Abrahama).

Zmieni trasę jazdy autobus nr 124.

• 26-27 listopada kursować będzie ul.: Mickiewicza - pl. Komorowskiego - Waryńskiego - Białą - Mireckiego - Dworzec PKP Wrzeszcz (dodatkowy przystanek tymczasowy przy ul. Miszewskiego, bezpośrednio za skrętem z ul. Białej).

• od 28 listopada do 5 grudnia ul.: Hallera - Piramowicza - al. Grunwaldzką - Dmowskiego - Dworzec PKP Wrzeszcz.

Autobusy nocne linii 408 i 460 od 25 listopada do 5 grudnia kursować będą w kierunku Dworca Głównego PKP ul: Waryńskiego - Białą - Miszewskiego.

DZIENNIK BAŁTYCKI
Redaktor wydania - Tadeusz Skwirk

REDAKCJA: 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Tel. centrali 31 50 41, telex 0512358. Korespondencje: 80-958 Gdańsk skr.pocz. 419.

Red. naczelny **Jan Jakubowski** - tel. 31 35 60; z-cy red. naczelnego: **Grzegorz Rybiński** - tel. 31 35 60, **Tadeusz Skutnik** - tel. 31 73 15; sekretarz generalny redakcji **Janusz Wikowski** - tel. 31 27 33, sekretarze: **Janusz Czerwiński, Tadeusz Jabłoński, Danuta Kuta** - tel. 31 27 33, **Aleksandra Paprocka** - tel. 31 79 26. Działy: Społeczno-Polityczny - kier. **Barbara Szczepuła**, tel. 31 20 62; Kulturalny - kier. **Anna Jęsiak**, tel. 31 79 26; Ekonomiczno-Morski - kier. **Jan Kreft**, tel. 31 53 28; Reporterski - kier. **Elżbieta Przewoźniak**, tel. 31 45 17; Sportowy - kier. **Janusz Woźniak**, tel. 31 18 97; Fotoreporterski – kier. **Maciej Kostun**, tel. 31 50 41 w. 166; Łączności z Czytelnikami - tel. 46 22 44; „Rejsy" - red. prowadzący **Henryk Tronowicz** - tel. 31 50 41 w. 267; „Relaks" - red. prowadzący **Dariusz Wasielewski** - tel. 31 73 15; grafik - **Krzysztof Ignatowicz**. Telefax sekretariatu 31 35 60.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadsyłanych materiałów oraz nie zwraca tekstów nie zamówionych.

REKLAMY I OGŁOSZENIA

Dział Sprzedaży Reklam i Ogłoszeń - „Dom Prasy", Targ Drzewny 3/7. 80-886 Gdańsk; Biuro dyrektora – tel./fax 31 04 42;

Centralne Biuro Ogłoszeń - tel./fax 31 80 62, tel. 31 50 41 w. 169, 127. Biuro Akwizycji „Dziennika Bałtyckiego"- tel./fax 31 14 74, tel. 31 17 51. Biuro Ogł. w Gdyni ul. Władysława IV 24, tel. 20 08 32 tlx.54289 prasa pl., Biuro Ogł. w Gdyni ul Świętojańska 141b, tel. 20 04 79, Biuro Ogł. w Sopocie, ul. Kościuszki 61, tel 51 54 55, Biuro Ogł. w Elblągu, ul. Łączności 3, tel./fax 32 70 94, tel. 32 50 80. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

SPRZEDAŻ I KOLPORTAŻ

Dział sprzedaży: tel./fax 31 96 14; 31 50 41 w. 272. **Kolportaż z dostawą do domu**: tel. 31 50 41 w. 154. **Prenumerata**: wszystkie ekspozytury „RUCH" S.A., o/Gdańsk: tel. 41 87 29 oraz urzędy pocztowe.

DRUK: Drukarnia Offsetowa „Prasa Bałtycka", Pruszcz Gdański, ul. Obrońców Westerplatte 5, prezes **Yann Gontard** - tel. 82 30 68, fax 82 30 67.

WYDAWCA: „Prasa Gdańska" Spółka z o.o., 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 31 19 43, prezes **Tomasz Holdys**, wiceprezes-redaktor naczelny wydawnictwa **Maciej Łopiński**, wiceprezes **Yann Gontard**.

A. Wielkopolski

SUPEREKSPRESY

SAUNY - szybko, solidnie, 81-23-87 78934

ZATRUDNIĘ akwizytorów, praca na terenie całego kraju. Zgłoszenia dnia 25.11.94 , 10.00 - 15.00 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki 6 p. 14, tel. 47-02-74, 47-02-47 (wysokie zarobki) 10190

ADAPTACJĘ poddaszy, remonty. wykończeniówkę wykonuję, 32-14-13 w. 26 10194

MAZDA 626, 1991, 25-11-14 88413

OD zaraz zlecę wykonawstwo kuchni - malowanie i tapetowanie, 23-70-14 89323

OFICERA pokładowego zatrudnię, 31-63-35 10211

PANIĄ do prowadzenia domu zatrudnię, 47-61-96 10139

POSADZKARZY, betoniarzy zatrudnię, 53-23-48 43281

POSZUKUJĘ lokalu na produkcję, 27-04-14 41099

PRACOWNIKA na fermę przyjmę, 22-08-30 89286

PRACOWNIKA na wtryskarkę, 51-05-40 41105

SEKRETARKĘ ze znajomością księgowości, 52-20-89 10035

SIMM-y tanio, 56-25-45 10243

UNO - 1993 sprzedam. Wrzeszcz, Fiszera 7 A 10089

ZATRUDNIĘ krawcową, 43-21-12 10162

Zaprzęgając do pracy Wisłę, nie można zapominać o środowisku kulturowym człowieka i przyrodzie

Progi w „łożu" królowej

Nil, jedna z najdłuższych rzek świata, poprzedzielana jest poprzecznymi progami, zwanymi kataraktami. Są to twory natury. Później człowiek wzbogacił ją w sztuczne budowle tego typu, wznosząc m. in. tamę assuańską. Wzdłuż dolnego biegu Wisły naturalnych progów doliny nie ma. Zrodził się jednak pomysł, by królową naszych rzek podzielić na odcinki sztucznymi kataraktami.

„Pocięcie" dolnego biegu Wisły od ujścia Narwi aż do brzegów Zatoki Gdańskiej ma swych zwolenników, ale też licznych przeciwników. Ci ostatni to przede wszystkim ekolodzy - z instytutów naukowych i pozarządowych organizacji. Do konfrontacji poglądów w tej materii - prezentowanych zarówno przez naukowców, praktyków jak i przez przyrodników - doszło podczas niedawnej konferencji naukowo-technicznej zatytułowanej „Problemy przyszłego zagospodarowania i wykorzystania dolnej Wisły". Spotkanie to odbyło się w Bydgoszczy. Organizatorzy: fundacja Kaskada Dolnej Wisły, wojewoda bydgoski oraz minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa zaprosili także gości z krajów, w których budowa tam, a przy nich elektrowni wodnych, dała pozytywne efekty.

Wystąpienie gdańskiego ekologa, Przemysława Chylareckiego

Fot. Kazimierz Netka

Trochę historii

Szczególnie w ujściowym odcinku rzeki - na Żuławach - od setek lat występowała ingerencja człowieka w nadwiślańskie środowisko. Nie tylko miejscowi mieszkańcy próbowali ujarzmiać niesforny nurt. Dużo zrobili tu Olędrzy - protestanccy emigranci z Niderlandów, uchodzący przed inkwizycją. Ich ślady w wiślanej delcie to budowle hydrotechniczne i nekropolie, czyli cmentarze.

Wisła od dość dawna była wykorzystywana do przewozu towarów. W okresie od XV do XVI wieku - transportowano nią więcej produktów niż Odrą czy Łabą. Podczas rozbiorów stała się rzeką graniczną pomiędzy okupującymi Polskę państwami. Od źródeł do ujścia Sanu - oddzielała zabór rosyjski i austriacki. W środkowej swej części - należała do Rosji i ten odcinek bywa nazywany rzeką „dziką", albo tzw. ruską wodą - jako najbardziej zaniedbany. Od Torunia do Gdańska znajdowała się Wisła w obrębie zaboru pruskiego. Wszystko to sprawiło, że owa kwitnąca wodna droga transportowa obumierała.

Po odzyskaniu niepodległości inwestowano w zagospodarowanie wiślanego nurtu oraz jej dopływów. W Porąbce na Sole w 1937 roku ukończono budowę zbiornika retencyjnego. Powstały takowe także w Rożnowie na Dunajcu oraz w Czchowie na tej samej rzece.

Rzeka była bardziej eksploatowana niż obecnie. Planowano w Bydgoszczy urządzić port rzeczno-morski, a w Tczewie istniał takowy służąc przeładunkom węgla i jako przystań pasażerska.

Po wojnie wzniesiono stopnie wodne m. in. w Krakowie (Dąbie, Przewóz). Ćwierć wieku temu powstała zapora we Włocławku, a przy niej hydroelektrownia. W stadium końcowym jest tama na Dunajcu, niedaleko Czorsztyna, w miejscowości Maniowy (zaleją ją wody przyszłego zbiornika, dlatego w innym miejscu wybudowano nową, o tej samej nazwie). Ten obiekt powstrzymujący nurt stał się sławny w związku z protestami ekologów, pod hasłem „Tama tamie".

Bliżej nas

Stopień wodny we Włocławku był pierwszym etapem realizacji projektu kaskadyzacji dolnego fragmentu królowej naszych rzek. Jest on jednym z elementów Programu Wisła, przewidującego m.in. budowę ponad 30 stopni na całej rzece. Główne cele jakie zamierza się przez to osiągnąć, to stworzenie drogi wodnej, zapobieżenie powodziom, likwidacja zatorów lodowych, zaopatrzenie w wodę i produkcja energii elektrycznej.

Dolna Wisła stanowi 42 procent długości całej rzeki. Liczy 394 kilometry. Na tym odcinku, od Narwi do Bałtyku, ma być razem z włocławskim osiem stopni wodnych, a przy każdym z nich - hydroelektrownia. Osiem katarakt, wstrzymujących nurt, to osiem sztucznych jezior. Gdzie one powstaną? Wymienia się różne miejscowości. Najnowsza wersja podaje następujące nazwy stopni (w nawiasach - kilometr biegu rzeki): Wyszogród (586), Płock (626), Włocławek (674,8), Ciechocinek (707,9), Solec Kujawski (757,8), Chełmno (301,7), Opalenie (864) i Tczew (904,6). W okolicach tych miast planuje się wzniesienie tam. Poprzednio lokalizację wskazywano bardziej precyzyjnie. W obrębie województw elbląskiego i gdańskiego wymieniano miejscowości Piekło (niedaleko rozdzielania się Wisły na Nogat i Leniwkę oraz Gniazdowo - wieś na północ od Tczewa.

Opalenie, niewielka miejscowość, ma w programie *energetycznym kraju dość* ważne znaczenie. Jest ona kojarzona nie tylko z elektrownią wodną. Zaczęto już realizować projekt urządzenia tam elektrowni węglowej. Przystąpiono do prac ziemnych. Zdarto na dość dużej powierzchni próchnicę. I na tym przygotowania przerwano.

Rzeka i ludzie

Budowa kaskad, ma według zwolenników urzeczywistnienia tego projektu, zaktywizować region. Będzie „kołem zamachowym" całej gospodarki - podkreślają autorzy projektu. Zmniejszy się bezrobocie, ściągnie kapitał, wzrośnie wartość nieruchomości. Zasoby energetyczne dolnej Wisły stanowią około 33 procent zasobów wszystkich polskich rzek. Stanowi to równoważność energii, jaką można osiągnąć przy spalaniu 2,4 mln ton węgla rocznie.

Ze względów planistycznych do regionu dolnej Wisły włączono sześć województw: płockie, włocławskie, toruńskie, bydgoskie, elbląskie i gdańskie. Obszar ten zajmuje nieco ponad 12 procent powierzchni kraju. Nie odbiega zbytnio od średniej krajowej pod względem zaludnienia. Zamieszkuje go blisko 4 mln 700 tys. osób.

Siedem nowych sztucznych jezior wypełni dolinę Wisły i jej okolice. Autorzy projektu zapewniają, że w niewielkim stopniu lustro tych zbiorników wykroczy poza granice wałów przeciwpowodziowych. Dla żyjących w pobliżu, pewność jutra - dla siebie czy dla potomnych - ma bardzo duże znaczenie. Nie może więc być tak, że widzi się tylko pagórki i obniżenia w krajobrazie, którymi zacznie wdzierać się woda, natrafiająca na zapory - zwracał uwagę podczas bydgoskiej konferencji profesor z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Adam Biela. Trzeba widzieć i ludzi. Ekolodzy - ci z instytutów uczelnianych i innych dopowiedzieliby także: i przyrodę - florę i faunę, czyli rośliny i zwierzęta. Bioróżnorodność, która zdaniem zwolenników kaskad zostanie zachowana - to nie tylko zróżnicowanie gatunkowe kwiatów, drzew, ssaków, ptaków ryb czy ślimaków. To również zachowanie obecności tutaj człowieka.

Gorzko i cierpko

- Udział w konferencji był bezpłatny - powiedział nam przedstawiciel komitetu organizacyjnego, pełnomocnik wojewody gdańskiego ds. zagospodarowania dolnej Wisły, dr Feliks Pieczka. - To była celowa decyzja, by umożliwić udział w spotkaniu wszystkim zainteresowanym, nawet przedstawicielom organizacji i instytucji niebogatych.

Takie podejście do problemu zasługuje na pochwałę. Chociaż trzeba przyznać, że pod adresem popierających kaskadyzację, padło wiele gorzkich, a nawet przykrych słów z ust ekologów i przyrodników. Jak wielkie jest w kraju zainteresowanie problematyką zagospodarowania dolnej Wisły, może świadczyć fakt, że na bydgoską konferencję przybyli działacze Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Klub Gaja" z Bielska-Białej. Jacek *Bożek, Adam Sobański i An*drzej Owczarz przydźwigali w plecakach materiały dotyczące ochrony środowiska na rzecz Wisły i rozdawali je uczestnikom obrad. Wystąpienie reprezentanta Gai wywołało wręcz burzę na sali. „Zderzenia", jak strumienia z kaskadą, spowodowały też wypowiedzi gdańskich ekologów Przemysława Chylareckiego i Wiesława Nowickiego z Instytutu Ekologii Polskiej Akademii Nauk w Górkach Wschodnich. Dr Tomasz Parteka proponował zebranym, jako alternatywę koncepcji kaskad, opracowanie pt. „Proekologiczna strategia zagospodarowania Wisły »Wisła XXI«" pod redakcją prof. Jerzego Kołodziejskiego - wydane w 1992 roku na zlecenie Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W konkluzji zawiera ono propozycję utworzenia porozumienia „Wisła XXI" dla przedstawicieli administracji oraz alternatywnego - „Agencja Wisła XXI" - na zasadach komercyjnych, której rada nadzorcza pełniłaby funkcje koordynacyjne z upoważnienia państwa.

Za i przeciw progom

Budowa siedmiu katarakt na Wiśle od ujścia Narwi do Bałtyku nie może się odbywać bez akceptacji społeczeństwa - podkreślali zwolennicy tego sposobu wykorzystania Wisły. Ekolodzy jednak rozszerzali tę kwestię, zwracając uwagę, że powinno się wypowiedzieć całe społeczeństwo. Wszak nie jest to problem wyłącznie mieszkających w obrębie tego fragmentu dorzecza.

Przegląd argumentów za i przeciw sztucznym progom w łożu „królowej" dał w swym wystąpieniu prof. Stanisław Leszek Bagdziński z Torunia. Pojawiły się dwa skrajne stanowiska - podkreślał. Pierwsze zakłada realizację kaskad na dolnej Wiśle (KDW) w pełnym zakresie, tj. wybudowanie 7 stopni oprócz istniejącego już od ćwierć wieku we Włocławku. Drugie - wyklucza realizację przedsięwzięcia w całości, głównie z uwagi na negatywny wpływ projektowanych budowli na środowisko przyrodnicze. Nie wszystkie z argumentów na rzecz KDW, zdaniem profesora, są do obrony. Dotyczy to m. in. funkcji Wisły jako drogi wodnej. Efekty będą mniejsze niż się przypuszcza, ze względu na konieczność stosowania transportu łamanego. Wątpliwa jest również efektywność nawadniania grawitacyjnego. W niektórych regionach, ze względu na niską produktywność ziemi, będzie ono nieopłacalne. Korzyści z turystyki też zdaniem profesora zostały przyjęte bez bliższego rozpoznania uwarunkowań lokalnych i regionalnych.

Większość jednak argumentów za zaakceptowaniem przedsięwzięcia zasługuje na uwagę. Pierwsza to groźba dalszego wzrostu bezrobocia, druga - zakładany wzrost zużycia energii, przy uwzględnieniu jednak, że możliwości produkcji energii z wód dolnej Wisły są raczej skromne.

W argumentach przeciwników KDW ważne są zdaniem prof. Bagdzińskiego wyniki analiz wskazujące na zmianę warunków siedliskowych oraz zagrożenia dla istniejących i projektowanych w dolinie rezerwatów, parków krajobrazowych oraz obszarów chronionego krajobrazu. Istnieje niebezpieczeństwo przerwania ciągłości przestrzennej terenów *zalesionych*.

Profesor Andrzej Giziński z Torunia największe zagrożenie ekologiczne, wynikające z budowy kolejnych stopni piętrzących, dostrzega w gromadzeniu się w przyszłych sztucznych zbiornikach osadów o wysokiej zawartości materii organicznej i substancji toksycznych. Ich usuwanie i utylizacja jest conditio sine qua non (warunkiem być albo nie być) ekologicznego bezpieczeństwa dolnej Wisły. Przedstawia przy tym następującą propozycję: przestańmy myśleć, jak zaszkodzić kaskadzie. Myślmy o tym, co zrobić by kaskada, jeśli powstanie, nie szkodziła przyrodzie, czyli nam.

* * *

Doświadczenia z zagranicy zachęcają do budowy hydroelektrowni i zapór - chociażby na przykładzie Dunaju, Rodanu, Renu czy innych rzek na zachodzie Europy. Tam się udało. W stolicy Austrii dokonano dość drastycznej ingerencji w środowisko i skończyły się częste powodzie. Gdzie indziej jednak w rozwiniętych gospodarczo państwach wezbrane rzeki dały się nieźle ludziom we znaki. Gdy będziemy wykorzystywać „królową" - która jest przecież bardzo nam bliska - trzeba uważać, by nie zaślepiła nas jakaś katarakta...

Kazimierz Netka

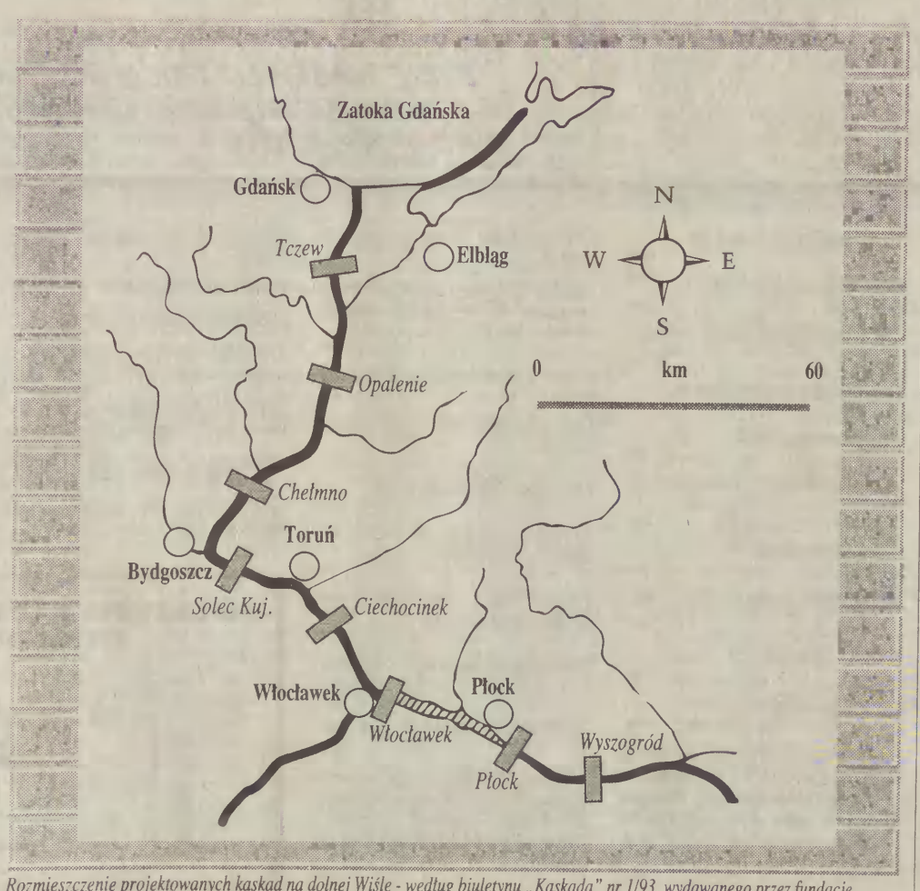

Rozmieszczenie projektowanych kaskad na dolnej Wiśle - według biuletynu „Kaskada" nr 1/93, wydawanego przez fundację.

NASZE ROZMOWY

Dokończenie ze str. 1

- Zatrzymajmy się przez chwilę nad tymi cechami.

- Chcemy rezonować dalej? Niech będzie. Zawód, to według najprostszej definicji zajęcie, w którym się ktoś wyspecjalizował i które wykonuje czerpiąc z tego środki utrzymania. Sztuka, ba - nie wypada wypowiadać się profanowi inaczej jak słownikowym ujęciem - to „twórczość artystyczna, której wyrazem są dzieła odpowiadające wymaganiom piękna, harmonii, estetyki". Pewnie się niejeden uśmieje z takiego uproszczenia, niech mu będzie, lepiej, żeby zapłakał. Powołanie...

- Właśnie - powołanie...

- Nie zaglądajmy już do słownika. Powołanie, to coś zupełnie nadzwyczajnego. Myślę, że trzeba znać swoje predyspozycje, że trzeba wiedzieć co się chce robić, trzeba mieć przekonanie, że potrafi się to robić lepiej niż inni. Że to, co się robić chce, służy wybranej i przyswojonej sobie idei. Że od wykonywanej z tego powołania pracy nie potrafi człowieka odwieść żadna przeciwność. I tak dalej. Tu też możemy sobie długo rezonersko gaworzyć. Podsumujmy: co nam pozostaje pod kreską? - Ano to samo. Dziennikarstwo to zawód, sztuka, powołanie.

- Powinno się chyba jeszcze dodać: służba.

- Oczywiście masz rację. Dziennikarstwo służy bowiem określonym celom, które wymyśliła sobie epoka, stan jej cywilizacji, stan jej kultury.

- I stan polityczny - nie unikajmy tego niebezpiecznego, ale interesującego obszaru.

- Myślisz o dziennikarstwie, jako „czwartej władzy"? Jest to spostrzeżenie Anglików z połowy XVIII wieku. Popatrz, jak ten czas leci... Poszerzając Monteskiuszową triadę: władza ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza - „czwarta władza" sięga jakoby w głąb wszelkich poczwarkowatych symptomów epoki dzięki celom, które sobie stawia i dzięki bardziej niż Monteskiuszowski porządek umiejętnemu operowaniu najzmyślniejszymi instrumentami oddziaływania na człowieka, na grupy ludzkie, na ich świadomość i samopoczucie. To swego rodzaju socjotechnika. Dla liderów *życia politycznego, dla* przywódców ludzkości (co brzmi dziś dość ironicznie, bo jak na złość w najtrudniejszej epoce zabrakło nam prawdziwych - z wyjątkiem papieża - autorytetów), „czwarta władza" jest obiektem pożądania, jest najsmakowitszym kąskiem i najbardziej godnym zabiegów instrumentem. *Mass media* - dziś już mówi się współczesnym wolapikiem: *środki* - bronią się przed taką polityczną usługowością. Bronią swej niezawisłości, bezpartyjności, bezstronności. Może to naiwne, kiedy równocześnie lansują tzw. obowiązek *twardej prawdy* ? Dawniej - pamiętam, bo wbijano to w pamięć adeptów dziennikarskich - obowiązywały trzy podstawowe konieczności. Trzeba było wyrazić: co się stało, gdzie i kiedy. Dzisiaj to *„co, gdzie, kiedy"* wypierane jest przez inny jakościowo kanon: *kto, jak, dlaczego*. Spróbuj tylko postawić sobie jakąś kwestię i zastosować najpierw pierwszy, a potem drugi instrument. Prawdopodobnie wyjdzie ci coś zupełnie innego.

- Oprócz tych wszystkich bezpartyjności, niezawisłości, bezstronności istnieje jeszcze coś, o czym chyba nie wolno zapominać: odpowiedzialność.

- Znowu w sedno trafiasz, panie Grzesiu. Dziennikarz musi mieć wysubtelnione wyczucie odpowiedzialności za słowo. Za to wszystko, co ujawni, co opowie, jak to zrobi. Istnieje przekonanie, że już sam tytuł jest komentarzem: pokazuje coś z określonej strony, wyraża sympatie lub antypatie autora. Kiedyś w redakcjach istniało nieformalne stanowisko tytularza. Był to ktoś, kto miał zdolność do nieszablonowego, działającego na wyobraźnię formułowania tytułu. Czasem wychodziły z tego niezamierzone (albo zamierzone?) dowcipy. Na przykład w sprawozdaniu z wyścigów konnych: *„Bomba w górę, teraz wszystko w rękach konia"*. Z dziennikarstwem jak na tych wyścigach: słowo się napisało i teraz wszystko w rękach czytelnika. Gdyby zawsze dziennikarze mieli pełną świadomość tego, co sprawiają - w sensie społecznym - ale często i w prywatnościach człowieczych - swoją publikacją!

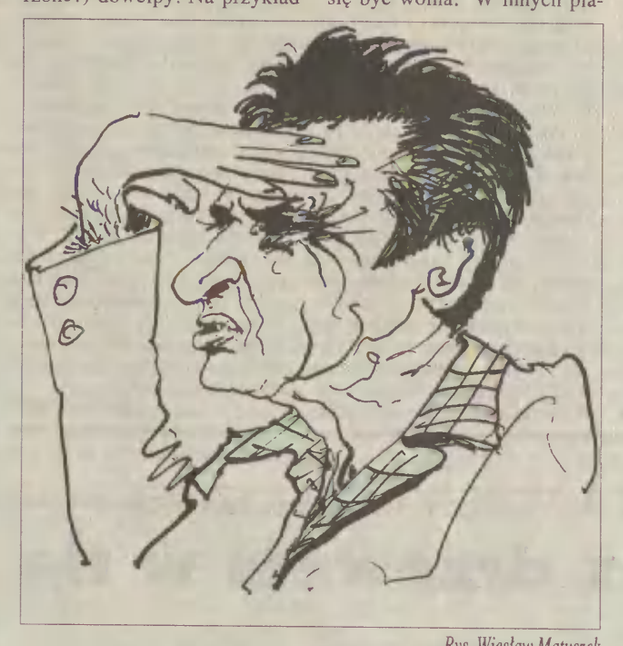

Rys. Wiesław Matuszek

- Słowa więc trzeba ważyć a nie liczyć - powiedziałeś kiedyś. Czy jednak przeciętny czytelnik przekłada na przykład refleksję nad upichconą już strawę, dobrze przyrządzoną i efektownie podaną?

- Nie ma przeciętnego czytelnika, czytelnika typowego. Jakiegoś *l'uomo qualunque*, jakiegoś *everymana* z gazetą w ręku. Każdy czytelnik ma inną konstrukcję psychiczną, inaczej odbiera słowo, inaczej odbiera ciąg słów. Nie mówiąc już o sposobie ich podania. Gdyby tak można mieć pewność, że słowo znaczy to, co właśnie powinno znaczyć - pół biedy. Istnieje przekonanie - choć się protestuje przeciw niemu, ostatnio protestował, Michael Dummett - że nie ma już postępu w refleksji filozoficznej. Traktując to szerzej można by powiedzieć, że od czasu jak Dobro zostało nazwane Dobrem, a Zło Złem, nie można powiedzieć już nic nowego, wszystko jest już tylko cytatem. Nowe pokolenia powtarzają te same prawdy po pokoleniu poprzednim, cytują, epoki się cytują. Oczywiście w milionie nowych kombinacji słownych i myślowych, ale to nie zmienia faktu, że się cytują. My tu też, panie Grzesiu, cytujemy, uprawiamy powtarzactwo. Cóż bowiem owe *środki*, owe *media* uprawiające szeroki zwiad w zwulgaryzowanym stanie filozoficznym czytelników mogą powiedzieć nowego?

- A jak się z tym wszystkim wiąże pojęcie „opinia publiczna"?

- Uczestniczyłem kiedyś w zorganizowanym przez prof. Marka Latoszka panelu na temat prasy i opinii publicznej. Zastanawiano się tam m.in. czy istnieje w ogóle opinia publiczna. Może jest to opinia, którą publiczności narzuca prasa? I jakie jest dziennikarstwo, które tę prasę produkuje? Wywody nie były rozweselające. Mówiono, że prasa została wyzwolona z formalnej cenzury państwowej, ale tylko w tym jednym wydaje się być wolna. W innych płaszczyznach jest nadal służebna i podległa: partiom, ideom, a przede wszystkim rynkowi, który ją niebezpiecznie odciąga od świata wartości niematerialnych. *Mass media* - stwierdzono - dalekie są od stabilizacji, baza rozwija się szybciej od nadbudowy (jak ci się słyszą te materialistyczne slogany? A przecież potwierdzają taki właśnie filozoficznie stan faktyczny). Gra w świecie idzie nie tylko po torach przekraczającej wyobraźnię technicyzacji, ale również po szybkobieżnej jednoszynie globalnej polityki. No i to bulwersujące przypuszczenie: być może opinia publiczna w ogóle nie istnieje? Jeśli uwzględnimy horrendalne wprost rozchwianie świadomości społecznej, skłonny bym był zgodzić się z tym przekornym stwierdzeniem. Jeśli zaś istnieje obiektywnie coś, co zwykliśmy przyjąć za opinię publiczną, to nie jest ona aktywna. To znaczy nie powstaje przez partenogenezę, a zrodzona bywa przez nieznanych rodziców i wmuszana społeczeństwom przez środki jako swego rodzaju papka. Manifestuje się więc falsyfikacyjnie, nie jako coś oryginalnego i samoistnego. W tym sensie - używając prześladującej współczesność wyłysiałej terminologii - można by postrzegać dziennikarstwo jako instrument przede wszystkim kształtujący opinię publiczną. I zaraz to ukształtowanie odzwierciedlający. Ale czy to właśnie nie socjotechnika?

- Co począć w tej sytuacji z upodobaniami i oczekiwaniami czytelnika? Możemy je bagatelizować?

- Jako ludzie, jako grupy społeczne, społeczeństwa, narody czy jak tam jeszcze - tracimy poczucie podmiotowości. Niosą nas jakieś ciemne siły, niosą w nieznanym kierunku. I w tym wszystkim te głębokie przemiany - cywilizacyjne i kulturowe - którym ulega także dziennikarstwo. Nowa technologia produkcji gazet, owszem. Ale także nowa technologia pozyskiwania czytelników. Konieczność, bo bez czytelników nie może żyć żadna gazeta, a także my, którzy uprawiamy dziennikarstwo. Pojawiają się więc nieuniknione zjawiska: konkurencyjna walka o czytelnika, ale także walka o pozycję w redakcji, w zawodzie. Pogoń za dobrami materialnymi, ale także idące za tym odwrażliwienie moralne, zanik etycznych odniesień do wykonywania zawodu, osłabienie poczucia odpowiedzialności. No i gdzie tu powołanie? Sztuka? Służba? Przeciwnie: zadufkostwo, arogancja, pouczactwo, mądralińskość. Zdaje się pryskać naiwna wiara w możliwość bezstronności. I to utopijne przekonanie, że trzeba „iść z czytelnikiem", z jego mentalnością. I z jego upodobaniami.

- Nie przygnębiajmy się. Przynajmniej dzisiaj. I życie, i dziennikarstwo, ten nasz piękny i przerażający zarazem możliwościami zawód, zna przecież także jaśniejsze strony.

- Pewnie. Od razu przypomina mi się taki adiustator, którego dobrze podpatrzył Sztaudynger: *„Zrobił wielką rzecz: »ale« zastąpił przez »lecz«"*. Tak tu sobie gwarzymy, jakbyśmy zapomnieli o napomnieniu Parandowskiego: mówi on o *„magicznej sile słowa, tkwiącej w jego zdolnościach do wywoływania obrazów"*. Ileż mądrości w tak zwanych „cytatach z Tacyta"!

- Czy możemy mieć nadzieję, że dziennikarstwo obroni się przed kulturową dekadencją?

- Nadzieję trzeba mieć zawsze. Nie sposób bez niej żyć. Myślę, że z dziennikarskiego powołania wynika cel tyleż kuszący, co trudny do osiągnięcia: pomóc w formowaniu nowoczesnego, wychylonego ku przyszłości, twórczego społeczeństwa prawa i prawdy. Zdolnego do zachowania dorobku pokoleń i tradycji ojców w Polsce nowoczesnej, mądrej, przyjaznej światu i zbrojnej w człowieczą godność. No - dodajmy: niepodatnej na agresywność obrazkowej, migotliwej i bełkotliwej fali współczesnego cywilizacyjnego potopu. I zdecydowanie negatywnie - dodajmy jeszcze - uwrażliwionej na chamstwo. To na dzisiaj. Ale pewnie i na zawsze?

- Masz więc przekonanie, że dziennikarstwo, że dziennikarz może być przydatny, pomocny w takim dążeniu? Które - mam ufność - podziela także społeczeństwo?

- Tak. To jest - moim zdaniem - właśnie jego powołanie.

- Jeśli tego nie czyni, czy możemy mówić o potrzebie jego odwołania?

- Tak właśnie. Lec wypowiedział kiedyś dobrą radę dla piszących: *„W pewnej chwili trzeba przestać pisać. Nawet przed zaczęciem"*. To dobra chyba pointa na zakończenie naszej rozmowy, prawda?

Rozmawiał: Grzegorz Rybiński

Biurowy romans

Od lat obowiązuje pogląd, że małżeństwa nie powinny pracować w tej samej firmie. Szefowie z trudem tolerują związki wśród swoich pracowników i pracownic, a podwładni niechętnym okiem patrzą na kierujące przedsiębiorstwem duety.

Ale tak na dobrą sprawę nikt nie ustalił, dlaczego małżeństwo miałoby źle wpływać na jakość i wydajność pracy. Ten błąd postanowiła wreszcie naprawić redakcja renomowanego amerykańskiego magazynu „Fortune". Zleciła ona socjologom przeprowadzenie badań na ten właśnie temat.

Ich wyniki były całkowitym zaskoczeniem. Przede wszystkim stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że dużo bardziej wydajne są zespoły, w których pracują przedstawiciele obu płci. Tam, gdzie zatrudniono wyłącznie mężczyzn lub same kobiety, częściej dochodziło do konfliktów i powstawania tzw. sytuacji nierozwiązywalnych. Najgorzej wyglądały stosunki międzyludzkie i rytm pracy w firmach (działach) zatrudniających wyłącznie kawalerów (rozwodników) lub panny (rozwódki). Już na podstawie tego można było wysnuć wniosek, że życie małżeńskie wpływa pozytywnie na motywację do pracy.

Ale istota badań polegała na sprawdzeniu, jak radzą sobie małżeństwa pracujące w jednym przedsiębiorstwie i jaki wywierają wpływ na atmosferę w tej firmie.

Tu również zaskoczenie. Okazało się, że małżeństwa są dla firmy... całkowicie obojętne. Nawet w tych przedsiębiorstwach, gdzie zatrudniano ich kilkadziesiąt, nie działo się nic nadzwyczajnego. Dyrektorzy i właściciele firm również nie dostrzegali, by małżonkowie sprawiali im jakieś szczególne problemy. Dużo więcej kłopotów mieli z pracującymi w jednej firmie rodzicami i dziećmi. Szczególnie dotyczyło to matek, które nie przepuszczały żadnej okazji, by zadbać o interesy córki lub syna. Dlatego dyrekcje tylko w ostateczności godzą się na zatrudnianie kilku pokoleń tej samej rodziny (oczywiście nie dotyczy to stanowisk robotniczych, tradycyjnie przechodzących z ojca na syna - np. w górnictwie czy przemyśle samochodowym). Najgorzej układy rodzice-dzieci funkcjonują w biurach.

Z wyników badań opublikowanych w „Fortune" wynika, że jeśli małżeństwo jest dla firmy obojętne, to spore niebezpieczeństwo stwarzają... narzeczeni. Ich flirty, szepty, gesty bardzo mocno oddziałują na poszczególnych pracowników, rozpraszając ich, czasem wywołują zazdrość i gniew.

Im firma bardziej nowoczesna, tym jednak więcej w niej tolerancji dla biurowych romansów. W sektorze informatycznym czy elektronicznym na Zachodzie pracuje się dziś praktycznie na okrągło, po uwzględnieniu przerwy na lunch, ludzie spędzają w pracy cały dzień i sporą część wieczoru. Do domu wracają zmęczeni, pozbawieni ochoty na cokolwiek. Dlatego jedyną okazją do znalezienia życiowego partnera staje się właśnie miejsce pracy. Gdy taka para się już dobierze, dużo aktywniej włącza się w życie firmy - bo mając wspólne zainteresowania i wspólne problemy, wspólnie też próbuje je rozwiązywać, nawet na gruncie prywatnym zajmując się sprawami służbowymi. Z badań socjologicznych wynika jednoznacznie, że małżeństwa dużo wcześniej przychodzą do pracy i najchętniej wychodzą z niej jako ostatnie, gdy innych pracowników już nie ma. Dla wielu dyrekcji jest to wystarczający argument, by wręcz zabiegać o zatrudnienie stałych par.

Oczywiście, nigdy nie zdarzają się takie sytuacje, które mają wyłącznie plusy. Dotyczy to również pracujących małżeństw. Zatrudnienie w jednej firmie do pewnego momentu łączy (zwłaszcza gdy zakład oferuje stołówkę, przedszkole dla dzieci itp.), ale może również zacząć dzielić. Największym zagrożeniem są awanse. Jeśli małżonkowie pracują na mniej więcej równorzędnych stanowiskach, układa się im z reguły świetnie. Jeśli jedno idzie w górę, a drugie zostaje na dawnym miejscu, pojawiają się objawy niezadowolenia, poczucie niedowartościowania, kompleksy. Najgroźniejsze, często prowadzące do rozwodów, są awanse żony przy równoczesnym „dołowaniu" męża.

Sytuacja, gdy małżonkowie uplasują się na różnych szczeblach zakładowej hierarchii, rodzi też inne niebezpieczeństwo - ten, kto jest u góry, mimowolnie zaczyna się troszczyć o tego, który pozostał - a to powoduje, że przestaje być sprawiedliwy w ocenie podległych mu pracowników. Nic zaś bardziej nie psuje atmosfery w pracy, jak podejrzenia o forowanie kogoś, zwłaszcza bliskiego. Ale gdy małżonek kierownik, nie robi tego, naraża się na wyrzuty małżonka podwładnego, oskarżającego go o nieczułość, egoizm itp.

Ponad połowa badanych, zarówno szefów firm, jak i pracujących małżeństw stwierdziła, że każdy awans może zaszkodzić życiu rodzinnemu. Dlatego dyrekcje, godząc się na zatrudnianie par, niechętnie odnoszą się do ich awansów. To jednak nieuchronnie wywołuje poczucie krzywdy.

Zważywszy bilans zysków i strat, socjologowie doszli do wniosku, że praca męża i żony w jednej firmie generalnie nie jest ani niczym negatywnym, ani pozytywnym. A to z kolei znaczy, że wszystko zależy od konkretnych ludzi - jednym jest dobrze, innym bardzo źle. Złośliwi twierdzą, że najlepiej w biurze romansować, ale nie dać się zaciągnąć do ołtarza. Ale czy to możliwe?

Andrzej Mikorski

REJSY PO GOSPODARCE

Moralność strajkowa

Zastrajkowali aptekarze. Rząd zalega im z zapłatą za leki kupowane na recepty ze zniżką. Właściciele wykładają pieniądze na ich zakup w hurtowniach, sprzedają w swych aptekach klientom, którzy mają prawo do zniżki, po czym czekają miesiącami, aż budżet im wyrówna różnice cen. De facto w ten sposób kredytują rząd, za darmo, co zawsze kredytodawca przedkłada nad korzystanie z kredytu bankowego, za który trzeba bulić. Rząd postępuje zatem niezgodnie z etyką biznesu. No, ale w końcu jest rządem i coś mu się z tego tytułu należy. Mądrość ludowa powiada, „że co wolno wojewodzie to nie tobie...". Inna mądrość z nieodległej epoki głosiła z kolei, że „rząd sam się wyżywi". Ta sprawdza się mniej i na razie żywią go, za przeproszeniem, pigularze.

Żywienie rządu jest oczywiście zaszczytem, ale już nie przyjemnością i nie obowiązkiem. W związku z tym aptekarze zastrajkowali i dowiedzieli się, że postąpili niemoralnie. Wytknięto im, że uderzają w staruszków, inwalidów, niewinne dzieci, czyli w tzw. społeczną słabiznę. A bić słabszych, jak wiadomo, nie uchodzi. Jeśli rząd szuka oszczędności w wydatkach na emerytury, zasiłki, renty itp. (gdyby nie to, „słabizna" dojechałaby do dyżurnych aptek taksówkami) to to jest „dekomunizowanie" budżetu, jego racjonalizowanie i europeizowanie. Aptekarzom zaś od takich przedsięwzięć wara. No i dobrze.

Systematyka strajkowa jest co prawda uboższa niż systematyka roślinna i zwierzęca, ale rozwija się dynamicznie. Tu chciałbym zwrócić uwagę na dwie istotne klasyfikacje strajków. Z jednej strony dzielą się one na etyczne i nieetyczne; z drugiej - na skuteczne i nieskuteczne. Zgodnie z naturalnym porządkiem świata (dobro zawsze góruje nad złem, choć niekiedy zajmuje mu to sporo czasu) strajkami skutecznymi bywają tylko strajki etyczne. Strajki niemoralne zaś nie prowadzą do pozytywnych rezultatów. Na tym polega sprawiedliwość dziejowa i ład moralny.

Ponieważ odpowiedź na pytanie jakie strajki są etyczne jest skomplikowana i przydługa, najlepiej rzecz wyjaśnić od drugiej strony. Ze strajkami nieetycznymi jest łatwiej, jest ich po prostu (na szczęście) mniej. Jak strajkuje lekarz, pielęgniarka, nauczyciel, naukowiec, czy ów wspomniany na wstępie aptekarz, to spotyka się z wyrazami powszechnego obrzydzenia moralnego. I nic dziwnego, że rząd ani parlament nigdy nie ugina się pod presją grzechu i zła. Toteż ta cała zdemoralizowana gromada nie dostaje nic poza ojcowskim pouczeniem lub połajanką. Co innego tacy górnicy, hutnicy, stoczniowcy czy maszyniści. Nie słyszałem nigdy, by ktoś z rządu lub szerokiej publiki wyjechał im z jakąś tam niemoralnością. A jeżeli nawet ktoś taki się znalazł, to już potem nic więcej powiedzieć nie zdążył. Zresztą nie miał racji i nie ma co nieboszczyka żałować. W każdym razie możemy sobie jasno powiedzieć, że strajk etyczny to taki strajk, którego rząd się boi. Boć przecież tylko czystość moralna ma siłę, która nie tylko kruszy skały, ale i zatwardziałe serca polityków rządzącej akurat partii. I nie ma co się na to obruszać. Tak właśnie być powinno. Jak się jakiemuś nauczycielowi, czy za pozwoleniem, lekarzowi, nie podoba, to zawsze przecież może iść do kopalni lub stoczni, żeby powąchać robotniczego bytu. Na wszelki wypadek jednak, drodzy uczeni, medycy, farmaceuci i belfrowie, nie składajcie odwrotnych propozycji klasie robotniczej. Nie tylko można wziąć w mordę, ale też doprowadzić oponentów do śmierci ze śmiechu.

Piotr Dominiak

„World Watch Magazine":

Pejzaż z drzewem w tle

Wyobraźmy sobie taki film: Ziemia widziana z Kosmosu. Na każde tysiąclecie przypada jedna minuta. Przez pierwszych siedem minut obraz jest statyczny, nic się w nim nie zmienia. Ziemia - „Niebieska planeta" szczelnie jest zawinięta w zielony płaszcz dżungli i lasów. Zalesione powierzchnie zajmują 34 proc. jej powierzchni.

W ósmej minucie filmu pewne zmiany pojawiają się na brzegach Morza Egejskiego. Zieleń zaczyna tam nieco rzednąć; drzew ubywa tak na rozrzuconych wyspach, jak i wokół Aten. W dziewiątej minucie, czyli nieco ponad 1000 lat temu, drzewa zaczynają ginąć w całej Europie, w Chinach, Indiach i w Ameryce Centralnej. Na dwanaście sekund przed końcem filmu w Europie i w Chinach drzew już prawie w ogóle nie ma. Na sześć ostatnich sekund przed końcem filmu, zieleń ginie z Ameryki Północnej. To czasy rewolucji przemysłowej. Jednak i to w sumie, w ogólnym obrazie niewiele zmienia. Nadal aż 32 proc. powierzchni Ziemi pokrywają lasy.

Jednak w ciągu ostatnich 3 sekund (a więc po roku 1950) zmiany zachodzą w sposób bardzo gwałtowny, tak jakby już nikt nad nimi nie panował. Lasy giną w Japonii, na Filipinach i we wschodniej Ameryce Południowej. Coraz większe pożary daje się zaobserwować na terenach Amazonii. Lasy Europy środkowej, podlewane kwaśnym deszczem, „umierają stojąc". Wyrąb w przyspieszonym tempie następuje także na Borneo i w całej Indonezji. W ułamkach ostatniej sekundy niszczycielski ruch zaczyna się także na Syberii i na północnych rubieżach Kanady. Ziemia nadal pokryta jest lasami w 26 procentach, ale tym razem ich zieleń bardzo się różni w zależności od obszaru. Tylko 12 procent lądu ma las, o którym da się powiedzieć, że jest nie tknięty.

Taki smutny i mało pocieszający obraz kurczenia się lasów na naszej planecie odmalowuje Alan Durning na łamach **„World Watch Magazin"**, w artykule, w którym zastanawia się, w jaki sposób można zapobiec postępującej deforestacji globu. Bez obawy popełnienia błędów jest to jeden z najważniejszych problemów ekologicznych współczesności. Lasy, przez tysiące lat pełniły rolę regulatora klimatycznego Ziemi. Przez stulecia chroniły ludzi przed powodziami. Stanowiły - jak się niegdyś wydawało - niewyczerpany rezerwuar setek tysięcy nieznanych roślin i zwierząt i sprzyjały ochronie terenów lęgowych wielu gatunków ryb. Lasy także broniły wierzchniej warstwy gleby przed nadmierną erozją.

OKNO NA ŚWIAT

POD REDAKCJĄ ROMANA WARSZEWSKIEGO

Teraz coraz trudniej o taką ochronę, bo lasów jest coraz mniej. A co się stanie, gdy ich w ogóle zabraknie?

Zdaniem Alana Durninga, żeby skutecznie móc przeciwdziałać każdemu z tych procesów, zmianie muszą ulec co najmniej dwa elementy. Struktura praw własności do lasów oraz cena drewna. Dziś, jako przeżytek po epoce przyspieszonej industrializacji sprzyjającej centralizacji, lasy najczęściej są albo własnością państwa, albo wielkich organizacji. De facto więc nie należą do nikogo. Tymczasem, jak wynika ze szczegółowych studiów czołowych pozarządowych instytutów zajmujących się zagadnieniami ekologii, lasy powinny stanowić własność tych, którzy je zamieszkują. Oni najlepiej znając specyfikę tego środowiska, najlepiej zadbają o jego trwałość.

Ta ostatnia jest bowiem czymś absolutnie priorytetowym. Pochłaniające dwutlenek węgla lasy przyczyniają się do neutralizacji dużej części przemysłowych wyziewów świata, przez co narastanie efektu cieplarnianego jest dwa razy wolniejsze niż mogłoby to wynikać z teoretycznych wyliczeń. Zachowanie lasów jest istotne jeszcze z innego względu. Ich fauna i flora do dziś poznane są tylko w niewielkim procencie, tymczasem lasy tropikalne produkują wiele substancji, które zastosowanie znajdą dopiero w przemyśle farmaceutycznym przyszłości. Powiedzenie, że trzebiąc lasy zmniejsza się szanse na wyprodukowanie skutecznego leku na raka, wcale nie jest przesadzone. Oddaje ono smutną prawdę, przed którą większość ludzi woli uciec niżli głębiej się nad nią zastanowić.

Drugi problem - cena drewna - uzależniony jest od postawy państw, na których terenie znajdują się największe rezerwy drewna. Cena, którą obecnie płaci się za drewno tylko w niewielkiej części odzwierciedla jego faktyczną wartość. Cena drewna tekowego z Indii nie uwzględnia kosztów wywoływanych powodziami, które rokrocznie mają miejsce w związku z systematycznym wycinaniem tamtejszych lasów. Cena jodły kanadyjskiej nie uwzględnia kosztów naruszenia terenów lęgowych łososia, którego z roku na rok odławia się coraz mniej.

Sukces na polu ochrony lasów globu na pewno jest możliwy, twierdzi Alan Durning. Zachęcającym przykładem jest powodzenie Porozumienia Montrealskiego w sprawie zmniejszania emisji gazów powodujących powstawanie dziury ozonowej. Światowy przemysł stanął na wysokości zadania - w miejsce szkodliwych związków chlorofluorowych wyprodukowano alternatywne substancje o wcale nie gorszych własnościach. Drewno, w wielu jego zastosowaniach, także można zastąpić innymi materiałami. Jest to dziedzina, w której na pewno powstanie niejedna fortuna przyszłości; a lasom (i ludziom) wyjdzie to tylko na zdrowie.

...Myślę, że Lech Wałęsa nie stanie do wyborów!!!...

Typ prezydencki

Z Ryszardem Pieńkowskim, szefem Sopockiej Pracowni Badań Społecznych rozmawia Barbara Szczepuła

- Kto zostanie prezydentem? Co wynika z pańskich badań?

- Tego nie wiem. Wiem, kto miałby szansę, gdyby wybory odbywały się dziś. I wiem też, kto by jej nie miał. Lech Wałęsa najprawdopodobniej nie zostałby prezydentem. No, chyba żeby dokonał jakichś wielkich patriotycznych czynów, czegoś niezwykłego, ale nie wiem, co by to mogło być. Obecnie prezydent ma 20 procent zdeklarowanych zwolenników, którzy będą na pewno na niego głosowali i 25 procent przeciwników, którzy zieją ogniem. Można sądzić, że i jedni i drudzy w większości pójdą do wyborów, bo to są ludzie, którzy mają poglądy polityczne. Ale wszystko zależy od pozostałych, ilu z nich zdecyduje się udać do urn i Wałęsę poprzeć. Wygląda na to, że niewielu. Z sondaży wynika, że dziś Lech Wałęsa nie przeszedłby nawet do drugiej tury. I nie jest to wcale, wbrew pozorom, jakaś zasadnicza zmiana w porównaniu z wyborami poprzednimi.

- Jak to? Przecież je wygrał.

- Proszę sobie przypomnieć, że na niego nie głosowało wcale tak naprawdę 80 proc. Ogromna część poparła go dopiero w drugiej turze i to tylko z powodu Tymińskiego. Czyli w okresie jego największej popularności, głosowało na niego około 40 proc. tych, którzy wzięli udział w wyborach, a zatem około 5 milionów na 27 milionów uprawnionych.

- Kto więc ma dziś największe szanse?

- Andrzej Olechowski, ale nie sądzę, by wystąpił przeciwko Wałęsie.

- Sądzi pan, że Olechowski nie wystartuje?

- Myślę, że to Wałęsa nie wystartuje.

- Niemożliwe! Widać gołym okiem, że o niczym innym nie marzy.

Fot. Jarosław Rybicki

- Jest pragmatykiem. Śledzi to, co się dzieje i zdaje sobie sprawę z braku popularności. Z wszystkich wątpliwości i przypuszczeń dotyczących przyszłorocznych wyborów, najpewniejsze jest dla mnie właśnie to, że Lech Wałęsa nie weźmie w nich udziału.

- Pomówmy zatem o Olechowskim, który jest aż tak popularny.

- Popularność Olechowskiego nie jest zaskoczeniem. Z kilku powodów. Przede wszystkim jest politykiem typu prezydenckiego. To znaczy doskonale wypada w mediach. Ludzie patrzą na niego i myślą: tak właśnie powinien wyglądać i zachowywać się prezydent. Poza tym odbierany jest jako osoba niezwykle kompetentna. Uprawia politykę w sposób elegancki. Jest człowiekiem honoru. Dwukrotnie podał się dymisji. Pierwszy raz będąc ministrem finansów, gdy okazało się, że musiałby realizować politykę, z którą się nie zgadza, a po raz drugi - teraz, gdy zarzucono mu nieuczciwość. Po ostatniej dymisji jego notowania prawdopodobnie jeszcze wzrosną.

- Istotnie odbija na plus od innych, jakoś nie słychać, by ktoś zechciał pójść w jego ślady. Wszyscy kurczowo trzymają się swoich stołków.

- Udaje mu się też to, o czym marzą politycy amerykańscy kandydujący na prezydenta, a mianowicie jawi się jako osoba kompetentna, choć jednocześnie ludzie nie potrafią dokładnie powiedzieć jakie ma poglądy w konkretnych sprawach. Gdybyśmy spytali na przykład do jakiej partii należy Olechowski, otrzymalibyśmy bardzo różne odpowiedzi.

- Rzeczywiście. Nie wiadomo przecież nawet, czy należy do BBWR, który kiedyś pomagał zakładać. Raczej nie.

- Udała mu się nieprawdopodobna sztuka: od paru lat tkwi po uszy w polityce, a postrzegany jest jako osoba ponad podziałami.

- Nie jest nawet postrzegany jako człowiek prezydenta, choć kiedyś mówił, że prędzej naród zapomni o Koperniku niż o Wałęsie, czy coś w tym rodzaju.

- Gdyby w tej chwili wystartował, to w drugiej turze stoczyłby równorzędną walkę z Kwaśniewskim.

- Nie z Pawlakiem?

- Nie. Pawlak ma duże szanse wejścia do drugiej tury, ale tylko wówczas, jeśli nie będzie kandydował Wałęsa. Oni bowiem w dużym stopniu dzielą ten sam elektorat. Z naszych badań wynika, że jeśli Wałęsa będzie kandydować, Pawlak może nie przejść do drugiej tury.

- A co się stanie, jeśli Unia Wolności porozumie się z SLD i koalicja ta będzie chciała realizować hasło: nasz prezydent, wasz premier.

- Wówczas Pawlak miałby szanse i w drugiej turze wygrałby z Kuroniem.

- Dobrze skrojony garnitur przeciw dżinsom... Ale proszę wziąć pod uwagę, że Kuroń ostatnio zaczął się przebierać. Może jeszcze nie są to stroje prezydenckie, a zatem nie ciemny garnitur, żeby nie szokować, ale - jak radzi stylistka z „Gazety Wyborczej"- sportowe marynarki w kolorze brązowo-beżowym. Zupełnym przypadkiem oczywiście Kuroń pozował do zdjęć mody męskiej w dodatku „Gazety", w parku wśród opadających liści i brązowych psów. Stylistka radzi, by mężczyzna, który kocha dżinsy, zmieniał image wolno, krok po kroku. Całokolumnowe zdjęcie zupełnie nowego Jacka Kuronia zdobi okładkę.

- Zrobiłem taki eksperyment. Moja teściowa bardzo lubi Kuronia, ale zawsze twierdziła, że na prezydenta się nie nadaje. Pokazałem więc jej to zdjęcie i pytam: a taki Kuroń nadaje się? - Nadaje - odrzekła bez wahania teściowa. Myślę, że jeśli zacznie się tak ubierać, jego notowania w sondażach skoczą o pięć do dziesięciu procent. Ale czy mógłby wygrać? Nie wiem. On dobrze wypada w sondażach, gdy pytamy o zaufanie. Ale jednak nie jest typem prezydenckim.

- Jacek Kuroń, który bawił niedawno w Ameryce, mówił tam, że grozi nam podział na czerwonych i czarnych.

- Politycy na ogół są niechętni klarownym podziałom sceny politycznej. Sądzę jednak, że scena powinna być jasna i czytelna dla wyborców. Największą wadą polskiego systemu politycznego jest właśnie to, że nie jest on jasny. Podział kompetencji jest nieczytelny. Są właściwie dwie egzekutywy: rząd i prezydent. Obie dużo czasu poświęcają na układanie wzajemnych stosunków. Kto tu rządzi? - pytają wyborcy.

- Proszę też zauważyć jak ewoluują poglądy poszczególnych ugrupowań. Prawicowe, które zawsze optowały za systemem prezydenckim, teraz, ze strachu, że wygrać może Lech Wałęsa, mówią o systemie parlamentarno-gabinetowym, a lewica - gorąca zwolenniczka systemu parlamentarnego, ostatnio - zapewne licząc na zwycięstwo swego kandydata - mówi, że prezydent nie może być malowany ani „ceremonialny".

- To jest nieszczęście, że ustrój państwa tworzony jest pod konkretne osoby.

- Po prostu nie da się chyba całkiem abstrahować od istniejącej sytuacji.

- W Polsce, moim zdaniem, największym problem nie jest to, czy system ma być prezydencki, czy parlamentarno-gabinetowy, bo ani jeden nie jest zły ani drugi. Trzeba się po prostu na coś zdecydować. Największym problemem jest słabość władzy sądowniczej. A tego z dnia na dzień zmienić się nie da.

- Ale wróćmy do naszych kandydatów. Powiedzmy, że jest koalicja UW i SLD z jednej strony, a z drugiej Pawlak ze swoim PSL i z całą prawicą, tak?

- Taki układ nie jest niemożliwy, bo prawica znalazła się w trudnej sytuacji. Teoretycznie może wprawdzie jeszcze wykreować własnego kandydata, ale praktycznie jest to mało prawdopodobne.

- A profesor Strzembosz?

- Jest to polityk zbyt mało znany.

- A jakie szanse ma Suchocka?

- Suchocka miałaby szanse przejść do drugiej tury. Ale z Kwaśniewskim w drugiej przegrywa.

- A Brzeziński?

- Gdyby się zdecydował i gdyby zrobiono mu dobrą kampanię, być może miałby jakieś szanse.

- A czy pan wie, co zrobi Unia Wolności, która w przeciwieństwie do prawicy ma nadmiar kandydatów?

- To wcale nie jest tak wielki powód do radości, że ma się kilku kandydatów, na których ktoś tam mógłby głosować, zamiast jednego pewniaka. I jeszcze jedno. Nie jest wcale pewne, czy uda się handlowanie elektoratem. Czy np. elektorat SLD wezwany przez swego lidera zechce oddać głosy na - powiedzmy - Kuronia, i odwrotnie, czy zwolennicy UW zechcą poprzeć Kwaśniewskiego? Choć, gdy zadaliśmy pytanie, czy koalicja SLD-UW byłaby korzystna dla Polski, 44 proc. odpowiedziało, że tak, 31 proc. - nie, pozostali - że trudno powiedzieć. Widać wyraźnie, że elektoraty Unii i Sojuszu zaczynają się do siebie pod względem socjologicznym zbliżać. Proszę zwrócić uwagę, że w wyborach parlamentarnych, na SLD głosowali masowo przedsiębiorcy, jest to trochę dziwne, bo w krajach o długiej tradycji demokratycznej to się nie zdarza. Jeszcze trochę czasu musi upłynąć zanim polska polityka się ustabilizuje.

- Aleksander Hall wzywa do utworzenia obozu Polski posierpniowej, czy sądzi pan, że jest to w ogóle możliwe?

- Problem polega na tym, że odtworzenie tego obozu musiałoby się wiązać ze *znalezieniem wspólnego kandydata*. Mogłaby nim być, powiedzmy, Hanna Suchocka. Już raz w podobnej sytuacji działała. Myślę, że w takim układzie miałaby nawet szansę sutecznie walczyć z Kwaśniewskim w drugiej turze. Zadaliśmy naszym respondentom pytanie, czy odtworzenie obozu posierpniowego jest możliwe? Na to pytanie jedna czwarta odpowiedziała: tak, 40 proc. - nie, reszta - trudno powiedzieć.

- Zatem wszystko jeszcze zdarzyć się może. Dziękuję za rozmowę.

Most pomocy dla Polaków w Kazachstanie

EquiLibre pod choinkę

Fundacja EquiLibre wraz z kilkoma innymi organizacjami i stowarzyszeniami rozpoczyna nową akcję pod nazwą **„Most pomocy dla Polaków w Kazachstanie"**. W jej ramach EquiLibre pragnie przygotować około 1700 paczek świątecznych z podstawowymi lekami, środkami czystości i słodyczami, przeznaczonymi dla polskich rodzin mieszkających w Kokczetawie, Pietropawłowsku, Karagandzie i okolicach. Paczki te zostaną przewiezione do Kazachstanu drogą powietrzną jeszcze przed Bożym Narodzeniem. EquiLibre tym razem zamierza posłużyć się samolotami, ponieważ w czasie zimy transport lądowy na trasie do Kazachstanu jest niemożliwy.

W skład paczek wejdą: kawa, herbata, kakao, czekolada, cukier, zabawka dla dziecka, proszek do prania lub szampon, mydło, pasta i szczoteczki do zębów, kalendarz na rok 1995, życzenia świąteczne oraz apteczka domowa zawierająca podstawowe leki.

EquiLibre i współpracujące z nią organizacje zwracają się do wszystkich, którym nieobojętny jest los Polaków w Kazachstanie o możliwie hojne włączenie się do zbiórki pieniędzy i rzeczy zbieranych w ramach tej akcji, która potrwa do 4 grudnia. Pieniądze można wpłacać na konto:

PBK SA III O/W-wa, 370015-978341-131 z dopiskiem „Polakom w Kazachstanie"

R.W.

EKSPRESY

3-POKOJOWE sprzeda Factor, 20-81-56 81083

EKSPEDIENTA, ekspedientkę do salonu mody męskiej zatrudnię. Średnie wykształcenie, dobra prezencja, znajomość nowoczesnych technik sprzedaży. Tel. 41-32-88 40429

GŁÓWNEGO księgowego z uprawnieniami biegłego rewidenta, ze znajomością zagadnień budownictwa mieszkaniowego zatrudni PB Hossa S.A. Oferty pisemne: Gdynia, ul. Śląska 35/37, pok. 325 43266

KOMPUTERY - najtaniej, 48-32-77 8560

KSIĘGOWEGO - specjalistę w zakresie budownictwa mieszkaniowego zatrudni PB Hossa S.A. Oferty pisemne: Gdynia, ul. Śląska 35/37, pok. 325 43265

MASZYNY do pisania Olivetti, 31-99-39 42528

ODZYSK długów, 374-216, 374-417 37750

ODZYSK należności, 23-73-72 37344

TELEFAXY supertanio, 31-92-94 9792

AKWIZYTORÓW z własnym samochodem o ładowności do 3,5 tony celem dystrybucji piwa i napojów poszukuje Spółka z o.o. "Golden Trade" w Gdyni, tel. 23-51-28, 23-03-43 41098

BISA 1988 sprzedam, 57-58-77 10011

BRODWINO - dwupokojowe sprzedam, 57-77-66 86445

DOM Gdańsk - centrum sprzedam, 32-19-64 7425

DOMEK nad jeziorem koło Gdyni sprzedam, 20-37-69 37329

DORADCÓW ubezpieczeniowych poszukuje przedstawicielstwo Commercial Union w Gdyni, 20-59-11 90018

DZIAŁKA budowlana - Bolszewo, 24-16-11 89236

DZIAŁKĘ rzemieślniczo-budowlaną - Cieplewo, komorę chłodniczą przenośną, kiosk przenośny, Mercedes 307 D - sprzedam, tel. 53-17-52 9947

FAJERWERKI, 82-22-51 wew. 213 86991

GOLF 87, nie oclony, 81-04-48 9927

IVECO siodłowy, 1982 - 160 mln, 21-95-08 37364

JELCZ siodłowy sprzedam, 39-92-64 10030

KUPIĘ kawalerkę, 57-02-99 9780

KUPIĘ Renault lub Golfa II diesel, tel. 41-99-87 40431

KUPIĘ Wołgę, 320-996 89248

M-3 (43) Brodwino pilnie sprzedam, 51-98-55 68711

MALUCHA kupię, 57-21-58 81536

MITSUBISHI Colt/92 - 24-89-37 89219

MŁODĄ, operatywną osobę z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym do rozliczania i prowadzenia usług. Wymagana znajomość języka angielskiego. Przyjmie prywatne przedsiębiorstwo, 22-09-40, 24-88-66 37414

NIERUCHOMOŚCI - Architektura, geodezja, 20-74-55 R-E

ODDZIAŁ Marketingu, Eurotrans zatrudni akwizytorów z doświadczeniem, tel. 46-03-44, 9.00 - 13.00, 52-13-12 w. 46 9589

ODSTĄPIĘ dzierżawę sklepu w Gdyni, 53-28-89 9984

OKAZYJNIE parter domu - Sopot, Catley - 20-74-55 37331

OPEL Kadett, 1988, dodatki, 72-57-23 72907

PASSAT combi 2,0 - 93 r. - 330 mln sprzedam, (0-59) 27412 9928

PEUGEOT 205, 1,1 wtrysk, 1992 metalik, szyberdach sprzedam. 248-235 89225

POMOCNIKÓW budowlanych zatrudnimy, 8.00 - 16.00, 21-94-74, po 17.00 25-47-23 37342

POSZUKUJĘ lokalu w centrum Gdyni, 21-96-10 37341

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni kierownika warsztatu samochodowego - kierownika technicznego, operatora sztaplarki - pracownika gospodarczego, informacja: tel. 41-28-75 42274

RENAULT Clio 1992 - 169 mln - sprzedam, 81-82-25 9531

RENAULT 19, 1989, 82-34-24 81813

SPRZEDAM Wartburga 87 r., 25-10-60 89218

SPRZEDAM Mercedesa 230E- 1980 r. z silnikiem W124, 53-26-90 9582

SPRZEDAM działki budowlane - Osowa, ul. Wenus 65-67, za dworcem PKP 9853

SPRZEDAM Audi 100 2 E, 24 500 DM, 1991. Elbląg 34-00-75 70704

SPRZEDAM Fiata 126, 1993, przebieg 9000. Gdynia, Narutowicza 3 9932

SPRZEDAM ulgę mienia przesiedlenia, 57-78-01 10007

SPRZEDAM koparkę "Białoruś" 1300 Mth. Gdynia, Płk. Dąbka 238 89313

TAWRIĘ, 25-19-71 84915

TERAKOTA, glazura, 41-39-44 81898

TOYOTA Corolla 1,8 D, 1986 r., sprzedam, 47-68-57 9685

ZATRUDNIĘ sprzedawcę na Targowisku Przymorze, 53-35-27 9852

Czy zamiast przyjaźni polsko-radzieckiej może istnieć przyjaźń polsko-rosyjska?

Przesłanie Aloszy

- Wy Polacy niepotrzebnie zadzieracie nosa. Jeszcze niedawno byliście od nas zależni, pomagaliśmy wam, a teraz już odwracacie się od Rosji. Wiem, co mówię - znam Polskę, przyjeżdżam tu kilka razy w roku i z Polski żyję.

- Poszliście w górę, to prawda - mowi Alik, albo, jak kto woli, Alosza. - Teraz macie lepiej niż my, ale pamiętajcie, że kryzys w Rosji nie będzie trwał wiecznie. Kiedyś się skończy i wtedy lepiej by było, żeby nasze narody się przyjaźniły. Nie mówię tego jako obywatel imperium, państwa, które chce Polsce coś narzucać. Zwyczajnie, znam Polskę i Polaków - to sympatyczni ludzie i szkoda, żeby byli wrogami Rosjan.

Alik jest inżynierem, elektrykiem. Ale inżynier w Rosji teraz niewiele znaczy. Dlatego Alik co dwa miesiące kupuje bilet, pakuje torby z towarem, trzy dni i noce jedzie przez bezkresne przestrzenie wielkiej Rosji do małej Polski. Zazwyczaj zatrzymuje się w Gdańsku.

Oczami Rosjanina

- Polska, *priekrasnaja strana* - żal że nie nasza - śmieje się. No, nie ma się o co obrażać, to tylko taki żart.

W Polsce, w Gdańsku najbardziej podobają mu się dziewczyny i... sklepy. To trochę taki zakazany owoc - niby można wejść i wszystko kupić, ale szkoda wydawać pieniędzy, bo trzeba kupić dolary. Pieniądze zarabia się ciężko: trudy podróży, chłodne poranki na targowisku, koszty noclegu i jeszcze trzeba odpalić coś rekieterom. Dzisiaj Alik zapłacił sto tysięcy. - Niby to rozbój, ale tutaj na Przymorzu wszyscy wiedzą, że płacić trzeba, jeśli chcesz spokojnie handlować. Gdzie właściwie jest polska policja? Chyba są z naszymi w zmowie, bo jak wytłumaczyć, że chłopcy ściągają haracz, a obok policjant coś tam sprawdza i nie zwraca uwagi na to co się dzieje?

- Wy Polacy już jesteście lepiej zorganizowani, ale zamiłowanie do bałaganu macie dalej tak, jak my Rosjanie. Ja wiem: to komunizm ludzi ogłupił i zatarł w ich pamięci obraz tego, jak powinno być. Na wszystko trzeba czasu.

Mieszkają w wynajętych pokojach u polskich rodzin. Czasami po dziesięć osób na podłodze na materacach. Zaduch okropny, bo niektórzy jeszcze nie wiedzą, że myć się trzeba. Rano jeszcze w ciemnościach pędzą na rynek, żeby znaleźć lepsze miejsce. Czasami Polacy ich gonią, ale ostatnio coraz mniej. Boją się, bo myślą, że mafia ich ochrania. Stoi się i handluje te kilka godzin. W międzyczasie można kiełbasę zjeść albo wypić piwko. Piwo w Polsce dobre - prawie jak w Czechach.

Jak zarobić pierwszy milion?

- Ja wiem, że Ruski to dla Polaka coś najgorszego. Brudny, biednie ubrany i jeszcze złodziej. Ja sam nie najlepiej ubrany jestem i nie było się jak umyć dzisiaj rano. Ale im biedniej wyglądasz, tym większa szansa, że złodzieje (pełno ich tutaj - rosyjskich i polskich) dadzą ci spokój. Jeszcze przez rok będę robił za biednego Rosjanina, a potem otworzę firmę: eksport - import. A co, czy wasi biznesmeni inaczej zaczynali? Nie ma się czego wstydzić. Trzeba handlować.

Część towaru Alosza przywozi na zamówienie. Ma zaprzyjaźnionych właścicieli budek i sklepów więc dostarcza im to, czego sobie życzą.

Najtrudniej jest z żółwiami. Ciężko ukryć przed celnikiem. Okleja się skorupy taśmą klejącą tak, żeby kończyny i głowy nie wystawały i ładuje się pod kuszetkę. Po minięciu granicy można je odkleić i wybrać te, które przetrwały. Tyle starań, a potem odbiorca i tak wybrzydza. Chce zbić cenę. Teraz zwierzęta to dobry interes. Czasem lepszy niż garnki i sztućce. Tylko duże ryzyko z przewożeniem przez granicę, bo zwierzę to nie garnek - może zdechnąć. Poza tym największe przebicie i tak mają sklepikarze. Czasem sto... dwieście procent.

- Wy byście chcieli od razu zarobić miliony. Tylko zysk, za wszelką cenę. Ale to jest myślenie na krótką metę. Lepiej wziąć mniejszą marżę, a mieć stałych klientów i dostawców. Trzeba być bardziej życzliwym dla ludzi.

Poza tym, nie wiecie nawet, ile musimy się przemęczyć, żeby dostarczyć wam towar do Polski.

Przygoda

Czasem na trasie też się zdarzają zabawne historie. Alik pamięta jeden taki kurs, kiedy na dworcu w Warszawie do przedziału wpakowała się rodzinka z piętnastoma torbami wyładowanymi po brzegi kawą. Zapachniało tą kawą tak, że nawet niewidomy celnik mógłby na granicy dostać nagrodę za wykrycie przemytu. Alosza wiózł wtedy kosmetyki - pełne walizki pachnącego towaru.

- Dezodoranciki? - spytał bystry przywódca rodzinnego gangu przemytników kofeiny i znacząco spojrzał na torby Alika. Może byś psiknął kilka razy tymi specjałami po przedziale, to kawowy smród trochę puści?

W ruch poszły buteleczki z zapachami, a dodatkowego niepowtarzalnego aromatu dodały śledzie (jednen z pasażerów miał ze sobą wędzone) i dyskretna zawiesina procentów z flaszek, które wszyscy otworzyli, gdy tylko pociąg ruszył w kierunku ojczyzny. Rzeczywiście poskutkowało - gdy na granicy pojawił się celnik, silna bariera bliżej nieokreślonego zapachu (dla dopracowania efektu mężczyźni zdjęli buty) nie pozwoliła mu na wejście do przedziału. Wyciągnięta ręka zebrała paszporty, które podbito na korytarzu i na tym kontrola się zakończyła. Tak powstał nowy sposób przemytu: „na siekierę". Nazwa wzięła się stąd, że wspomniane narzędzie można było powiesić w gęstej atmosferze kolejowego wagonu.

Przesłanie Aloszy do narodu polskiego

- Wy Polacy jesteście za dumni. Tak naprawdę jeszcze nie macie się czym chwalić, bo do Zachodu wam jeszcze daleko, chociaż bliżej niż Rosji. Ja was rozumiem, tak jak my chcecie być lepsi niż jesteście. Dużo jest między nami nieporozumień. Na przykład Katyń. Po co cały ten szum z ekshumacją, wypędzanie chorych ludzi z sanatorium.

- Ja rozumiem, że tam zginęli od stalinowskich kul wasi żołnierze. Ale dużo naszych też pomarło w łagrach i na egzekucjach. Poza tym, wielu rosyjskich chłopaków oddało życie za wasz kraj w czasie wojny światowej, a wy co - groby ich niszczycie. Czytałem o tym wszystkim w gazetach, a prasa u nas nie państwowa, tylko wolna - tak jak u was...

NATO wam potrzebne, a czy my - wasi sąsiedzi - jesteśmy wrogami? Przed kim chcecie się bronić?

Najlepiej żeby ludzie z obu naszych krajów spotykali się ze sobą, robili wspólne interesy i tak dalej. Zawsze się jakoś dogadamy. A na to, co się dzieje na wierchuszce, między politykami waszymi i naszymi, nie ma co się oglądać - najważniejsze, żeby się ludzie dogadali. No i nie gardzili jedni drugimi - znaczy... nie zadzierali nosa

Zanotował: Tomasz Zając

Fot. Bogusław Nieznalski

CHWYTY DOZWOLONE

Jak nie stracić głowy?

Ślady pokrewieństwa z potomkami Rusa wyczuwalne są w polszczyźnie. Ogień i woda, krew i mleko, człowiek i zwierz, ręka i noga itd. brzmią w obu językach całkiem podobnie. Wciąż nie wiadomo, gdzie leżała hipotetyczna prakolebka Prasłowian, z której rozeszli się na wschód, południe i zachód. Może pośród borów i stepów wzdłuż północnych stoków Karpat, między Wisłą środkową a Dnieprem? Otaczały ich ludy celtyckie, germańskie, bałtyckie, irańskie, trackie i ilirskie, choć pisanych dowodów na to nie ma. Ekspansja Prasłowian miała się zacząć w VII wieku naszej ery; jeden odłam skierował się na zachód no i z niego wywiedli się Czesi, Słowacy, Połabianie, Pomorzanie i my Polacy jako ptacy...

W Polsce wczesnośredniowiecznej powstawać miały zdaniem historyków, np. Normana Daviesa, bardzo silne i autonomiczne osady czyli gniazda. Ich mieszkańcy nie czuli potrzeby łączenia się w większe wspólnoty, ani opieki władzy zewnętrznej. Stąd może w narodowym charakterze, jeśli taki w ogóle jest, silne poczucie wolności jednostki, przywiązanie do dziedzicznej własności ziemi, czy lokalny patriotyzm. Przeciwnie u Słowian wschodnich, osady były rozrzucone, ekonomicznie słabe, więc chętnie i bez zastrzeżeń poddawały się centrum, czując konieczność wsparcia i obrony.

Chrystianizacja dla Polski oznaczała kulturowy związek z Rzymem, a tym samym z filarami europejskości w zachodnim wydaniu: z filozofią grecką, prawem rzymskim, chrześcijaństwem wspartym na mądrości judaizmu i późniejszym Oświeceniem. Tymczasem Ruś przejęła podstawowe wartości Bizancjum, całkiem odmienne. Od Bizancjum wywodzi się termin „bizantynizm" jako forma stosunków społecznych. W „Knauers Lexicon A-Z" np. zdefiniowano bizantynizm jako „zachowanie czołgające się według bizantyjskich obyczajów dworskich, poddańczość", a stary, wydany przed I wojną światową „Słownik wyrazów obcych M. Arcta" powiada o „sztywnej etykiecie dworskiej, pedanterii, hołdowaniu wzorom Bizancjum". Ciekawe przy tym, iż leksykony i słowniki z czasów PRL hasło pomijają. Gdy za czasów „Czasu", tygodnika uśmierconego w stanie wojennym, red. Wieczerska napisała o bizantynizmie felieton - czujny cenzor wytropił aluzję i rzecz nie ujrzała druku.

Inną odmiennością jest zauważalny u Rosjan silny instynkt imperialny. Upiększając to dążenie Rosjanie mawiać zwykli o ich zagrożeniu, o przysuwaniu wojennej machiny pod święte rubieże ojczyzny. Sami więc chcieliby rubieże - jeno w imię obronności - wysunąć jak najdalej od zagrożonego permanentnie centrum, od białokamiennej Moskwy i murów Kremla. Tak, aby ewentualni najeźdźcy musieli wpierw pokonać tysiące kilometrów. Na tej zasadzie Rosja wchłonęła więcej niż pół pierwszej Rzeczypospolitej, Kaukaz, Syberię, Inflanty - usadawiając się nad Oceanem Spokojnym, Morzem Czarnym i Bałtykiem. Już w 1717 roku konsul francuski w Gdańsku pisał do Louisa de Bourbon, hrabiego Tuluzy: „Rosjanie uważają, że rządzą wszędzie tam, gdzie się przypadkiem znaleźli, uważając iż wszystko na co natrafiają należy do nich i że mają prawo zachowywać się wszędzie tak, jak im się podoba...". Tę świętą prawdę cytuję za Edmundem Cieślakiem „Les Rapports des residents francais a Gdańsk, an XVIII siecle", Warszawa 1965-69.

Źle się dzieje, gdy w Polsce obywatele WNP mogą ściągać haracz z innych obywateli WNP, albo ich okradać. Dobrze więc, że po incydencie na Dworcu Wschodnim komendant Smolarek nakazał eskortować pociągi z WNP na polskim terytorium, choć przy obfitości połączeń skuteczna opieka zaabsorbuje znaczne siły i środki polskiej ubożuchnej policji. Źle się stało, że Rosjan okradzionych przez Rosjan trzeba było z zatrzymanego pociągu do Aachen usuwać siłą, uszkadzając jednemu z nich łuk brwiowy. Dobrze, że strona polska sprawę załagodziła, choć może niepotrzebnie z tak głęboką skruchą. Jeszcze lepiej by było, gdyby Polacy, nawiedzający Rosję w uczciwych zamiarach zakupu towarów od tamtejszych partnerów, np. nadleśniczych, a zarazem dyrektorów okręgowych lasów państwowych, wracali zdrowo, z towarem, a co najważniejsze - w jednym kawałku.

Jan Chrzan

POMYSŁY HUMANISTY

Godzina prawdy czy niemożności (2)

W zeszłym tygodniu opisałam egzemplarycznie pewną kamienicę w 60 proc. własnościową, w 40 proc. - komunalną. „Własnościowcy" chcą ją mieć zadbaną i gotowi na to łożyć z „komunalnych" - jeden lokator też chciałby, ale nie ma za co, dwaj pozostali mszczą się na posesjonatach i kamienicy tak ogólnie, za burżujskość. Postawiłam hipotezę, że nowe prawo najmu nic w tej sytuacji nie zmieni, bo trzeba by wyskoczyć z utartych kolein myślenia i działania, a to jest prawie nieprawdopodobne i władze komunalne nie wykorzystują tkwiących w ustawie możliwości.

Aliści w poniedziałek bieżącego tygodnia, kiedy już zamierzałam siąść i w kolejnym felietonie jakieś środki na inercję zaproponować, w tym tu rodzonym „Dzienniku Bałtyckim" wyczytałam, że ustawa o najmie lokali to n-ty już potworek legislacyjny, który p. Irenę Herbst, podsekretarz stanu w Min. Budownictwa i Gosp. Przestrzennej nawet w nocy przyprawia o koszmarne sny. Więc co tu mówić o wykorzystaniu ustawy, skoro ona sama jest spartolona w powiciu i będzie ją trzeba włożyć do inkubatora, czyli nowelizować. Okazuje się, że administracja rządowa zdolna jest produkować płody zarazem przenoszone i nie donoszone...

„Powinniśmy się tylko dziwić, że się jeszcze możemy dziwić" - powiada La Rochefoucauld. Niepomna maksymy starego mizantropa i czterdziestoletnich doświadczeń, nie mogę wyjść ze zadziwienia, jak można było najpierw wzywać ludzi do składania podań o zasiłki mieszkaniowe na podwyższony czynsz, a potem dopiero się zastanawiać, jaki to ten czynsz ma być. Zawsze byłam przekonana, że zanim się skoczy z trampoliny, trzeba sprawdzić, czy w basenie jest woda. I myślałam, że prawnicy, posłowie i ministrowie też o tym wiedzą.

Przy okazji wyszło na jaw, że ustawa ma niejasności w punkcie nieruchomościach skarbu państwa i zakładowych, a o półkomunalnych - półwłasnościowych już w ogóle zdaje się zapomniano. A przecież od dobrych dwudziestu lat miasta sprzedawały mieszkania i takich przekłamańców jest chyba bardzo dużo.

Myślę, że jedyne, co w tej chwili sensownego mogą zrobić prezydenci miast, to unisono domagać się rocznego moratorium wykonania ustawy. A przez ten rok ostro popracować: nad przyjrzeniem się ustawie ze wszystkich stron i bombardowanie ministerstwa informacjami o jej niedoróbkach, ezsensach i brakach oraz, po drugie, zrobienia porządku na własnym podwórku.

Należałoby powołać przy Urzędzie Miejskim, a zlokalizować przy ROM coś w rodzaju brygad inwentaryzacyjnych, które by zrobiły spis z natury wszystkich nieprywatnych mieszkań w danym rejonie. Tacy „spisowcy" mogliby przy okazji odbierać też uwierzytelnione wnioski o dodatek czynszowy, ewentualnie - o zamianę mieszkania na mniejsze. W kwestionariuszu ujęto by też dane o klasie mieszkania, z których można by wnioskować, czy są szanse, by wystawić to mieszkanie na sprzedaż, z tym, że w cenie kupna mieściłby się i koszt nabycia mieszkania dla dotychczasowego lokatora.

Skąd wziąć tych ankieterów? Ależ z armii bezrobotnych. Przecież lepiej dołożyć młodemu człowiekowi po maturze milion złotych, niż płacić mu blisko dwa za nic i demoralizować go już na życiowym starcie.

Zinwentaryzowanie i „prześwietlenie" lokali i lokatorów dałoby wreszcie pogląd, na czym się stoi. Być może, że rzesza domagających się dodatku stopniałaby dostrzegalnie, być może ujawniłyby się szeregi chętnych do zamiany. Urealnienie czynszów miało zapobiec dalszej dewastacji budynków, ale wygląda na to, że gminy wydadzą pieniądze na dodatki, zamiast na remonty i będzie gorzej niż było. Myśl o tym, że każdy ma takie miszkanie na jakie go stać, obca jest większości komunalnych lokatorów, a trzeba by ją jednak im zaszczepić.

A można by to zrobić, gdyby istniała godziwa alternatywa dla tych, których nie stać na 100 m kw. w ongi wytwornej a dziś walącej się kamienicy we Wrzeszczu czy Sopocie. Mieszkania typu „willa w czynszówce" sprzedać, a za te pieniądze zbudować skromniejsze i wyremontować te, do których eksmitowałoby się notorycznych dewastatorów. Trzeba by także pomyśleć o porządnych domach złotej jesieni - niejedna starsza pani wolałaby apartamencik i opiekę w takim domu niż trząść się z zimna, strachu i niedojedzenia w patrycjuszowskich apartamentach.

To jednak utopia. Na dziś godzina prawdy okazuje się godziną - też prawdy, ale prawdy o niemożności i partactwie prawnym

Janina Wieczerska

Gry hazardowe i matematyka

Szanse niewielkie, ktoś jednak trafia

Rzecz działa się w XVII w. Niejaki pan de Meirée, szlachetnie urodzony Francuz, bardzo pragnął w krótkim czasie dorobić się fortuny. Z zamiłowania był hazardzistą, ściślej: graczem w kości, wymyślał więc coraz to nowe gry, dzięki którym spełnić się miały jego marzenia.

Złoto płynęło jednak do niego znacznie wolniej, niż oczekiwał. Gdy więc wymyślił nową grę (rzecz polegała na czterokrotnym rzucie kostką; wygrywał, gdy wypadła choć jedna szóstka), zwrócił się z prośbą do znajomego matematyka, Błażeja Pascala, o naukowe rozpatrzenie szans graczy. Pascal zainteresował się całą sprawą, wciągnął do pracy kolegę po fachu, Pierre Fermata i tak rozwinęła się nowa gałąź matematyki, zwana dziś rachunkiem prawdopodobieństwa. (Sprawiedliwość trzeba też oddać Włochowi Gerolamo Cardano, który pierwsze prace w tym kierunku podjął stulecie wcześniej).

Rozwiązanie problemu spragnionego wielkich pieniędzy szlachcica okazało się bardzo proste - prawdopodobieństwo, że w czterech rzutach choć raz pokaże się szóstka, wynosi około 0,52, gra powinna więc przynosić mu zyski. Nie wiadomo, niestety, jak potoczyły się dalsze losy pana de Meirée: czy istotnie dorobił się majątku, czy może padł ofiarą zawodowych hazardzistów używających spreparowanych kości (a może sam się nimi posługiwał), może wciąż wymyślał coraz to nowe gry... Jedno jest pewne - za jego sprawą matematyka została trwale związana z grami hazardowymi.

Nie warto grać?

Hazard jest dziś wielkim biznesem. Powstały wyspecjalizowane instytucje zajmujące się organizowaniem tego typu rozrywek. Wiadomo, że nie jest to działalność charytatywna, stawki i wypłaty są ustalone tak, by organizatorzy mogli utrzymać się kosztem graczy. (Choć nie zawsze. Kuriozalny przypadek miał miejsce w roku 1993, gdy Państwowe Tory Wyścigów Konnych okazały się przedsięwzięciem deficytowym). Warto przyjrzeć się, jaki procent pieniędzy wpłaconych przez graczy trafia do nich z powrotem w postaci wygranych.

Na liście przedsiębiorstw najwyżej „opodatkowujących" graczy pierwsze miejsce zajmują „Totalizator Sportowy" (organizujący gry liczbowe) i spółka „Totolotek" (zajmująca się zakładami piłkarskimi). Oba przeznaczają na wygrane jedynie 50 proc. wpływów z każdych zakładów. Mniejszą prowizję pobierają salony bingo - tu gracze po zakończonej rozgrywce otrzymują 60 proc. tego, co wpłacili. W przypadku wyścigów konnych jest to całe 70 proc. W świetle tych liczb zaskakująco niska jest prowizja pobierana przez kasyna od grających w ruletkę - statystycznie jest to, w zależności od kombinacji obstawionej przez grającego od 1,4 do 2,8 proc.

Jedyna chyba gra, gdzie szanse na zwycięstwo gracza i prowadzącego rozgrywkę są teoretycznie równe, są bazarowe „trzy kubki" (inaczej: „trzy krążki", „benkle"). Podkreślam tu słowo „teoretycznie". Niezbędnym warunkiem, by tak się działo, jest jej uczciwe prowadzenie, a co do tego nie należy się łudzić.

6 z 49

Zagadnieniem, które często interesuje grających w totka - najpopularniejszą u nas przecież grę hazardową, jest matematyczna szansa trafienia wymarzonej „szóstki". Nie jest ona, niestety, zbyt wielka - prawdopodobieństwo, że na kuponie zawierającym sześć zakładów znajdzie się kombinacja sześciu szczęśliwych liczb, wynosi 0,000000429. Jakie szanse mają natomiast grający systematycznie? Zakładając, że w ciągu roku odbywa się 100 losowań „dużego lotka", gracz opłacający w każdym z nich jeden sześciozakładowy kupon ma już znacznie większą - wynoszącą 0,000043 - szansę na główną wygraną w jednym z losowań. Gdy gra 10 lat, liczba ta wynosi 0,00043, a gdy 25 lat - 0,0011. Wciąż nie jest to wiele - ktoś jednak szóstki trafia...

Piotr Ceregra

między wierszami

Dzień bez

Niedawno mieliśmy „dzień bez papierosa", szykuje się „dzień bez futra", zapowiadany przez ruch wyzwolenia zwierząt, czy też kobiet z futer. Bardzo ochoczo obchodzone przez tych, co nie palą, albo przez te, które nie mają futer; przez palaczy i posiadaczki jakby mniej ochoczo.

Łatwiej jest rzucić się w ramiona kobiety (zwłaszcza wyzutej z futra), niż rzucić palenie - powiada nieznane przysłowie i tym się różni popęd od nałogu. Rodzimi działacze ruchu wyzwolenia zwierząt (w tym przypadku futerkowych) ochoczo powołują się na przykłady słynnych gwiazd filmowych, np. Brigitte Bardot ratującej foki czy Kim Basinger, która dała się sfotografować nago na plakat z napisem: „wolę być naga niż w futrze". Też, prawdę mówiąc, taką ją wolę i w tym „ruchowców" popieram, bo w czym innym nie.

Idźmy bowiem dalej za ich myślą: „bez futra". A bez butów? Też przecież ze skóry, tyle że odartej z włosia. A bez rękawiczek np. giemzowych? Można tak tuptać dalej, aż do absurdu, bo na końcu wyjdzie nam, że lepiej na sobie nic ze skóry nie nosić, w głębokiej trosce o naszych braci - zwierzęta. W tej samej trosce - może nawet głębszej - należałoby zrezygnować ze spożywania mięsa i zdobienia czapek piórami (np. pawimi). Bez sensu.

W ogóle idea dnia bez czegoś lub dnia komuś, czemuś poświęconego wydaje mi się cokolwiek krotochwilna, jak dzień kobiet czy dzień dziecka. Tylko na pierwszy ogląd może się podobać; głębsze wniknięcie w taki dzień zawsze odkryje bezsens u źródła.

Np. ci, co mają dość polityki w każdym wydaniu i rozdaniu (krajowym i zagranicznym, telewizyjnym i gazetowym), mogliby wpaść na pomysł „dnia bez polityki". Dnia bez prezydenta, koalicji, parlamentu, partii itp. Może nawet jeden dzień media mogłyby wytrzymać, ale już drugiego odbiłyby to sobie w dwójnasób - i jaki z tego pożytek? Można by też wymyślić paręnaście innych, równie zbożnych dni, np. dzień bez chamstwa, dzień bez świństwa, dzień bez kłamstwa, dzień bez grzechu itd. Dobre i to, powiedzą minimaliści. Czyżby? Przecież wymyślanie negatywnych dni jest tylko sygnałem powszedniości świństwa, chamstwa itd. Nalepki w tramwajach „miejsce dla inwalidy", „miejsce dla matki z dzieckiem" bynajmniej nie świadczą o wysokiej kulturze bycia społecznego. Przeciwnie; o potrzebie administracyjnego wyznaczania takich miejsc, bowiem kultura obycia nie odrywa odruchowo tyłka od siedzenia dorodnego młodziana na widok stojącej obok staruszki o lasce. A ponadto „dniami" odfajkowujemy sprawy.

Zmieniam nastrój, bo smętno. Bardzo mi się spodobało określenie Kazimierza Kutza („Tygodnik Powszechny") generacji młodocianych paplaczy, których ja nazywam showmanami dla przedszkolaków, a Kutz „pampersami". Doskonałe! Rozplenili się szczególnie w rozgłośniach radiowych i paplą bezustannie, i mizdrzą się do słuchaczy, których lokują umysłowo na poziomie „zerówki". Kupuję i będę używał. „Pampersy"!

Tenże Kutz, pytany dlaczego tak się zwija w robocie, tyle kręci, reżyseruje, produkuje, powiada:

„Sprawa jest prosta. Mam niepracującą żonę i gromadkę dzieci, więc nie mam odwrotu: muszę wyciągnąć 20 milionów miesięcznie, żeby tę gromadkę utrzymać. (...) Ta gromadka jest dla mnie potężnym źródłem energii: muszę wstać o szóstej rano, zrobić im śniadanie, zasuwać cały dzień. One mi siedzą na głowie, słowem - jestem szczęśliwy. To jest raj: człowiek trzymany tak za mordę na pewno nie skapcanieje".

Zapewne też pan Kazimierz nie ma czasu myśleć o dniu bez czegoś tam, na pewno zaś o dniu bez sensu. Jeden bowiem dzień bez sensu kapcani bardziej niż sto dni bez futra (latem).

Kwerendarz

PS. Kończy on tak: „Wódka przestała mi smakować (no, no - K.), kobiety mnie nie interesują (rety! - K.), życia towarzyskiego nie prowadzę (zrozumiałe - K.), w Warszawie żyję jak na emigracji". To zapraszam do Gdańska! Tu i wódeczka smakuje, i kobietki...

K.

Specjaliści wiedzą o ludzkim mózgu sporo. Z każdym dniem więcej. A jednak dalecy są od rozszyfrowania skrytych zasad jego funkcjonowania. I są wciąż bezradni, kiedy w grę wchodzą defekty psychiki, umysłowe zawirowania, aberracje.

Pranie mózgu bez użycia wyżymaczki

Kąśliwy angielski eseista Colin Wilson oznajmia zaczepnie: „Z pewnych przyczyn, których nie rozumie żaden psycholog, istoty ludzkie posiadają dwa mózgi".

Autor, który przed laty w brawurowych analizach spod znaku „Outsidera" zgłębiał ponure zakamarki chorych dusz u Dostojewskiego czy Rousseau, zbuntowanych osobowości Nitzschego, Van Gogha, Camusa, zabrał się następnie z podobną pasją za studiowanie dokumentacji odchyleń i klinicznych przypadków odchyleń na gruncie psychiatrii. Zajmował się także eksperymentami, dokonywanymi na osobach psychicznie upośledzonych, jak i eksperymentami podejmowanymi przez nie podejrzewane o zaburzenia osoby, które pragnęły dowiedzieć się, co słychać

na obrzeżach świadomości,

albo i gdzieś dalej, poza tymi obrzeżami. Wyniki własnych przemyśleń Wilson opublikował 15 lat temu w pracy „Zamek Frankensteina".

Pracę tę ostatnio przełożono na język polski i choć zrazu może się zdawać, iż autor nawiązuje do nie najświeższych ustaleń nauki, to można równocześnie spytać, czy jakiś inny autor pozwolił sobie na przypuszczenia tak śmiałe, jak Wilson właśnie. Bo to byłoby tak. Utytułowanym badaczom na to nie pozwala kodeks naukowej rzetelności. A literat co innego. To dyletant, a takiemu, wiadomo, ujdzie każde głupstwo.

Czy jednak pewne obserwacje Colina Wilsona nie zasługują na słów kilka? Nie ignorowałbym na przykład jego spostrzeżeń co do epidemicznej cykliczności chorób umysłowych. Albo z kolei, czy godzi się przejść obojętnie nad jego sugestią, wedle której

wszyscy jesteśmy „histerykami"?

Co więcej, Wilson uważa, iż „to nieuchronna konsekwencja zwyczajnej złożoności ludzkiego życia"!... Przed ową histerią nie ma zatem ucieczki. I nie on jeden doszedł do podobnego przekonania. Ma sojuszników.

Colin Wilson dość późno dowiedział się o wykryciu swoistej niezależności obu półkul ludzkiego mózgu i że w związku z tym w naszej głowie koegzystują dwie osoby. Szanowny ogół ustalenie to jednak przyjął do milczącej wiadomości, on zaś zrobił z tej informacji interesujący użytek. Gwoli przypomnienia: prawa połowa naszego mózgu zajęta jest poznaniem intuicyjnym, łączy się z odczuciami wewnętrznymi i z podświadomością, jakkolwiek równocześnie uzmysławia nam cel i sens życia. Strona prawa potrafi też wprawiać człowieka w olśnienia i przebłyski mistycznej jasności, pozwala zasmakować bezmiaru szczęścia, zbliżyć się do stanu nieskończoności. Inaczej z połową lewą. Ta pilnuje świadomości i krytycyzmu jednostki, formułowanych wypowiedzi („słowa są wrogami intuicji"), a także stylu bycia, reakcji natury społecznej etc. Można rzec, iż o ile strona prawa rządzi „naturą artysty", lewa raczej chłodną „postawą naukowca". W każdym razie prawa uskrzydla, wspiera myślenie intuicyjne. Mózg lewy - powiada Wilson - bywa tyranem i robi ze mnie galernika...

To nie znaczy, by połówkę prawą traktować jako bohatera, a lewą jako łajdaka - zastrzega autor - choć cele tego ostatniego mogą uchodzić za

trywialne i prymitywne.

Przez ostatnie dwa wieki poeci i artyści - nadmienia - ostrzegali nas przed racjonalnym intelektem. Na poparcie tej tezy ma pisarz również niekwestionowanych sprzymierzeńców.

Jakkolwiek jednak dominacja lewego mózgu nie zawsze służy pomyślności współczesnego człowieka, to zarazem nie znaczy, że należałoby postawić bez reszty na półkulę prawą. Ukazując bowiem niebezpieczeństwa, jakie niosłaby rezygnacja ze straży „po lewej stronie", odwołuje się Wilson do pochodzącej z roku 1919 refleksji Hermana Hesse, który - uwaga, uwaga! - ostrzegał wtedy Europę przed pradawnym, tajemnym azjatyckim ideałem. Ideał ten Hesse nazywał „Rosjaninem". A ów „Rosjanin" - wedle niego - „nie może być określony słowem »histeryk«, pijak czy kryminalista, ani też słowem poeta czy święty, lecz tylko jako jednoczesna kombinacja wszystkich tych określeń".

Niezależnie od wizjonerskiej trafności sądu, wyczuwa się nad nim jakieś opary z Dostojewskiego. Ale popatrzmy w inną stronę. Zdziwienie bowiem ogarnia dopiero, kiedy okazuje się, że

eksperymenty psychodeliczne

stały się udziałem takich osobistości, jak Huxley, Ward czy Sartre. Jakże silna i nieprzeparta musiała nimi kierować pokusa do wprawienia się w ów trans i przeżycie „odmiennego stanu" świadomości, bądź - innymi słowy - do ucieczki od najpiękniejszego ze światów, w sferę czystej i niczym nie zmąconej ułudy. Poza tym nie chodzi o zabawę w harcerzy. Koniec końców Sartre przez długi czas po zażyciu meskaliny podejrzewał, że znalazł się był na progu choroby umysłowej.

Colin Wilson natomiast nie bez nuty żalu przyznaje, że sam też łykał coś, co potem wywoływało w nim poczucie winy. Toteż w tym miejscu w sukurs przychodzi właśnie świadomość mózgu lewego. Panuje zgodny pogląd, że cywilizacja mogła zaistnieć tylko dzięki przytomności tej półkuli. A że wraz z ewolucją cywilizacji łączą się frustracje, depresje obsesje to już inna kwestia, albowiem - podobno - człowiek nosi w sobie wrodzoną skłonność do cierpienia i komplikowania napotkanych problemów. „Zamek Frankensteina" to istny katalog człowieczych bolesnych nieporozumień i życiowych klęsk („Z punktu widzenia świadomości intelektualnej życie jest dziwaczne, trywialne i daremne"). Lecz cytując myśli Mozarta na temat nawiedzających go dobrych nastrojów, Wilson od razu zauważa, że osoby takie jak genialny kompozytor powinny być nie wyjątkiem, ale regułą.

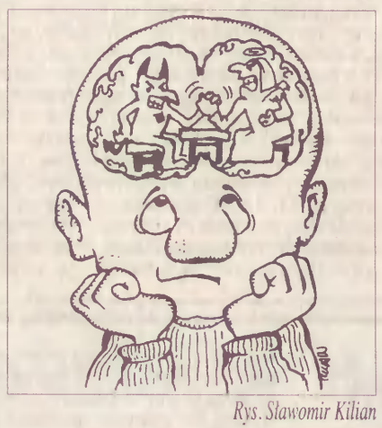

Rys. Sławomir Kilian

Gra (nie zawsze brutalna) tocząca sie między lewą a prawą półkulą, czyni wrażenie zmagania absurdalnego, w którym sens się często wymyka. Tak być nie musi. Zdolności pięcioletniego Kanadyjczyka, Zeraha Colburna, który ledwie w parę sekund wyliczał w pamięci

pierwiastek kwadratowy z 106929,

to skrajność graniczącą z jasnowidzeniem. Sensem jest poszukiwanie (także poszukiwanie sensu). Na splin - pokpiwa któraś z piosenek - sposobu nie ma. A jednak skądś bierze się w ludzkiej istocie poczucie niezgody i buntu przeciw nudzie, banałowi, codzienności. Dokonując przepierki obojga mózgów, Colin Wilson na tysiąc sposobów waży tę kwestię, by w którymś momencie stwierdzić:„Głupio, że marnujemy życie na mechaniczne powtarzanie. Dla prawego mózgu słowa »nic nie robić« oznaczają nudę; dla lewego oznaczają wolność". Mniejsza tu o inne faktory. Imperatyw kategoryczny to konieczność przezwyciężania bierności. A wyżymaczki do odcedzania gnuśności każdy musi szukać na własną rękę.

Henryk Tronowicz

Motyl na biuście, na plecach pantera

Tatau znaczy malowidło

Tatuaże robił sam Pablo Picasso. Dziś na swoim ciele noszą je znani gwiazdorzy: Sean Connery, Mickey Rourke i Gérard Depardieu. Swoją panterą szczyci się Cher, zaś Madonna delikatne wzorki nosi na ramieniu i w okolicach pępka. Jako ciekawotkę można dodać, że kolorowe znaki zdobiły również ciało Alberta Einsteina.

Fot. Tomasz Balcerowski

Słowo tatuaż pochodzi od zwrotu „tatau", który w dialekcie thaitańskim oznacza malowidło, znak. Jako pierwszy użył go angielski odkrywca James Cook. Podczas wypraw dookoła świata w latach 1768 - 1771 oraz 1772 - 1775 Cook natknął się na, zamieszkujące Oceanię, ludy z charakterystycznymi ozdobami i rysunkami na twarzach i ramionach. „Przedstawiciele obojga płci malują swoje ciała, co się nazywa w ich języku tattow. A czynią to przez wprowadzenie pod skórę czarnego barwnika w taki sposób, aby był niemożliwy do usunięcia" - wspominał w swoich książkach podróżnik.

Malowidła szczególne wrażenie czyniły na płynących wraz z Anglikiem marynarzach, którzy szybko nauczyli się techniki ozdabiania własnych ciał i wraz z nową modą przypłynęli do Europy. Wielką furorę tatuaż zrobił wśród członków różnorodnych sekt oraz w świecie przestępczym.

W końcówce XVIII wieku na starym lądzie pojawiły się pierwsze doniesienia o zwyczaju malowania ciał przez grenlandzkich Eskimosów. Tatuaż znany był również w Japonii, gdzie jego tematyka obejmowała religię, postacie mitologiczne oraz rośliny i zwierzęta. Na przykład

piwonia symbolizowała zamożność,

chryzantema - upór i determinację, smok - siłę, ryba - męskość i stoicyzm a tygrys odwagę. W Japonii rozpowszechniono także tatuaż ukryty. Do jego wykonania używano pudru, dzięki czemu malowidła były niewidoczne a ujawniały się dopiero w czasie podniecenia lub alkoholowego upojenia. Badania archeologiczne dowodzą, że tatuowali się również Majowie.

Ogólnie wyróżniane są trzy techniki tatuowania. Pierwsza polegała na narysowaniu konturów i drapaniu po nich ostrym narzędziem. W nacięcia wpuszczano substancję barwiącą, która na zawsze pozostawała w gojącej się ranie. Metoda ta stosowana była głównie przez plemiona zamieszkujące Amerykę Południową. Druga technika, wykorzystywana przez Eskimosów, polegała na przeciąganiu - pod pomalowaną wcześniej skórą - igły z zabarwioną nicią. Metoda trzecia, najczęściej spotykana, to drapanie skóry zabarwioną igłą.

W Europie sztuka tatuowania szczególnie szybko zaczęła się rozwijać u schyłku XVIII wieku. W XIX-wiecznej Anglii tatuaż przeznaczony był dla dezerterów (na ich czole kaligrafowana była litera D) i przestępców, których czoła zdobił skrót BC pochodzący od zwrotu

Bad Character.

Jednym z najbardziej znanych nosicieli tatuażu był - pochodzący z Bałkanów - Konstantyn. W końcu XIX wieku, występując w cyrkach zarabiał on po kilka tysięcy dolarów miesięcznie. Nic jednak w tym dziwnego skoro na jego ciele widniało 388 różnych motywów, z czego 102 na ramionach, 52 na brzuchu, 50 na klatce piersiowej, 137 na nogach, 8 na szyi i 2 na czole. Jedynie nos i podeszwy stóp pozostawały nie zamalowane.

W pierwszej połowie XX bieżącego stulecia praca tatuatorów została bardzo ułatwiona. Specjalistyczna maszynka skutecznie wyparła z rynku tradycyjnych rzemieślników posługujących się zwykłą igłą.

Dalszy rozwój tego - dość osobliwego - środka wyrazu (artystycznego?) spowodował powstanie stowarzyszeń i organizację licznych zjazdów z których najważniejszy to Ogólnoświatowy Zjazd Tatuatorów i Tatuowanych. Dla miłośników malowanych ciał wydawane są różnorodne pisma. Najbardziej znane z nich to amerykański „Tattoo".

W Trójmieście działają trzy studia tatuażu. Otwarte jako pierwsze w Polsce, studio „Visages of the Panther" w Gdyni, studio „Rybia Ość" we Wrzeszczu oraz sopockie studio „Maorys".

Pomimo to, że tatuaż utożsamiany jest głównie z upodobaniami w świecie przestępczym, to przecież decydują się nań ludzie z różnych kręgów społecznych.

- Przychodzą do nas głównie osoby młode, przeważnie przed ukończeniem dwudziestego piątego roku życia. Może 5 do 10 procent stanowią ludzie starsi. Są wśród nich studenci, nauczyciele, policjanci. Przychodzą barmanki, modelki oraz tancerki - wymieniają tatuatorzy. Ostatnio w „Maorysie" gościli sportowcy, znani w Polsce wioślarze i karatecy. Choć trudno w to uwierzyć, w zeszłym miesiącu, na tatuaż zdecydowali się również członkowie znanego trójmiejskiego zespołu jazzowego.

Jedna trzecia osób przystępujących do tatuażu to kobiety. W ich przypadku są to przeważnie niewielkie,

delikatne wzorki w miejscach intymnych

i zasłoniętych przez części garderoby. Przeważnie na plecach, kostkach, pośladkach. Także w okolicach piersi i pępka. Mężczyźni wolą wykorzystać ramiona wraz z łopatkami, okolice przedramion oraz tors. Podobno na podstawie tatuażu można określić typ charakteru człowieka. W Sopocie najczęściej wybieranymi motywami są drapieżniki: pantery, tygrysy i smoki. Tych sobie życzą ludzie silni i odważni.

Wielką popularnością cieszą się

wzory trybalistyczne.

To różnorodne figury geometryczne, łuki i krzywizny wypełnione czarnym barwnikiem. Swą popularność zawdzięczają członkom amerykańskich zespołów heavymetalowych, którzy szczególnie lubują się w „tryblach". Najtrudniejsze do wykonania wzory to, malowane na ramionach, opaski celtyckie. W jednej takiej opasce znajduje się, co najmniej, kilkadziesiąt małych detali. Wykonanie tego typu tatuażu jest czaso- i pracochłonne.

Dotychczas zrobienie największego tatuażu, pracownikom sopockiego studia, zajęło 22 godziny. Oczywiście praca była rozłożona na etapy. Jednorazowo - ze względu na podrażnienia skóry - nie można tatuować dłużej niż 6 godzin. Najkrótszą pracę wykonuje się w kilkadziesiąt minut.

Ceny są zróżnicowane.

Od 300 tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Wszystko zależy od formatu zamawianego obrazu, a także od zasobności kieszeni klienta. Ceny w polskich studiach są kilkakrotnie niższe aniżeli u zachodnich specjalistów. Tatuaż kosztujący w Szwecji 2500 koron, u nas robi się za półtora miliona.

Niestety, tatuaż to zabieg trwały. Można go usunąć tylko chirurgicznie, choć i przy tym nie ma pewności, że na ciele nie pozostaną blizny. Takie zabiegi wykonują zakłady kosmetyczne. Koszt takiej operacji znacznie przekracza cenę tatuażu.

Tomasz Balcerowski

...niestety, to zabieg trwały, tatuaż można usunąć tylko chirurgicznie, ale blizny mogą pozostać... Zdjęcie z niemieckiego salonu w Wiesbaden

Fot. PAP/CAF-Keystone

Polskie godziny Weimaru

Muza Franciszka Liszta

Weimar wart jest istotnie nazwy Aten niemieckich (...) Od pół wieku słynie on już wyłącznie jako ognisko poezji i siedlisko jej arcymistrzów - napisze 31.8.1829 r. A. E. Odyniec w swych *Listach z podróży*. Na sznur weimarskich poloników nizał się wówczas nowy koralik: przed domem Olimpijczyka na Frauenplan otrząsał z kurzu obuwie Adam Mickiewicz.

Nie tylko poezji i jej arcymistrzów był Weimar - jak chce Odyniec - siedliskiem, ale również muzyki. Od Bacha, który przez 10 lat był tu koncertmistrzem i organistą nadwornym (1707-1717) po Wagnera, którego dzieła tu wystawiał wielki jego teść - Franciszek Liszt.

Różnorodność cechującą eseistykę Pawła Dzianisza niełatwo zaszufladkować. Pragnąc w dniu jubileuszu Autora przypomnieć utwór bodaj najbliższy jego zainteresowaniom i walorom pióra, z potężnego zbioru prac gwoli przypomnienia wybraliśmy zamieszczony obok szkic weimarski. Został on pierwotnie wydrukowany w bydgoskim „Dzienniku Wieczornym" w wigilię Bożego Narodzenia 1965 roku.

(Red.)

Oto właśnie dom Liszta przy *Marienstrasse*. Dawne ogrodnictwo miejskie - *Stadtgaertnerei*. Najpierw więc wchodzi się do ogrodu i z niego dopiero, od tyłu, do mieszkania na piętrze, prawdziwego muzeum lisztowskiego: meble, portrety, medale, batuty, dyplomy, programy wielkich koncertów, listy, manuskrypty - *Album d'un voyageur* z wielomówiącym mottem: *Vivre en travaillant ou mourir en combattant* (żyć pracując, albo umrzeć walcząc). Pracownia przedzielona na poły ciężkimi portierami w *algierskich kolorach - czerwonym i zielonym*, instrumenty - wielki *Bechstein* i mały *Ibach* podróżny, sekretarzyk. Jest tu i medalion Chopina, dzieło Bovy'ego z 1837 r., jest majstersztyk jubilerskiej roboty - dwa w złocie splecione węże, symbolizujące związek Liszta z Karoliną Sayn-Wittgenstein, jest portret księżny, są sztychy altenburskie. Obok sypialnia urządzona z prostotą wielką, przedmioty najbardziej wzruszające, wśród których geniusz żył jak zwykły człowiek. To jest mieszkanie mistrza z jego drugiego pobytu w Weimarze, w latach 1869-1886, mieszkanie, które odwiedzał w 1877 r. Borodin, spotykając w nim pośród wielu uczniów Liszta także swą rodaczkę Verę Timanową i znakomitego pianistę polskiego Juliusza Zarębskiego. Pierwszy okres weimarski przeżył Liszt w *Altenburgu*.

Aby popatrzeć na *Altenburg* (zwiedzać go nie można, bo służy dziś za prywatne mieszkania), trzeba udać się na drugą stronę Ilmu albo przez park Goethego, albo przez miasto, najwygodniej przez *Kogelbruecke*. Oto i *Jenaerstrasse*, oto *Altenburg*. Tu właśnie...

W tych latach szedł przez Europę potężny powiew romantycznej muzyki. Wielki skrzypek Karol Lipiński, sławę zdobywszy w Europie, podbił Wrocław, Poznań, Kraków, w Warszawie stoczył pamiętny pojedynek z Paganinim, oczarował Lwów i zjawił się na kontraktach kijowskich. Podobnie Europę podbijał Franciszek Liszt, któremu poznański „młody garbusek" Antoni Woykowski, tak jak wcześniej Lipińskiemu, w 1843 r. koncert zorganizował. Na kontraktach kijowskich zjawił się w rok po Lipińskim, opromieniony sławą, przez Romana Zmorskiego *szatanem muzyki* nazwany. Zjawił się nie tylko po nowy triumf, ale i po cząstkę swego losu. Ważną cząstką, jak miała wykazać przyszłość.

Po kijowskim koncercie zabiera go do swych Woroniniec piękna i wysoce ukształcona dama. I oto *szatan muzyki* przekreśli na ukraińskiej wsi pamięć o wszystkich swych romansach, zapomni o hrabinie d'Agoult i Loli Montez, aby pogrążyć się w nowym i głębokim uczuciu. Karolina księżna Sayn-Wittgenstein, żona nie - żona zrusyfikowanego Prusaka (znamy to nazwisko z czasów włocławskiego złowrogiego dla Powstania Styczniowego gubernatorstwa wojennego), z domu Iwanowska, Polka czystej krwi, także po matce z Podoskich, miała się stać *szatana muzyki* muzą i Egerią. Stopiły się we wzajemnym uwielbieniu i uczuciu dusze mistrza tonów i sawantki. Wprost z Woroniniec wspólna ich droga wiedzie do Weimaru, gdzie księżna pałac *Altenburg* kupiwszy, wraz ze swym wybrańcem dom prowadzi otwarty, prawdziwe ognisko kultury zeń czyniąc. Przed wdziękiem i umysłem Polki skłania głowę nawet Wagner złośliwy i Berlioz, a Hebbel ckliwy w swych *Dziennikach* z Altenburga nakreśli obrazek.

Księżna jest na tyle władcza, i energiczna, że odciąga wirtuoza od klawiatury, czyni zeń kompozytora, pcha do napisania świetnego studium o Chopinie, którego tak wysoko cenił, a równocześnie walczy z losem o utrwalenie związku z *maestrem*. Książę małżonek nie zgadza się na rozwód, a kiedy Rzym skłonny jest wreszcie ich połączyć, intrygi książęcej rodziny sięgają prawie już kaplicy. Gdy książę umiera i droga do ołtarza jest naprawdę wolna, Karolina, pełna już rezygnacji, szansę odrzuca, pogrążona w pisaniu olbrzymiego dzieła o słabości Kościoła.

Nie dane było szczęśliwie zakończyć w Woronińcach zapoczątkowanej idylli. Jednakże altenburskie lata na trwałe zapisały się w historii muzyki, z wirtuoza czyniąc nie mniej świetnego kompozytora.

Ze ściany domu-muzeum Liszta w Weimarze spogląda w stylu epoki upozowana księżna de domo Iwanowska, tuląca swą ukochaną córeczkę Marię. Zawożąc Liszta do Worniniec miała lat 28. Epizod altenburski zamknął się w latach 1848-1861. W 70. rocznicę urodzin Liszta, już po Rzymie, pisze doń ostatni list miłosny. Wspomina w nim o słonecznym woronińieckim 22 listopada 1847. Teraz jest rok 1881. Mistrz, od samotności w godzinę śmierci uciekłszy do swej córki Cosimy Wagner do Beyreuth, umrze w 5 lat później. Jego polska muza - w rok po nim.

Paweł Dzianisz

• W Warszawie rosną pomarańcze • Zabrakło werwy do pląsów • Przebierańce nie chwyciły

Na balu w Toskanii

Na toskańskim balu maskowym - „Kuluarom" choć rzadko, zdarza się bywać i na balach - przy wejściu zaproszonych gości witały pięknie odziane panie z firmy Estee Lauder. Jak się po cichu dowiedzieliśmy, suknie zostały specjalnie wypożyczone na tę okazję z „Traviaty". Wchodzących na dobry początek częstowano szampanem zmieszanym z sokiem brzoskwiniowym i obdarowywano ponumerowanymi balowymi maseczkami, które potem brały udział w loterii. Pretekstem do zorganizowania balu było wprowadzenie na polski rynek wykreowanych przez „Aramis" (firmę współpracującą z Estee Lauder) nowego zapachu dla pań o dźwięcznie brzmiącej nazwie „Tuscany per Donna". Przyjęcie odbyło się na terenie Łazienek, w Starej Pomarańczarni. Sceneria więc jak na tego typu bal była wymarzona. Organizatorzy tak wczuli się w nastrój Włoch, że - oprócz serwowania grogu oraz specjałów kuchni włoskiej, takich jak toskańska zupa jarzynowa czy lazanie - z rosnących w pomarańczarni fikusów dzięki nitkom i mandarynkom wyczarowali piękne pomarańczowe drzewka. Oczywiście takiej okazji bywalcy przeoczyć nie mogli.

KULUARY

O dziwo, część pań - głównie dziennikarki - przyszły bez pary. Same stawiły się też: niezmiennie piękna Beata Tyszkiewicz, artysta fotografik Aleksandra Laska i bardzo ostatnio modna, znana z telewizyjnego programu „Sto pytań do...", Ewa Michalska. Do pary natomiast zjawił się między innymi mecenas Tadeusz de Virion razem ze swoją egzotyczną piękną żoną, z pochodzenia Hinduską, a także państwo Maciągowie. Ona - wzięta modelka, można ją oglądać w teledyskach zespołu De Mono, on zaś to syn aktorki Barbary Wrzesińskiej. Nie sam zjawił się również reżyser Juliusz Machulski. Z racji pogłosek o przeprowadzonym ostatnio rozwodzie z żoną Lizą, którą przed laty przywiózł z Moskwy i obsadzał w głównych rolach, był jednym z głównych tematów do plotek. Towarzysząca mu partnerka jako żywo bowiem żony nie przypominała. Drugą z równym zainteresowaniem obserwowaną i bynajmniej nie samotną osobą była córka generała, Monika Jaruzelska.

Tańczono walce i przeboje z lat sześćdziesiątych, chociaż generalnie goście jakoś do pląsów się nie garnęli. Preferowano dyskusje i opowiadanie dowcipów, z kolei nie zawsze wysokich lotów.

Większość czasu uczestnicy balu spędzili przy stolikach, zajadając się przy tym włoskimi słodyczami. Szczególnym wzięciem cieszył się mus owocowy. Całe towarzystwo zgonić na parkiet udawało się tylko w czasie loterii. Ponieważ jednak tłok był straszliwy, a mikrofon nie najlepszy, mało kto dowiedział się, że wylosował perfumy. Po raz kolejny również okazało się, że Polacy nie lubią się przebierać. Z panów tylko jeden miał odwagę wystąpić w przebraniu - w wieńcu laurowym i w tunice. Dowcipkowano wprawdzie, że nieco pomylił epoki, ale na tle zgromadzonych w Pomarańczarni antycznych rzeźb wyglądał doskonale. Równie świetnie na tle ubranych w czarne kreacje dam prezentowała się Anna Starak, odziana zgodnie z wymogami epoki, notabene dzięki staraniom męża będąca na czwartym miejscu na liście najbogatszych Polaków, oczywiście jeżeli wierzyć takim listom...

Ewa Kowalewska

Jeszcze tak się nie zdarzyło, by po opublikowaniu reportażu opisującego ludzkie zmagania z losem milczał redakcyjny telefon. Zawsze dzwoni. I zawsze znajdują się wrażliwi Czytelnicy gotowi spieszyć z pomocą całkiem obcym ludziom.

Człowiek człowiekowi przyjacielem

Kilka tygodni temu opublikowałam reportaż o dramatycznej sytuacji wielodzietnej rodziny, pozbawionej środków do życia. Jej losy poruszyły dziesiątki Czytelników, którzy do dziś telefonują z ofertami pomocy. Pomyślałam więc sobie, że to oni tym razem, anonimowi ludzie (bo zawsze chcą pomagać bezinteresownie, a więc anonimowo), powinni stać się bohaterami artykułu.

Pani Anna

zadzwoniła tego samego dnia rano, kiedy ukazał się reportaż. Nie zastanawiała się ani chwili. Wzięła adres i powiedziała, że jest wstrząśnięta tym, co przeczytała. Nie wyobrażała sobie sytuacji, by dzieciom mogło brakować chleba. Jeszcze tego samego dnia pojechała pod wskazany adres. Następnego dnia zadzwoniła znowu. Nie spała całą noc po tej wizycie i nie mogła doczekać się rana. Postanowiła działać i chciała mnie o tym poinformować. Obdzwoniła rodzinę i znajomych. Wiedziała już, czego tym ludziom potrzeba. Jedzenia, ubrań, pieniędzy, lekarstw, opału. Łańcuch ludzi dobrej woli zaczął działać. Ktoś zorganizował zbiórkę odzieży w dobrym stanie. Ktoś inny wybrał się do okolicznych sklepów z gazetą w dłoni. W końcu sklepikarze też ludzie. Podzielą się tym, czym handlują. I nie pomylił się. Jeden dał po kilka kilo cukru, mąki, makaronu. Inny ofiarował konserwy i przetwory. Jeszcze inny pomyślał o dzieciach, które słodyczy nie oglądają nawet na ekranie telewizora, bo go nie mają. Nazbierały się tego całe kartony. A jeszcze i sklep chemiczny nie pożałował towaru.

Samochód pani Anny został całkowicie załadowany. Z takimi darami można było stawić czoła biedzie. Ale na tym nie koniec.

Pani Barbara

postanowiła działać konsekwentnie i systemowo. Uznała, po wizycie na miejscu, że skoro najpilniejsze braki zostały doraźnie uzupełnione, ona spróbuje wyciągnąć tę rodzinę na prostą drogę. Zażądała pokazania książeczki opłat z rejonu energetycznego. Tak jak przypuszczała, rachunki były od miesięcy nie płacone. No bo z czego, skoro jedynym źródłem utrzymania tej rodziny był zasiłek rodzinny na dzieci i pomoc z opieki społecznej. Która matka ureguluje rachunek, gdy siedem par oczu przeszukuje kuchnię w nadziei, że znajdą kawałek chleba? Pani Barbara zorganizowała zbiórkę pieniędzy na ten cel tam, gdzie pracuje. Jak przekonała ludzi, że muszą złożyć się na prąd dla tej rodziny, pozostanie jej tajemnicą, ale dokonała tego. Poszła na pocztę i zapłaciła. Jeden problem był załatwiony. Teraz trzeba było pomyśleć o opale. Nie chciała już wyciągać pieniędzy na węgiel od koleżanek. I nie chciała powiedzieć, jak zamierza to zrobić. W każdym razie tona węgla powinna już być w komórce, na dobry, cieplejszy początek zimy.

Został jeszcze dług w wiejskim sklepie, też od dawna nie uregulowany. Branie artykułów żywnościowych na tzw. kreskę jest dziś powszechnie, zwłaszcza we wsiach i gminach, praktykowane. Wiele rodzin nie jest w stanie przeżyć z tego, co da im pomoc społeczna, więc po tygodniu, dwóch, biorą w sklepie na kredyt. Gdy otrzymują zasiłek, oddają cały do sklepu i znów muszą brać na kredyt. Tak było i z opisaną przeze mnie rodziną. Tyle tylko, że w ich przypadku dług przybrał na tyle niepokojące rozmiary, iż sklepowa zagroziła wstrzymaniem kredytu. Trzeba było go spłacić i pani Barbara uznała, że w tym też trzeba pomóc. Sama żyje dość skromnie i gdyby miała wydać ponad milion złotych, jej budżet też zostałby zrujnowany. Ale od czego są przyjaciele. Tak długo opowiadała ludziom o siódemce miłych dzieci, które uwielbiają chleb z cukrem i margaryną, że w końcu trafiła na takiego, który mógł sobie na taki wydatek pozwolić. Dług w sklepie został spłacony.

Pani Irena

pojechała do bohaterów reportażu nie tylko po to, by uspokoić swoje sumienie. Uważa, że bieda biedą, ale odpowiedzialność w życiu każdego obowiązuje. *Siedmioro dzieci w dzisiejszych czasach to*, jej zdaniem, luksus, na który nie każdy może sobie pozwolić. A już zwłaszcza rodzina bez dochodów i możliwości zarobkowania. Nie można bez końca płodzić dzieci i czekać, aż je ktoś wyżywi. Wbrew powszechnie panującym zwyczajom, zwłaszcza na wsiach, że jak siedmioro się chowa, to i ósme się wychowa, w praktyce się okazuje, że wszystkie nie dojadają. Pani Irena postanowiła w taktowny sposób wybadać, jakie są prokreacyjne plany tej konkretnej rodziny. Naturalnie nie planowali kolejnych dzieci, ale - usłyszała - na to nie ma rady. Jak się zdarzy, to trzeba będzie urodzić. Niestety, z dalszej rozmowy wynikało, że ten intymny temat jest w tej akurat rodzinie zupełnie nieznany. Nie było rady, wzięła się pani Irena za uświadamianie. I o dziwo, ta lekcja została przyjęta z wdzięcznością i zainteresowaniem.

Pani Krystyna

wybrała się do naszych podopiecznych nieco później, a więc już po wielu odwiedzinach innych ludzi. Zastała dom obficie zaopatrzony w żywność, ubrania, zabawki, a długi - popłacone. Rozejrzała się jednak dokładnie po tym skromnym mieszkaniu. Zarejestrowała z miejsca braki w umeblowaniu. Po konsultacji z małżonkami ustaliła, że potrzebna im jest kanapa, telewizor, pralka, kuchenka gazowa. Nie mówiąc o takich luksusach, jak kawałek chodnika na podłogę, czy szafki kuchenne na naczynia. To wszystko i jeszcze wiele więcej należało się, zdaniem pani Krystyny, matce tych siedmiu maluchów, ponieważ dzieci były zadbane i widać było, że matka odbiera sobie dosłownie każdy kęs, by oddać go dzieciom... Ze spisem przedmiotów wróciła do Gdańska i wykonała gorączkową pracę myślową. Nazwisko po nazwisku, przeglądała w pamięci mieszkania swych znajomych. Kto mógłby mieć kuchenkę, kto wymieniał pralkę na nową. Najłatwiej poszło z telewizorem. Dzień po dniu przybywało i innych przedmiotów, aż pani Krystyna przestraszyła się, że będzie tego za dużo. I tak zaczęła meblować mieszkanie obcej, mieszkającej kilkadziesiąt kilometrów od Gdańska rodzinie. Najbardziej dumna jest z pralki automatycznej, używanej, to prawda, ale na chodzie. Zmusiła ojca siedmiorga dzieci, by założył kran w miejscu, gdzie doprowadzona była woda, by można było podłączyć automat do prania.

Te cztery aktywne panie, o których tu napisałam, nie działały same. *Zadały sobie trud* znalezienia sojuszników w sprawie, którą inni uznaliby za niemożliwą do rozwiązania. Co więcej, poświęciły mnóstwo czasu, by tę pomoc zorganizować. A przecież nie tylko one zgłosiły się po adres tej rodziny. Jeśli z kilkudziesięciu osób, które zadeklarowały chęć pomocy, choć kilka wytrwa w jej niesieniu, siedmioro dzieci będzie się kładło spać z pełnymi brzuchami i w czystej pościeli. Do czasu, gdy ich ojcu, co też opisane panie wzięły sobie za punkt honoru, uda się znaleźć stałą pracę. Bo przecież zdrowa sytuacja jest tylko wtedy, gdy człowiek może sam na siebie i najbliższych zapracować.

Anna Jaszowska

PS. Wszystkim Czytelnikom, którzy tak ofiarnie pomagali tej i innym rodzinom przeze mnie na tych łamach opisanym - najserdeczniej dziękuję.

Rys. Jarry

Spotkania z Habichem

Czarne dziury, czarne chmury

Urodził się w Gdyni. Startował w interesach w 1968, prowadził pierwsze w kraju firmy polonijne. Kilka lat temu dokonywał wielkich transakcji rublami. Dziś jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych polskich biznesmenów. Nie kochany przez fiskusa - „słoń mrówki nie widzi", mówi o tej znajomości - rozkręcił największy w Polsce interes doradztwa podatkowego. „Sprzedaje zwolnienia podatkowe" - mówi - jak pastylki. Z tego jest dziś znany. Gdzieś tam w bliższych i bardziej odległych krajach na Krzysztofa Habicha pracuje około trzech tysięcy pracowników - do tylu się przyznaje. W Polsce zatrudnia ok. 300 osób, część zajmuje się tzw. inżynierią finansową - ruchem pieniądza. Niedawno Habich racje swe wykładał na Uniwersytecie Gdańskim, w nabitej studentami sali. Jak zwykle głosił kontrowersyjne poglądy. Jeździ lexusem i corvettą.

- Niektórzy pana bogaci koledzy z listy tyg. „Wprost" mówią, że to akurat tacy jak pan powinni dawać pracę i płacić podatki. Bo jeśli nie pan, to kto? Emeryci?

- Skoro ktoś uważa, że jego rolą jest działalność społeczna, to powinien pracować w resorcie pracy.

- Polska zdaje się nie jest najlepszym krajem, gdzie można się obnosić z takimi poglądami.

- Klimat jest w istocie socjalistyczny. Tylko pieniądze są jak najbardziej kapitalistyczne i podatki są pieniędzmi podatników. Każdego z nas. Ja zaś miewam czasami wrażenie, że państwo robi wielką łaskę wypłacając świadczenia emerytalne, zwracając zagrabione przed laty mienie itd. Urzędnicy i politycy, jak diabeł święconej wody, boją się wypuścić kasę z rąk. Stroją się przy tym w szaty szczodrobliwych facetów rozdzielających niewielkie kwoty, ale za to zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej. Uparcie przy tym przekonują, że inaczej być nie może.

- Pan twierdzi, że może. Tylko, że to pan jest na celowniku fiskusa. A klucz do skarbonki mają politycy.

- Nie znam się na polityce. Znam się na interesach - moja firma ma największą rentowność w Polsce. Poza tym jestem przekonany, że charakter tego rządu nie zapowiada żadnej reformy. Przeciwnie. Przy pomocy podatków ten rząd wprowadza w życie idee fałszywej sprawiedliwości społecznej opartej na równości żołądków, która ma uzasadniać równość dochodów. My zaś - ciężej pracujący, niekoniecznie łopatą - odprowadzamy 45 proc. swoich dochodów w formie podatku dochodowego, co w rzeczywistości oznacza, że 7 miesięcy w ciągu roku pracujemy dla siebie, 5 miesięcy dla państwa. Gdy dodaliśmy do tego podatek VAT - średnio 12 proc. - powinniśmy do rachunku dodać jeszcze półtora miesiąca pracy dla państwa. A gdy wziąć pod uwagę ukryte podatki - chociażby dochody państwa czerpane z inflacji - okaże się, że dla siebie pracujemy cztery miesiące w roku. Osiem pozostałych - dla budżetu.

Collage: Robert Kwiatek, Maciej Kostun

Toteż uważam, że w Polsce nie rządzi ani prezydent, ani premier. W Polsce miłościwie nam panuje dziura budżetowa. My zaś - wessani w jej czeluść - przy okazji ulegamy zbiorowej iluzji, uparcie twierdząc - w telewizji, radiu, na łamach prasy, w rozmowach - że świadczenia państwa są... bezpłatne. Opowiadamy się za bezpłatnym szkolnictwem, bezpłatną służbą zdrowia. Jednocześnie płacimy coraz większe podatki i na te „bezpłatne" zdobycze cywilizacji ciężko harujemy.

- To się nazywa psychologia tłumu. Może lubimy, gdy ktoś nas wyręcza w podejmowaniu decyzji?

- Może.

- Jakie podatki powinniśmy zatem płacić?

- Analizy wykazują, że optymalny podatek dochodowy powinien wynosić 10 proc. Jeśli jest wyższy, wpływy do budżetu państwa maleją. Gdy przekracza 36 proc., wpływy maleją dramatycznie. W ten prosty sposób prawo staje się podstawowym hamulcem gospodarki. Dobrobyt od biedy dzielił mur berliński. W rzeczywistości jednak dzielił on twórców dobrego prawa od twórców prawa złego. I oto ten stoi nadal.

- Chce pan powiedzieć, że nie są chronione interesy państwa?

- Oczywiście. Obniżenie podatków byłoby - proszę mi wierzyć - dobrem powszechnym.

- To dlaczego nie są obniżane?

- Na to potrzeba pieniędzy, bo korzystne efekty obniżenia podatków nadchodzą po pewnym czasie. I odwrotnie: wyższy podatek na krótką metę zwiększa wpływy, więc to wielka pokusa. A zgubne skutki takiej strategii widać po pewnym czasie.

- A my jesteśmy niecierpliwi?

- Przestaliśmy wierzyć. W oczekiwaniu na zyski płynące z obniżenia podatków, państwo może pożyczać od społeczeństwa, sięgać po zasoby płynące z prywatyzacji - czymś wszak trzeba zaspokoić wydatki np. na sferę budżetową. Może do tego jednak doprowadzić osoba albo grupa osób o wielkim autorytecie - a kto dziś da się złapać na hasło w stylu: pomożecie? Zaufanie to deficytowy towar. Społeczeństwo, które nie wierzy rządzącym, które przygląda się dzielnicowemu rozbiciu partyjnemu, nie przystanie na zaciskanie pasa. Wszelkie poważniejsze zmiany są poza tym sprzeczne z interesami dużych społecznych grup. Łamiący schematy Balcerowicz cieszył się olbrzymim kredytem zaufania i dość szybko stał się symbolem gospodarczego zła. Zabrał ludziom oszczędności, wielu doprowadził do bankructwa - ludzie nie mogli spłacać horrendalnie oprocentowanych kredytów, do tego dołączyły oskarżenia o złodziejstwo. Przedsiębiorstwa traciły zdolności płatnicze - wszystko to było możliwe w takiej chwili, jaką przyniósł rok 1989. Dziś nikt nie odważy się wezwać do zaciskania pasa. Byłby politycznym samobójcą. Obecne wybory pomiędzy polityczno-gospodarczymi programami przypominają kupowanie mebli w kompletach: podoba nam się stół, ale krzesła mają brzydkie obicia, akceptujemy szafę, ale komoda jest nieładna. Kupujemy albo wychodzimy ze sklepu.

W tej sytuacji budżet państwa przypomina socjalistyczne przedsiębiorstwo. Gdy malał mu zysk, to podwyższało cenę swoich produktów, które znajdowały coraz mniej nabywców i znowu zysk malał, i znowu podwyższano cenę, by więcej zarobić. Wąż zjadał własny ogon.

- Traktuje pan ludzi zajmujących się polityką jak stado baranów, dbających wyłącznie o własne posady.

- Bo hamują inwestycje, stali się symbolem zaniechania przedsiębiorczości, zapożyczają się u przyszłych pokoleń. Stawiają nasze dzieci w sytuacji, w której będą musiały nie tylko sprostać współczesnym im konkurentom, ale jeszcze będą spłacać zaciągane przez nas zobowiązania.

• Pierwszy milion dolarów zarobił w latach 80, prowadząc firmę polonijną. Jest udziałowcem kilkunastu firm w Polsce i za granicą. Założył jedne z pierwszych polonijnych firm: „Mufida" - z kapitałem jordańskim i „Sherida" - z kapitałem amerykańskim, które zajmowały się produkcją budowlaną i zatrudniały kilkaset osób. Osiem lat temu Habich założył firmę Przymierze, która była czapką nad innymi firmami i przez którą nabył za 53 tys. dolarów udziały w tygodniku „Veto".

Żyjemy w kraju o jednych z największych na świecie kosztach ubezpieczeń społecznych. Proporcjonalnie biorąc, są one sześciokrotnie większe niż w krajach najbogatszych. Budżet rozrzuca pieniądze na lewo i prawo. Przedsiębiorstwa nie mają pieniędzy na rozwój. Cierpi na tym społeczeństwo, choć oficjalnie jest przekonywane, że dla wspólnego dobra podatki muszą być takie wysokie.

• Pochodzi z rodziny warszawskich kupców (handel rybami - stawy na Służewcu). Studiował na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów i na Wydziale Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej. Podczas studiów, w 1968 roku, założył swój pierwszy interes: Zakład Usług Porządkowych „Estetyka". Był murarzem, stolarzem, cykliniarzem, konserwatorem zabytków.

Tym sposobem rozwoju gospodarczego ożywić niepodobna. Popyt inwestycyjny jest wciąż marny. Banki nie mają komu pożyczać pieniędzy. Minister finansów perswaduje, by ludzie więcej oszczędzali. A ja się pytam: po co? Po co, skoro polski przedsiębiorca nie jest w stanie tych pieniędzy pożyczać, bo nie stać go na ich oddanie. Nie stać go, bo w Polsce nie opłaca się na przykład inwestować. Tylko chorzy psychicznie biorą się za inwestycje - tak układ ten widać z perspektywy prywatnego polskiego biznesu. Rentowność przedsiębiorstw jest - oficjalnie - nieco powyżej zera, a jednocześnie oprocentowanie kredytów i inflacja przekracza 30 proc.

• W 1991 roku Habich założył World Leasing - firmę, która przyniosła mu sławę. W ubiegłym roku uzyskała przychód ponad bilion zł zatrudniając... 19 osób. World Leasing zarobił 183 mld zł brutto, a Habich zapłacił tylko 22 mln zł podatku dochodowego!

Inna jego firma, „Sukces" (pożyczki pod zastaw), o obrotach ponad 650 mld zł zatrudniała tylko jedną osobę - sekretarkę. Kolejna „Medium" sprzedaje programy komputerowe. Dziś Habich działa w Chinach, krajach b. ZSRR (na Białorusi - holding „Ankor") i na Węgrzech.

- Uff. Piękna figura retoryczna. Ma pan dar mówienia dobitnie, nie szczędząc frazesów i nie stroniąc od przesady. Tymczasem od półtora roku produkcja w Polsce wzrasta. Nie odczuwa tego może przeciętny Polak, ale finansista powinien o tym wiedzieć. Pan zaś zna się na finansach.

- O.K. Produkcja wzrasta, tylko że podatki ten wzrost drastycznie hamują. Jednocześnie w Polsce nadal prowadzenie jakiejkolwiek działalności gospodarczej oznacza wielkie ryzyko ze względu na brak pewności podatkowej.

- O co chodzi?

- Przepisy zmieniają się szybciej niż potrafimy się z nimi zapoznawać.

- I pan narzeka? Wszak deklaruje pan, że czytanie ustaw to pana hobby...

- Bo one mają swoją poetykę. Są napisane w taki sposób, by każdy mógł je odczytać po swojemu. Nasze prawo podatkowe zostało skonstruowane z prawem korzyści dla władzy - nawet najgłupsza decyzja podatkowa jest od razu wykonywana, za to podatnik może się odwoływać dopiero po zapłaceniu należności. Urzędnicy zaś interpretują prawo w zależności od wielkości dziury w budżecie.

- Zatem do roboty. Czas płacić podatki.

Jan Kreft

To tutaj, we wsi Parszkowo, koło Pucka rozegrała się straszliwa tragedia. Pijany mężczyzna zasztyletował konkubinę. Kobieta była w siódmym miesiącu ciąży...

Wyjdzie z więzienia i dalej będzie zabijać

Puste pola, kilka porozrzucanych drzew, wiatr strąca ostatnie liście. Ani żywej duszy. Jesteśmy dokładnie tam, gdzie diabeł mówi dobranoc.

Wieś

Zza zakrętu, starej - niegdyś bardziej uczęszczanej - drogi wyłania się postać na rowerze. Podjeżdżamy.

- Stanisława pan zna, no tego, co zamordował?

- Ano pewno, słyszałem.

- Którędy do jego wsi?

Stary człowiek, mocno spracowaną dłonią wskazuje kierunek.

Jeszcze kilka kilometrów i jesteśmy w Parszkowie, jakieś 20 km od Pucka. Rzucają się w oczy opustoszałe, dzisiaj nikomu niepotrzebne zabudowania PGR. Zatrzymujemy się przy kompleksie budynków. Podniszczona stacyjka benzynowa, kilka przyczep i baraki. Kiedyś było tu dużo miejsc pracy, dziś tylko deszcz zacina. W dole wieś. Kilka zadbanych domów. Pukamy do pierwszego, z zamka zwisają klucze. Nikt się nie obawia złodziei. Otwierają nam dzieci. Są same. Jedno z nich pokazuje nam dom pana Stanisława.

To tu rozegrała się potworna tragedia...

Joanna

Wprowadziła się do Stanisława wiosną. Z nadzieją na lepszy los, w Pucku pozostawiła byłego męża i stare zmartwienia. Zabrała ze sobą 6-letniego synka. Córką - piętnastolatką zaopiekowali się dziadkowie z Władysławowa. Joanna rano wychodziła do pracy, do przetwórni ryb.

Stach zostawał w domu, miał tylko odebrać chłopca z zerówki.

Czy byli szczęśliwi? Pewnie tak. We wsi widywano ich na rowerach, jeżdżących na wycieczki.

- Ona była taka śliczna. Zgrabna i wysoka. A jak założyła szpileczki, to cała wieś się za nią oglądała - opowiada sąsiadka.

W pracy nazywano ją „Czarną Damą".

Stanisław

Dawniej był rybakiem. Ostatnio nie pracował, a jeśli to jedynie dorywczo. Utrzymywał się z zapomóg, żył z „kuroniówki". Nie był karany.

Natomiast pod wpływem alkoholu zmieniał się nie do poznania. Gdy popił, był straszny. Nie oszczędzał nikogo, z rodziną włącznie. Może przede wszystkim wobec rodziny był okrutny.

- Dusił swoich rodziców. Wyrzucił ich z domu - wspomina pani Irena, bratowa Stanisława. - Mieszkali u mnie dwa miesiące. Bałam się go panicznie. Ilekroć przychodził do nas, zawsze mi groził. Ostrzył nóż i mówił, że mnie zabije. Z zemsty za to, że dałam schronienie jego matce i ojcu.

Sąsiedzi

Część zajmowanego przez Stanisława domu jest zadbana. Schludne podwórko, resztki kwiatów oszczędzonych przez przymrozki. Na drzwiach policyjna plomba.

Idziemy do sąsiadów. Pies ujada. Ukazuje się kobieta.

- Ja nie będę z nikim rozmawiała. Zasłania się rękoma.

- Niech nam pani powie, jaki on był?

- Nie chcę nic mówić.

Okazuje się, że to jego matka. W oczach starszej pani pojawiają się łzy. Żal serce ściska.

Na następnym podwórku krząta się kilkunastoletni chłopiec.

- Znasz pana Stanisława? Powiedz coś o nim.

Z początku boi się, ale po chwili strach przełamuje.

- Nikt go nie lubił. On kradł - drewno z państwowej szopy. Uciekaliśmy przed nim. Bił tę panią. I dziecko też. Często chodził pijany po wsi.

Pytamy innych sąsiadów, ale tutaj wszyscy są zastraszeni. Uciekają, wyraźnie chowają się przed nami. Ktoś wskazuje na pałac na wzgórzu, gdzie mieszka brat mordercy.

Pałac

Przed budynkiem na środku klombu stoi maszt do wciągania flagi. Widać, że zabudowanie czasy świetności ma już od dawna za sobą. Został piękny herb, fragmenty witraży, jakieś płaskorzeźby. Zaglądamy do środka, natrafiamy na kobietę sprzątającą schody. Mamy szczęście. Bratowa Stanisława nie obawia się mówić.

Okazuje gościnność, długo trzyma w swej dłoni moją zmarzniętą rękę. Pyta, czego się napijemy. Jako jedyna chce o nim rozmawiać.

Mówi dużo: że kiedy nie pił, to był taki kochany, ale po alkoholu - straszny. Piana z ust mu ciekła, mógł wtedy zrobić wszystko. W takiej sytuacji Joanna przed nim uciekała. Zdarzało się, że nawet nocą szła w pole z tym małym dzieckiem.

Irena - bratowa prosi nas, żebyśmy napisali jak strasznie się boi, bo zapowiedział jej, że będzie następna. Mają to przeczytać policjanci, że jak tylko wyjdzie z więzienia albo stamtąd ucieknie, to ją zabije.

Pokazuje nam zdjęcie Stanisława. Ślubna fotka, na niej przystojny, pogodny, zdaje się normalny mężczyzna.

Kłótnia

Któregoś dnia we wrześniu Stach nie odebrał chłopca z zerówki. Zapomniał. Na piwo poszedł. Joanna po powrocie z pracy bardzo się zdenerwowała. Wiedziała, gdzie go znaleźć. Poszła do knajpy. Próbowała mu wytłumaczyć, że jeśli dziecko stanowi problem to ona je odda dziadkom. Wtedy Stach ją stłukł. A ona była w piątym miesiącu ciąży.

Natychmiast wyprowadziła się. Wróciła do Pucka. Do mieszkania byłego męża.

Tragedia

W połowie listopada wynajęła taksówkę i pojechała po swoje rzeczy. Trafiła fatalnie, bo był pijany. Nikt nie wie, o co poszło. Być może nie mógł pogodzić się z jej odejściem. Rzucił się na nią z nożem i ugodził trzykrotnie. Rany okazały się śmiertelne.

Relacja Ireny: - Przybiegł do mnie. Chciał wziąć motor. Powiedział, że zabił Aśkę i że teraz już mu na niczym nie zależy.

Grażyna Bojarska

Fot. Jarosław Rybicki

Twórca przy warsztacie

Barbara Stępniewska - artystka malarka

Pracuję teraz nad nowym zestawem obrazów - nie domówionych pejzaży, z postaciami w tle - w cyklu „Otoczenie". Kiedy będę miała gotowych co najmniej dziesięć prac, zaproponuję je na wystawę którejś z kameralnych galerii trójmiejskich. Być może dołączę do tego pięć moich dużych płócien, również w technice akrylowej, które wrócą z Saarbrücken w Niemczech, z urządzonej tam przez Mieczysława Preisa wystawy malarstwa gdańskich artystów.

Sporo radości przyniosła mi praca nad obrazem, który zrobiłam niedawno na prywatne zamówienie według „zadanego" mi tematu. Zleceniodawca chciał mieć malarskie wyobrażenie siedmiu grzechów głównych. Zdecydowałam się na dowcipne przedstawienie tematu. Pracowałam nad tym jak nad dyptykiem, choć ostatecznie połączyłam wszystko w jedną całość. Koledzy malarze pozytywnie ocenili moje „siedem grzechów", a ich obecny właściciel zamówił kolejny obraz. Tym razem mają to być „Cztery pory roku". Myślę teraz nad tym intensywnie, żeby nie wypadło banalnie, nie było ilustracją wprost. Na razie pory roku kojarzą mi się z postaciami kobiet.

Chętnie przyjmuję takie zlecenia z ograniczonym tematem, stawiają one bowiem przede mną ciekawe zadanie, z którym muszę się uporać. Pierwsze doświadczenia tego typu zdobyłam robiąc swego czasu dla Muzeum Morskiego, na jego zamówienie, obrazy ilustrujące.

Nie ukrywam, że najbardziej cieszę się, kiedy przy konfrontacji moich prac z odbiorcą mówi on: chciałbym mieć ten obraz. Pracuję po to, żeby moje malarstwo było wśród ludzi, cieszyło ich.

Z entuzjazmem podjęłam się niedawno prowadzenia, wraz z koleżanką, galerii Związku Polskich Artystów Plastyków w Zbrojowni. Miałyśmy ambitne plany, m.in. zamawiania prac, specjalnego ich doboru i eksponowania. Trudne realia finansowe przyćmiły jednak nasz zapał, nie stać nas bowiem np. na zapłacenie artystom z góry, zdani jesteśmy tylko na sprzedaż komisową, nie sposób więc konkurować z prywatnymi galeriami. Natomiast stały kontakt z ludźmi, którzy nas odwiedzają jako klienci, czy tylko jako widzowie i chętnie rozmawiają o sztuce, radzą się przy kupnie - jest dla mnie cennym doświadczeniem.

Zanotowała: Anna Kościelecka

KARTKI GDAŃSKIE

Z dziejów wody

Odkąd nad brzegiem Motławy, w miejscu zwanym Lastadią budować zaczęto drewniane statki, zapanował tam wielki gwar. W 2 połowie XIV w. nikomu jednak nie przyszło do głowy, by plac, o którym tu będzie mowa, kojarzyć z masłem. Szkutnicy, cieśle okrętowi, kotwiczanie, ludzie trudniący się wyrobem powrozów, żagli oraz rozmaitych detali niezbędnych do wyposażenia morskich statków - oto rzemieślnicy, którzy nadali wówczas temu placowi taki a nie inny charakter.

Średniowieczne dzieje malowniczego niegdyś rejonu Podwala Przedmiejskiego to temat ważny i wielce interesujący. Przyjrzyjmy się jednak bliżej jego nowszej historii. Regres szkutniczego rzemiosła na tym terenie wiązać trzeba z działalnością konkurencyjnej stoczni zwanej Brabancją (u ujścia kanału Raduni do Motławy), a także konsekwencjami wojen szwedzkich.

W miejscu, gdzie jeszcze do niedawna powstawały wielkie drewniane statki, handlować zaczęto z czasem nabiałem. Tak więc około roku 1650 część wielce zasłużonej Lastadii otrzymała „urzędową" nazwę Targu Maślanego, która obowiązywała aż do końca XIX wieku.

Zaiste rzadki to w dziejach Gdańska przypadek, by historyczną nazwę przemianowano po to, by upamiętnić konkretną postać. To prawda, że w roku 1897, kiedy Targowi Maślanemu nadano imię Leopolda von Wintera, nikt tu już nie sprzedawał masła, ale przecież nie handlowano wówczas sianem przy Targu Siennym, węglem przy Targu Węglowym, a tym bardziej rakami przy Targu Rakowym. A jednak tamtych nazw nikt nie ważył się wówczas tknąć. Kimże zatem był ów Winter i jakich to dokonał czynów, że postąpiono na przekór wiekami uświęconej tradycji?

Pochodził ze Świecia, gdzie w roku 1823 przyszedł na świat w rodzinie tamtejszego pastora i superintendenta. Prawo handlowe i nauki ekonomiczne studiował w Berlinie. Kiedy go wezwano do Gdańska, by powierzyć mu najbardziej odpowiedzialny urząd w mieście, liczył zaledwie czterdzieści lat. Był już wówczas doświadczonym urzędnikiem administracji pruskiej. Poznał pracę landrata i radcy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz prezydenta policji w Berlinie.

Cieszył się opinią energicznego reformatora, a zarazem zwolennika najbardziej radykalnych rozwiązań w dziedzinie urządzeń komunalnych. Urząd nadburmistrza Gdańska objął pod koniec roku 1862. Kiedy zaś po 27 latach pracy na tym stanowisku żegnał się z tym miastem jako honorowy jego obywatel, Gdańsk wyglądał już zupełnie inaczej.

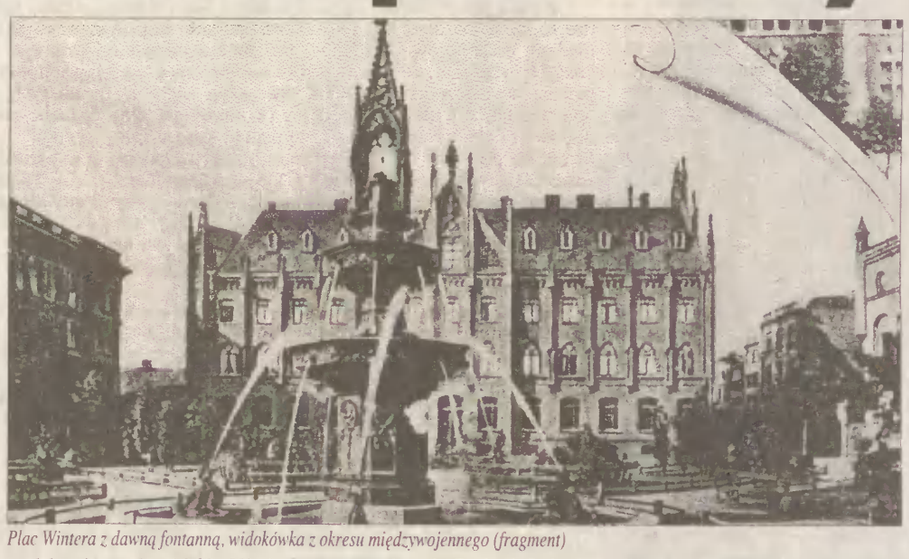

Plac Wintera z dawną fontanną, widokówka z okresu międzywojennego (fragment)

Podczas jego kadencji trwającej ponad ćwierć wieku, zniknęły z pejzażu nadmotławskiego grodu obszerne fragmenty dawnych fortyfikacji, stare bastiony, bramy, fosy, kanały i kanaliki, za sprawą których Gdańsk tak bardzo przypominał niegdyś Wenecję. Wyburzeniu uległy dziesiątki zabytkowych kamieniczek i historycznych budowli. Z ulic znikać zaczęły, jakże dla tego miasta charakterystyczne przedproża. Powstawały zaś coraz to nowe, na szczęście nawiązujące do stylów historycznych, gmachy banków, szkół i urzędów. Ulice stają się odtąd coraz szersze i mają już własne chodniki.

Wielu tradycjonalistów (nie tylko zresztą lokalnych) nie mogło mu tego darować i nigdy nie wybaczyło Winterowi, że swym postępowaniem doprowadził do unicestwienia znacznej części zabytkowej substancji miasta. O wiele więcej było jednak tych, którzy wielbili go za to, że w nadmiernie już ciasnym grodzie nadmotławskim zaczęło się żyć jakby nowocześniej, a przede wszystkim zdrowiej. Przeobrażenia owe dotyczyły głównie takich dziedzin jak: komunikacja miejska, przemysł stoczniowy i szkolnictwo. Radykalnie poprawił się, i to już u progu lat 70., stan sanitarny.

W tym miejscu należy przypomnieć, iż własne wodociągi posiadał Gdańsk od czasów krzyżackich. Na teren Głównego Miasta woda docierała wówczas poprzez drewniane rury (łączone na ołów) z Potoku Siedleckiego. Czerpano ją także wprost z kanału Raduni. Jedynie zamożniejsi pozwolić sobie mogli na zdrową wodę źródlaną, którą dowożono do miasta w specjalnych cysternach. O kanalizacji nie było jeszcze mowy przez długie stulecia. Można więc wyobrazić sobie, co działo się tu podczas oblężenia i gdzie tkwiły prawdziwe źródła nękających Gdańsk tak często epidemii.

Prawdziwym cudem ówczesnej techniki było doprowadzenie dobrej wody pitnej z odległego od Gdańska blisko 20 km ujęcia nie opodal Pręgowa. Realizację ambitnego przedsięwzięcia, uznanego przez znawców problemu za pierwsze tego rodzaju rozwiązanie w Europie, nadburmistrz Winter powierzył berlińskiej firmie J. i A. Aird. Żelazny rurociąg o średnicy 418 mm doprowadzał wodę najpierw do wielkiego ceglanego rezerwuaru. Zbudowano go na wierzchołku odległego o ponad 14 km od miejsca ujęcia wzgórza morenowego na Oruni.

Ów gigantyczny zbiornik pomieścić mógł pięć tysięcy m sześc. wody. Maksymalnie zaś Gdańsk otrzymywał spod Pręgowa do ponad 12 tysięcy m sześc. wody na dobę.

Historia budowy potężnego rezerwuaru usytuowanego w bliskim sąsiedztwie oruńskiego parku to temat sam w sobie. Wspomniałem o niej w wydanej przed kilku laty monografii Oruni. Ta osobliwa i doskonale zachowana budowla od prawie dwudziestu lat już, niestety, bezużyteczna i pusta, czeka teraz na gospodarza z prawdziwego zdarzenia. Może się ona stać nie lada atrakcją, przy odrobinie wyobraźni. Szkoda, jeśli miałaby ulec bezmyślnej dewastacji.

Niedawno zaproponowałem lokalnej telewizji SKY Orunia filmową penetrację ogromnej niczym świątynia podziemnej hali o niesamowitej akustyce oraz scenerii. Wkrótce wyemitowany zostanie specjalny na ten temat program. Z pewnością dla wielu osób będzie on sensacją i zaskoczeniem.

Wracając zaś do postaci nadburmistrza Wintera, dodać wypada, że w uznaniu zasług dla miasta, któremu służył, gdańszczanie nie tylko nadali mu za życia honorowe obywatelstwo, a cztery lata po śmierci nazwali jego imieniem dawny Targ Maślany, lecz wznieśli tam także jedną z piękniejszych fontann miejskich (dziś nie pozostał po niej nawet ślad), do której woda popłynęła oczywiście z oruńskiego rezerwuaru.

O tym, że po II wojnie światowej przemianowano plac Wintera (Winter to po niemiecku „zima") na plac Zimowy (!) - zapomnijmy jak najszybciej, bo to wstyd. Niechże już lepiej miejsce to zwie się po dawnemu Targiem Maślanym.

Jerzy Samp

PRO - jest skrótem dla oznaczenia wspaniałego bractwa pomocy na morzu. PRO - jest znakiem nadziei dla ludzi, którzy znaleźli się na nim w tarapatach. PRO - jest symbolem dzielności i ofiarności. Aż dziw, że dotąd Polskie Ratownictwo Okrętowe nie stało się tematem literackim. Do tego - osłonięte jest jakby niczym nie usprawiedliwionym milczeniem.

Księgi Floty Ojczystej - seria wydawnicza nazwana może nazbyt pompatycznie - przynoszą pierwszy chyba tom prozy wspomnieniowej wytrwałego i wysoce kwalifikowanego ratownika. Tadeusz Jędrzejkiewicz jest jednym z tych kapitanów, którzy trafili do PRO z racji „nieprawidłowego" życiorysu. Podobna „nieprawidłowość" zresztą sprawiała w wielu przypadkach, że do Polskiego Ratownictwa Okrętowego trafiali najdzielniejsi oficerowie polskiej floty, którym nie stworzono dostępu do marynarki handlowej. Można powiedzieć: i Bogu dzięki!

Kpt.ż.w. Tadeusz Jędrzejkiewicz zrealizował swój zamiar pisarski z racji swych predyspozycji, a przede wszystkim z upoważnienia swych doświadczeń. Pływał w Polskim Ratownictwie Okrętowym przez 30 lat, z tego przez 26 lat dowodził holownikami pełnomorskimi i oceanicznymi - „Posejdon" „Swarożyc", „Koral", „Perkun", „Jantar" - wiele z nazw tych statków jest znanych polskim kronikom morskim i szerszemu społeczeństwu poprzez śmiałe i pionierskie akcje ratownicze i holownicze. To nasz autor ratował i ocalił dalmorowską załogę i trawler - przetwórnię „Arcturus", podobnie jak PLO-wskiego „Mariana Buczka" i PŻM-owską „Kopalnię Miechowice". To on „Jantarem" - jak przysłowiowy kowboj oceanów - jawił się przy statku uwięzionym w rafie koralowej, to on był ze „Swarożycem" świadkiem tragedii we mgle.

Mijałoby się z celem szczegółowe przypominanie ratowniczej służby morskiej kpt. Jędrzejkiewicza, za którą uhonorowano go trzykrotnie medalem za ofiarność i odwagę. Zwróćmy raczej uwagę, że Jędrzejkiewicz jest człowiekiem z szerokim oddechem i takimże spojrzeniem, dostrzega świat także poza służbą. I - co najważniejsze - umie o tym interesująco opowiadać. Książką swoją zapisał pozasłużbową kronikę najwyższej dzielności morskiej polskich ratowników, powołał jej piękne świadectwo.

(dzian.)

Tadeusz Jędrzejkiewicz - *Z holem w sztormach*, wyd. Wyższa Szkoła Morska, Gdynia 1994.

Ostatnia szansa

Tylko do 30 listopada trwa promocja prenumeraty „DB" z **darmową dostawą pod wskazany adres.** Specjalnie dla naszych Czytelników zamieszkałych w centrum Gdańska i Wrzeszcza, Moreny, Przymorza, Stogów, Zaspy i Żabianki proponujemy **20 proc. zniżki.** Oprócz komfortu i stałej ceny, osoby, które wykupią prenumeratę powyżej trzech miesięcy mają szansę wygrania wycieczki promem do Szwecji.

Szczegółowe informacje o naszej ofercie można uzyskać pod nr tel. 31-96-14 lub 31-50-41 wew. 154.

Kowal z iskrą bożą

Piękno wykute w żelazie

Oryginalne, wykute w żelazie, ozdobne w formie zamknięcia drzwi z klamką i zamkiem spotyka się w starych kościołach; dorabiane - w domach starówek miejskich. Bywa, że zamek taki posiada zapadkę tak misterną, że niejedna złodziejska inwencja przed nią kapituluje. Czasem na zwieńczeniach dachów miejskich domów kręci się żelazny kogutek, pokazując kierunek wiatru.

Sztuka artystycznego kucia w żelazie na ogół miała charakter użytkowy i wykorzystywana była do zdobienia dworków, pałacyków, miejskich kamienic, kościołów, cmentarzy i grobów. Od paru lat powraca z zapomnienia.

- Myślę, że kiedy otworzył się dla nas świat, to wielu zobaczyło, jak pięknie mieszkają inni - powiedział kowal z Kolbud, **Mirosław Wołyniec** jeden z czterdziestu członków działającego od dwóch lat Stowarzyszenia Kowali Artystów. - Nabrali ochoty, aby swoje otoczenie urządzać podobnie. Stąd zwiększone zapotrzebowanie na kute balustrady, kinkiety, bramy i kraty.

Kowalstwem para się już ponad dwudzieścia lat. Ostatnio dmuchnął mu wiatr w żagle. Dostaje więcej zamówień. Były nawet zagraniczne; z Holandii i Niemiec. Wykonał między innymi piękną furtę dla kościoła w Weilerhof (dzielnica Kolonii).

- Nieraz sam projektuję wzór tego, co chcą moi klienci. Inni opowiadają mi jak chcą, aby było, a ja to widzę. Wyobraźnia rysuje to w mojej głowie i dlatego wiem jak wykonać.

- Rzemiosło to, tylko czy sztuka?

- Myślę że to jest rzemiosło, ale takie, które musi mieć iskrę bożą - mówi kowal z Kolbud.

Interesował się tym od dziecka. Jako mały chłopak podglądał stare kraty i bramy cmentarne. Było w nich coś, co nie dawało mu spokoju. Wykształcenie ma budowlane, ale kiedy skończył szkołę świadomie zaczął zabiegać o pracę w gdańskiej pracowni konserwacji zabytków. Wiedział, że tam jest kuźnia. Tam właśnie przez wiele lat uczył się kowalstwa pod okiem starych mistrzów, panów Sprengiela i Kaczmarka. Teraz, choć tak dużo wie i umie, uczy się dalej. Na dorocznych zjazdach polskiego kowalstwa artystycznego, które odbywają się na zamku w Gniewie, chętnie korzysta z doświadczeń kolegów, bo kucie żelaza na gorąco fascynuje go nadal.

Ada Bałecka

W prehistorycznym grodzisku

Rozbójnik Hagel

O Pruszczu w kołach naukowych mówi się, że istniał i spełniał ważne handlowe funkcje na długo przed tym, zanim ktokolwiek w Gdańsku potrafił odróżnić bursztyn od kamienia. Jeżeli to prawda, to jest pewne, że musiał tutaj istnieć gród, jak na porządne centrum pradawnego biznesu przystało.

Pytaniem, które zadają sobie zainteresowani historycy, najczęściej jest to dotyczące miejsca, w którym możliwe było wybudowanie takiego właśnie obiektu. Moim zdaniem, jest tylko jedna sensowna teoria wyjaśniająca ten problem, twierdzę, że prehistorycznego grodziska w Pruszczu należałoby szukać w miejscu, gdzie znajduje się jedyny wart czegoś zabytek w naszym mieście, czyli gotycki, średniowieczny kościół.

Są po temu cztery zasadnicze powody. Po pierwsze, istnieje legenda, która opowiada o gockim księciu rozbójniku, który zwał się Hagel. Miał on ze swojej położonej na „górze gradowej" siedziby napadać na przejeżdżających traktem poniżej podróżnych. Po drugie, w średniowieczu istniała zasada, że ośrodki kultu chrześcijańskiego budowano w miejscach mających szczególne znaczenie dla plemiennych i religijnych więzi miejscowych pogańskich plemion, stąd właśnie takie a nie inne umiejscowienie czternastowiecznego kościoła. Po trzecie, kościelne wzgórze położone jest bardzo blisko terenu wokół SP nr 3, na którym dokonano onegdaj odkrycia jednego z prehistorycznych cmentarzysk, co wskazywałoby na to, że w pobliżu musiała znajdować się osada. Po czwarte wreszcie, teren wokół naszego starego kościoła zawsze spełniał rolę centrum Pruszcza, od zarania wsi, co świadczy o tym, że wiąże się z nim jakaś silna historyczna tradycja, ta sama być może, która zachowała pamięć o gockim księciu rozbójniku. Mając to wszystko na uwadze, jestem zdania, że gród prehistoryczny w Pruszczu istniał, a pozostałości po nim, jeżeli zachowały się jakiekolwiek, należałoby szukać gdzieś pod fundamentami gotyckiego kościoła.

Fot. Grażyna Antoniewicz

Robert Dalecki

Fot. Maria Giedz

Przybytek kultury

W ładnej sopockiej willi z przełomu wieków, usytuowanej przy ul. Obrońców Westerplatte 20, od czterdziestu lat mieści się Szkoła Muzyczna pierwszego stopnia. Uczą się w niej dzieci od siódmego do piętnastego roku życia. Wiele z nich jednak na tym etapie kończy swoją muzyczną edukację, gdyż w Sopocie nie ma średniej szkoły muzycznej. Najbliższa, jedna z dwóch w województwie gdańskim mieści się we Wrzeszczu. Pomimo takiej niedogodności niektórzy wychowankowie szkoły wpisali się na karty historii polskiej i światowej muzyki. Są wśród nich Seweryn Krajewski, Jerzy Derfel, Aldona Budrewicz, Marek Więcławek, Andrzej Wawryków i jesze wiele nazwisk, wykładowcy Akademii Muzycznej w Gdańsku, nauczyciele ognisk i szkół muzycznych, również tej w Sopocie.

Kilka miesięcy od zakończenia wojny, pod koniec lipca 1945 r., powstał w Sopocie przy ul. Westerplatte 16 Gdański Instytut Muzyczny. Rok później instytut podzielono na dwie szkoły Średnią i Niższą Szkołę Muzyczną. Tę drugą kilkakrotnie przenoszono z miejsca na miejsce. Aż wreszcie wiosną 1954 r. umieszczono w opuszczonej przez niemiecką rodzinę willi. Dzisiaj, po częściowym, ale bardzo starannym remoncie przypomina ona dawną mieszkalną rezydencję. Drewniane podłogi, dębowa klatka schodowa i boazerie, tkaniny na ścianach (notabene wypożyczone z Gdańskiego Archiwum Tkaniny), marmurowe kominki, czysty zadbany ogród z rzeźbami Stanisława Horno-Popławskiego i ta mała salka koncertowa, a przy niej elegancki taras zobowiązują do innego zachowania. Dzieci niczego nie niszczą, nie brudzą, nie biegają z wrzaskiem po korytarzach, nie palą w toaletach papierosów, zresztą w szkole nikt nie pali. Chętnie przychodzą na zajęcia, bo ich hobby to muzyka. Panuje tu rodzinna atmosfera, wszyscy są sobie życzliwi. Uczniowie mówią, że jest to inna szkoła. Nazywają ją przybytkiem kultury.

Nauczanie nie obejmuje przedmiotów ogólnokształcących. Odbywa się w dwóch działach: dziecięcym - fortepian, skrzypce, wiolonczela i gitara oraz młodzieżowym - skrzypce, wiolonczela, gitara, flet, klarnet. Lekcje rozpoczynają się po południu i trwają do wieczora. Od dwóch lat wśród uczniów znajdują się również dzieci niepełnosprawne. Dwa razy w tygodniu do szkoły przychodzą przedszkolaki na zajęcia muzyczno-ruchowe.

Dyrektorem szkoły jest Jolanta Ronczewska, z zamiłowania pedagog. Jak sama podkreśla, najbardziej lubi zabawy rytmiczne z maluchami.

Gra z nimi na instrumentach, wyklaskuje lub wystukuje melodie, a w przerwach prowadzi poważne dla kilkulatków rozmowy, o których z pasją opowiada. Stara się u tych najmłodszych rozwijać inwencje muzyczne. Recytuje więc wierszyki, do których trzeba ułożyć muzykę. Interesuje się działaniem dziecięcej wyobraźni na tle muzyki.

- Najzdolniejszych absolwentów kierujemy do szkoły drugiego stopnia - mówi dyrektor Jolanta Ronczewska. - Jednak wiele zdolnych dzieci edukację kończy u nas. Chciałabym dla nich utworzyć miejską szkołę muzyczną drugiego stopnia. Moglibyśmy wówczas uczyć nauczycieli, stworzyć własną orkiestrę.

Dzieci lubią się popisywać na scenie. Chętnie więc, zamiast zdawać egzamin, koncertują. Utworzyły też zespół muzyki dawnej. Te, które nie dostały się do szkoły średniej wracają do szkolnego ogniska.

Maria Giedz

Fot. Ze zbiorów prywatnych

DROBNE

21-09-95, 29-72-70 **"FORMUM"** kupno, sprzedaż, zamiana, mieszkania, domy, działki, Gdynia, Bema 6/1 37289

ABC... Gość - 25-30-77, Serwis domowy - bankiety, wesela, stypy. Nowość - happaningi! 9728

UWAGA!
SPRZĘT **AGD i RTV**
zachodni krajowy.
NAJ NIŻSZE CENY WIĘKSZY WYBÓR KORZYSTNIEJSZE RATY
TRANSPORT GRATIS!
Sklep
„PRINCO"
Gdynia, ul. Świętojańska **86**
16001/tm

DO WYGRANIA 20 SAMOCHODÓW W CAŁEJ POLSCE!

wkrótce

WIELKI KONKURS RADIA ZET i DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO

Już wkrótce, w poniedziałek, 28 listopada słuchacze Radia ZET i czytelnicy Dziennika Bałtyckiego będą mogli wygrać WIELKĄ NAGRODĘ: **Renault Twingo**, wartości 240 milionów zł.

Żeby wziąć udział w konkursie trzeba: Wyciąć i wypełnić KUPON KONKURSOWY, który drukujemy poniżej.
Jak wypełnić KUPON? Trzeba wpisać swoje imię i nazwisko, dokładny adres, telefon, numer dowodu osobistego i odpowiedzi na 3 pytania.
Jak znaleźć odpowiedź? W poniedziałek, 28 listopada trzeba uważnie słuchać Radia ZET (71.7 UKF) i dokładnie czytać Dziennik Bałtycki.
Co dalej? W poniedziałek, 28 listopada pojawi się na ulicach Gdańska SKARBONKA, do której należy wrzucić wypełniony oryginalny KUPON.
Jak odnaleźć SKARBONKĘ? Słuchaj Radia ZET (71.7 UKF), a znajdziesz ją bez trudu!
A potem: W poniedziałek, 28 listopada w publicznym losowaniu wyłonimy zwycięzcę WIELKIEGO KONKURSU, któremu wręczymy CERTYFIKAT WYGRANEJ i... kluczyki do nowego **Renault Twingo***.

KUPON KONKURSOWY wydrukujemy jeszcze jutro i 28 listopada przekaż rodzinie i znajomym!!!

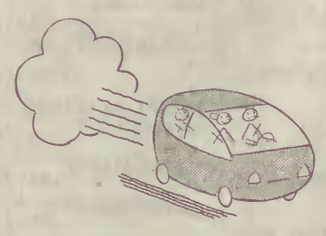

TO NIE ZDARZA SIĘ CODZIENNIE

...A U NAS SIĘ ZDARZA

UWAGA! Kupon należy wypełnić w poniedziałek, 28 listopada '94

KUPON WIELKIEGO KONKURSU

DZIENNIK BAŁTYCKI — RADIO ZET 71.7 UKF

Imię ..... Nazwisko ..... Nr dowodu osobistego .....

Dokładny adres ..... Telefon .....

1. Kto był gościem Radia ZET o godzinie 8.15 w poniedziałek, 28 listopada '94?

.....

2. Jaką piosenkę (podaj tytuł) nadaliśmy w poniedziałek, 28 listopada '94 zaraz po wiadomościach o godzinie 10.00?

.....

3. Podaj na terenie jakich województw ukazuje się Dziennik Bałtycki?

.....

*) samochód będzie można odebrać w Gdyni w salonie AUTO-CAR przy ulicy Chwarzniańskiej 170c

---

SZANOWNI PAŃSTWO - NABYWCY LEKÓW !

Realizując receptę na leki zagraniczne płatne ryczałtem lub za odpłatnością 30 % prosimy pytać o ich polskie odpowiedniki zwykle znacznie tańsze. Leki polskie są równoznaczne z zagranicznymi odpowiednikami, a produkcja ich opiera się o substancje gwarantowane.

PAMIĘTAJCIE ! W aptece nie zawsze musicie dopłacać. Proście o leki polskie /ważne w przypadku obowiązywania limitu ceny/.

Polska Izba Przemysłu Farmaceutycznego i Sprzętu Medycznego "POLFARMED"

R-2255

Ford **BIG–Autohandel**

Autoryzowany Dealer

...już wkrótce obniżymy ceny 10 000 razy.

KONTYNGENT'95

© studio d-sign

Gdańsk, ul. Czarny Dwór 12, tel.: (058) 531 482, 531 707, fax (058) 530 521
Salon Sprzedaży Samochodów i Części, Gdańsk, ul. Rajska 12, tel. 316 021
Hurtownia Części – Dostawy bezpośrednio z fabryki, ceny najniższe w Polsce
Samochody Używane, ul. Grunwaldzka 258 (róg Abrahama) tel. 0–90 50 16 10

Zarząd Robotniczej Spółdzielni im. Komuny Paryskiej

w Gdyni, ul. Podgórska 14

ogłasza przetarg ofertowy na:

- kompleksowe skomputeryzowanie spółdzielni wraz z dostawą sprzętu i programów.

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie w sekretariacie spółdzielni w terminie do dnia 9 grudnia 1994 r. do godz. 15.
Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie pod numerem tel. 25-09-36 od dnia 28.11.94 r., a warunki przetargu ofertowego należy odebrać w pok. nr 19 w terminie do dnia 2.12.94 r.
O wynikach przetargu oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.
Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

39867

Komunikat Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług w Gdańsku

z siedzibą w Gdyni

Zapraszamy wszystkich członków Zrzeszenia z terenu Gdańska na spotkanie z nowo wybranym Prezesem Zarządu Wojewódzkiego, które odbędzie się dnia 28 listopada (poniedziałek o godz. 16) w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 17 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Stefana Czarnieckiego 2.

Porządek zebrania przewiduje:
1) omówienie spraw organizacyjnych
2) przedstawienie nowych zasad podatkowych w 1995 r.
3) omówienie nowych zasad rozliczeń eksploatacji centrów handlowych
4) budowa nowych centrów handlowych.

Prosimy o niezawodne przybycie.

Biuro Wojewódzkie ZPHiU w Gdyni

R-2299

Gabinet Ginekologiczny

- Dr Krzysztof Kłyszewski

- Leczenie niepłodności, sztuczne zapładnianie

codzienie 15-20, tel. 90-201-230.
Halinów k/Warszawy, ul. Jana Pawła II 57
kierunek Mińsk Mazowiecki,
dojazd Dworzec Warszawa - Śródmieście.

R-2256

Wojewódzkie Zrzeszenie Handlu i Usług w Gdańsku

z siedzibą w Gdyni
ul. Armii Krajowej 30

ogłasza konkurs na stanowisko:

GŁÓWNEGO MANAGERA ZRZESZENIA

Do konkursu na to stanowisko, zainteresowanych prosimy o składanie dokumentów stwierdzających posiadanie wyższego wykształcenia, znajomości języków obcych, umiejętności pracy na komputerze, świadectwo z ostatniego miejsca pracy, opis praktyki itp.
Kandydaci lub kandydatki nie powinni przekraczać wieku 40 lat.

Rb-2300

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENT celny - kurs. Możliwość pracy, tel. 384-474 8698

ANALITYKA agentów handlowych oraz kobiety do działu reklam, 51-65-70 7909

SEKRETARKĘ zatrudni firma doradcza. Wymagania: obsługa sprzętu biurowego, język angielski, pogodne usposobienie. Zgłoszenia korespondencyjnie: Nexus Consultants, 81-310 Gdynia, ul. Śląska 35/37 37194

AKWIZYTORÓW zaopatrzeniowców z samochodem dostawczym firma produkcyjno-handowa. **Umowa o pracę. Wysokie zarobki**, 51-12-51 do 54 w. 241-244 38781

AKWIZYTORÓW biżuterii srebrnej, 32-48-77 9118

AKWIZYTORÓW, 41-49-19, 41-03-06 w. 28 88513

EKSPEDIENTKĘ do butiku. Znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, dobra prezencja. Oferty: 39823 Biuro Ogłoszeń, Gdynia, ul. Świętojańska 141 B 39824

PRACA

ELEKTRYKA samochodowego. 82-26-70 81805

FRYZJERKA damsko-męska - manicurzystka potrzebna, 32-91-87 9656

FRYZJERKĘ, kosmetyczkę, 20-01-61 89145

HANDLOWCA-zaopatrzeniowca z praktyką w branży instalacyjno-sanitarnej i grzewczej, zatrudni hurtownia, 22-30-72 9297

KIEROWCA B. C, E. praktyka w transporcie międzynarodowym poszukuje pracy. tel. 24-31-76 88505

KRAWCOWE na I i II zmianę. Gdynia, Olgierda 72 a 41045

KSIĘGOWĄ na 1/2 etatu zatrudni szkoła - Jelitkowo, ul. Kapliczna 14, tel. 53-08-51 9475

MAGISTRA lub technika farmacji Apteka Świętojańska 88, Gdynia, 20-35-86 39831

MODYSTKĘ, uczennicę, 32-19-26 9367

SPAWACZY z uprawnieniami oraz monterów, 21-17-08 40145

STOLARZY, tapicerów zatrudni zakład prywatny. Rumia. Grunwaldzka 75. tel. 712-086 (10.00 - 18.00) 40248

USA - loteria wizowa, (042), 52-47-76. Łódź R-2126

ENERMEX zatrudni monterów kadłubów, tel. 215-278 do 15.00, po 19.00 - 713-511 lub 25-38-77 37357

PRACA

15 000 000,- miesięcznie, 43-28-60 8583

3 000 000 TYGODNIOWO, 51-27-07 9349

51-12-34 ATRAKCYJNA praca 34715

AMBITNYCH młodych z samochodem, 29-72-14 37216

DLA młodych, 41-56-33 81483

MŁODYCH z samochodem - zapewniamy dobrze płatną pracę. 43-77-02 40016

PANIĄ z dobrą znajomością **j. angielskiego zatrudni** na stałe Galeria Michel w Gdańsku, ul. Długie Pobrzeże 4 9274

PHZ Polservice Zakład Budowlany w Kartuzach, ul. Mściwoja II 12, tel. 81-47-42 zatrudni wykwalifikowanych murarzy, cieśli w kraju i za granicą. Przyjmie do banku rezerw kadrę inżynieryjno-techniczną z uprawnieniami budowlanymi i znajomością języka niemieckiego. 31263

SEBEX pomoże doświadczonym prezenterom pościeli zdrowotnej w założeniu własnej firmy. Oferujemy korzystne warunki (rozpoczęcia) współpracy. Tel. 20-71-35 37320

PRACA

TORELL dystrybutor kas Sharp zatrudni inżyniera elektronika, technika elektronika do serwisu, kierowcę - prawo jazdy C - Pruszcz Gdański, Rzemieślnicza 11, 82-32-75. Inżyniera elektronika do działu importu i serwisu wag - Gdańsk. Wały Piastowskie 1, 37-47-34 42914

ZATRUDNIMY pracowników w handlu, magazynierów, akwizytorów, zaopatrzeniowców, przedstawicieli handlowych, **43-72-52** 40017

AGENCJA Ochrony Osób i Mienia "Garda" ogłasza nabór na kurs agentów. Informacja: 25-10-82 5090

ANGIELSKA firma wysyłkowa poszukuje chętnych do adresowania kopert. Wysyłamy informację. Dołączyć znaczki 9500. Agencja Informacyjna "Stanma". Głogów skr. 99 R-2083

ATMOSFERA sukcesu, dobre zarobki, ciekawa praca. 224-850 41024

ATRAKCYJNA praca od zaraz, 417-008 38167/7

BIURO podróży, 41-49-19. 41-03-06 w. 28 88483

CHCESZ podjąć pracę na dogodnych warunkach zadzwoń, 51-33-84 wew. 6 38167/8

FIRMA Pack Plast International poszukuje akwizytorów do pracy na terenie Trójmasta. tel. 52-12-81 19335

PRACA

FIRMA produkująca kosmetyki poszukuje pilnie majstra produkcji. Wykształcenie średnie farmaceutyczne, minimum 3-letni staż w zawodzie, wiek do 35 lat. mężczyzna. Oferty 9188, Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 9188

FIRMA zatrudni prawnika w niepełnym wymiarze. 21-97-29, 10.00 - 18.00 37354

FIRMA "Da Vinci" Spółka z o.o., siedziba: Kolnik 57, Filia Tczew, ul. Piaskowa 3. Producent koszul i bluzek poszukuje do swoich zakładów produkcyjnych wykwalifikowane szwaczki, techników odzieżowych. Informacje (0-69) 31-65-38 9056

KANTOR "Conti" zatrudni kasjerkę na atrakcyjnych warunkach, 41-32-92 9211

KURSY: komputerowe, grafika - plastyka, sekretarek, księgowości z **możliwością podjęcia pracy**. "Electroimpex" Gdynia, ul. Helska 8. 23-10-98, 23-43-80 86743

OFERUJEMY dochodową, lekką pracę przy hodowli ślimaka jadalnego. (058) 538-207, 566-926 9652

PANIĄ do lat 40 z referencjami firma zatrudni, tel. 32-64-41 wew. 217 9627

PRACA z mieszkaniem dla magistra farmacji - Orneta, ul. Mostowa 3/1, tel. Orneta 82. Pastęk 76-30 9405

PRACA, 51-10-38 38783

PRACA, 22-48-50 41014

PRACA

PRACOWNIA projektowa OPEC Spółka z o.o. zatrudni **projektanta ciepłownika z uprawnieniami**, z doświadczeniem w projektowaniu nowoczesnych systemów grzewczych (sieci, węzły). Zgłoszenia: 24-17-72 w. 16 39837

PRACOWNIKÓW do prac ziemnych telekomunikacyjnych, 31-62-91 w. 262 9689

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe zatrudni na cały etat specjalistów w różnych dziedzinach. Elbląg, 34-33-03 30577

PRZEDSIĘBIORSTWO "Instal" SA Gdańsk-Kokoszki, ul. Budowlanych 19, zatrudni spawaczy, monterów rurociągów, ślusarzy-monterów. Tel. 475-489 38705

PRZYJMĘ do odlewów i gum, 31-41-31 9624

STAŁA praca, atrakcyjne zarobki. Pośr. Ubezpieczeń Elipsa. Długa 76, tel. 31-31-43 9043

SZUKASZ pracy - zadzwoń, 290-134 86642

WYSOKIE zarobki! We współpracy z nami przy chałupniczej regeneracji taśm barwiących. Absolutna nowość! Źródło stałego dochodu. Uwaga! po podpisaniu umowy - urządzenia bezpłatnie oraz odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "Graff", 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, tel. (0-67) 58-46-77 R-2271

ZATRUDNIĘ samodzielną krawcową do szycia miarowego, 24-51-98 89103

PRACA

SZUKAM PRACY

KIEROWCA B. C, E, stała praca, 0-69 31-37-04 9129

BABYSITTERS, 41-20-10 7603

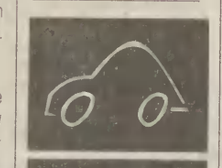

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM samochód

AUDI 80, 1989 r. Starogard, tel. (0-69) 254-29 86249

BMW 525 - 78, stan b. dobry - 45 mln, 41-22-92 9635

CITROEN XM, technik, turbo diesel, 91 r. (0-69) 241-12 86247

FIAT 126p, 57-24-71 8871

FORD Cargo, 1985, izoterma, 17 europalet, 12 ton ładowności, poduszki powietrzne, rampa samowyładowcza. Cena 295 mln + VAT. Tel. 411-751, 410-464, 410-688 Gdańsk 8993

GARBUSA 1972, panoramiczna szyba, części 41-81-32 10010

MOTORYZACYJNE

GOLF 1978 - 25 mln, 31-50-41 w. 235 8789

MERCEDES 190 D, 93, pełna dokumentacja, 32-19-72 8841

MERCEDES 190 2LE automatik. Bogate wyposażenie, na białych, 57-93-17 9073

OPEL Vectra 1993 sprzedam lub zamienię na tańszy, 29-73-63 9590

PASSAT GL 1991 combi, 31-25-72 wieczorem 9387

PASSAT 80 na części, 23-68-71 88456

PEUGEOT 205 GT, 1987 r., Gdynia, 26-81-21 89166

POLONEZ, XI.88 - 81 tys., pierwszy właściciel - 55 mln, 41-22-92 9634

PONTIAC Trans Sport 3.1, 1992 - 52-12-00 86440

RENAULT Master (faktura VAT), '89, sprzedam, tel. 53-99-65, (090) 506158 8258

RENAULT 19, r. 89, 47-69-32 9632

SEAT Ibiza 1990, Starogard (0-69) 230-30 w. 380 86241

SKODA dwunastoletnia, 51-92-15 86439

STAR 28, rok produkcji 1986, izoterma. diesel. Gdańsk-Pleniewo, ul. Benzynowa 14, autobus 186 87070

SUZUKI Swift 1,0, 89 rok, 53 000 km. Tel. 57-64-64 po 17.00 9360

MOTORYZACYJNE

TRABANTA Polo combi 1991, 41-89-00 8933

VW Passat, 1993, IX, 1,9 TD combi (biały). Tel. 72-47-65 86633

ŻUK izoterma, 1988 - tanio, 47-28-84 8892

126p, 1992, czerwony. Tel. 53-71-67 8796

126p, 1989. 80 000 km, tel. 47-73-31 81496

SAMOCHODY sprowadzam - dostawcze również, 248-695 37299

SAMOCHODY powypadkowe (Niemcy), 41-48-54 81508

INTERVAPO dealer Peugeot sprzedaje używane: 405 1.4 GL, 94 - 299 mln, 405 1.4 GL, 93 - 269 mln, 306 1.4 XN, 94 - 295 mln, 31-00-53, 31-10-21 9145

MOTO-Center 1, samochody **polskie, zagraniczne**, sprzedaż, raty, **skup**, 53-19-61 42738

ROCZNEGO Fiata 126p, tel. 31-77-38 81890

SPRZEDAM Forda Sierrąę - brylant, 1993 r., dużo dodatków, tel. (0-59) 612-924 86632/1

SPRZEDAM Fiestę 1988, 47-66-99 9390

SPRZEDAM, zamienię na tańszy - Toyota Carina E 16V, 92 rok, 51-14-95, po 20.00 - 31-01-36 42647

UŻYWANE samochody "Volvo", "Saab", autobusy, przyczepy, naczepy, ciągniki siodłowe, samochody ciężarowe, stacje i rozdzielnie telefoniczne. Pośrednictwo przy zakupie w Szwecji. Tel. 73-70-49 89139

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM inny pojazd

PRZYCZEPA lekka 500 kg ładow., 0-90504172 40993

SPRZEDAM barakowóz, 41-51-75 81886

KUPIĘ samochód

*51-38-25 ŁADĘ, Poloneza FSO, 126p; zachodnie - chętnie remont 84702

ŁADA - Tawria - Oka przyjmuje auto-handel **"Samara"**, 39-46-62 9298

FORDA Taunusa, benzyna, może być do remontu, 31-99-06 9326

TRABANTA kombi, 711-720 88389

VW Golfy, Fiesty, Ople, Fiaty kupi Big-Autohandel. 0-90501610, 53-17-07, 53-14-82 10446/4

125p, Polonez, Skoda, 21-63-52 89157

21-63-52 - 126p - również remont 89158

POWYPADKOWY samochód, 53-58-95 83943

DOSTAWCZY Transit lub "japończyk", 2-4-letnie, 53-43-60, 47-97-32 9643

OKAZYJNIE do **150 000 000,-** Różne, 53-12-71 wew. 41. Przymorze, Czarny Dwór 2 39274

SAMOCHÓD zachodni do 70 mln, może być po wypadku, tel. 78-35-04 27844

SAMOCHÓD do 100 000 000,- również uszkodzony, 53-02-11/333 6955

SAMOCHÓD dostawczy do 150 000 000, 71-41-37 86625

KUPIĘ inny pojazd

KUPIĘ naczepy, ciągnik siodłowy, samochód ciężarowy, przyczepę, Warszawa 46-19-85 R-1719

CZĘŚCI ZAMIENNE

***FORD** - sprzedaż części. Gdynia,ul. Chylońska 155, tel. 23-74-27 39529

AKCESORIA do Cinquecento, 126, Uno, najbogatszy wybór, hurt, detal, Gedpol, Gdańsk-Orunia, Gościnna 14, 390-338 16610

AMERYKAŃSKICH aut części 50 % taniej. Ekspres 10 dni! 20-89-47 7480

CZĘŚCI - Renault, Peugeot, Citroen - "Iwadex" Gdańsk-Oliwa, Polanki 4, 52-32-41 5807

IMPORT **części samochodowych**, Gdynia, Redłowska 14 a, 22-18-42 80716

SPRZEDAM alufelgi do Audi, 48-75-68 8936

USŁUGI MOTORYZACYJNE

*******************AUTO-GLAS GDAŃSK szyby samochodowe** - osobowe, ciężarowe, autobusy dostawcze. Szybki profesjonalny montaż, fachowa obsługa, Oliwa, Grunwaldzka 487, tel. 52-22-31, 52-28-14 R-316

******AUTO-SZYBY, całodobowo**, najtaniej, Mireckiego 16, Gdynia, 27-01-24 37267

***AUTO-HAK**, tel. 31-40-50 56663

***AUTO-SZYBY Jaan** - sprzedaż, montaż - nowe niższe ceny. **Orunia** 39-02-20÷29 wew. 230, Jedności Robotniczej 223 (Eltor) 39342

***AUTO-SZYBY Jaan** sprzedaż, montaż - nowe niższe ceny. **Wrzeszcz**, tel. kom. 090-508403 lub 41-49-92 - Kościuszki 8 39342/1

***AUTO-SZYBY Jaan** - sprzedaż. montaż, nowe niższe ceny. **Gdynia** 20-49-77, Kapitańska 4 39342/2

***AUTO-SZYBY, Gdynia, Morska 306, 23-68-88** 75076

***AUTOALARMY Boxer**, Cel Protektor, Mul-T-Lock, radiopowiadamianie, centralzamek, znakowanie, klimatyzacja, radia, **Auto na gaz**, haki, Sopot, al. Niepodległości 849, 51-76-49 52576

126p - Bis - - Cinquecento - serwis, 248-695 37472

AUTO - handle na Kołobrzeskiej - kupią **Twój** samochód lub sprzedadzą **Twoje** auto 7645

AUTO-SZYBY - naprawa uszkodzeń szyb czołowych, 82-36-55 9245

AUTO-Złomowiec skup - sprzedaż - transport, 43-50-60 35710

AUTOALARMY Silicon. Blokady Mul-T-Lock. Znakowanie. **Miramex**. Gdynia, Wrocławska 41, 22-07-77. Morska 189, 23-47-37. Oliwa, Dąbrowszczaków 31, 53-24-15 22625

AUTOALARMY, Piranha, (058) 21-12-00, (0-69) 31-40-03 40192

AUTOALARMY, telefony komórkowe Del-Car Autoservice, 21-10-93 88055

AUTOALARMY - Cerber, 32-48-94, 52-43-11 44700

AUTOALARMY - Splinter, 52-12-65, 52-03-01, 23-68-88 19328

AUTOKONSERWACJA - Orunia, 39-40-28 6662

MOTORYZACYJNE

GAZOWE instalacje samochodowe, alarmy, blokady mechaniczne, Gdańsk, Powst. Warszawskich 23 (warsztat), 32-35-76 6947

HAKI holownicze - osobowe, dostawcze. Gdynia, Chwaszczyńska 7. Auto Myjnia Karwiny 47190

NIEMCY - Holandia tanie auta, tel. 22-47-38, 0-90502931 88210

WYPOŻYCZALNIA Bis - samochodów dostawczych, 47-99-24 6664

WYPOŻYCZALNIA Tex - dostawcze, mikrobusy, Mercedes, 41-24-30 5482

WYPOŻYCZALNIA Żuków - "Automar", **52-45-79** 6518

WYPOŻYCZALNIA "Piast" - osobowe, dostawcze, 52-26-33 4683

WYPOŻYCZALNIA Żuków, 57-61-94 6946

WYPOŻYCZALNIA - tanio - Opel Corsa, Daihatsu Charade, tel. 31-64-27, 46-28-27 42737

WYPOŻYCZALNIA Nava samochodów dostawczych, 39-02-20 w. 224 po 17.00 57-65-34 7256

WYPOŻYCZALNIA As-Polonezy, 56-37-30 7300

WYPOŻYCZALNIAsamochodów osobowych, 41-04-01, 41-16-93 6354

WYPOŻYCZALNIA - osobowe, lawety, 71-44-76 89001

WYPOŻYCZALNIA - osobowe, 32-24-97 8637

WYPOŻYCZALNIA osobowych, dostawczych Polonezów, 29-03-59 88143

WYPOŻYCZALNIA samochodów Pol-Caro, tel. 248-233 80730

WYPOŻYCZALNIA pol-cop-ik osobowe, dostawcze, 374-573, 374-574, 374-575 (8.00 22.00) 8212

WYPOŻYCZALNIA dostawczych Peugeot, 41-39-24 8429

WYPOŻYCZALNIA samochodów, 31-86-31 wewn. 50 9160

AUTOHOLOWANIE kraj - zagranica, tel. 21-63-71. Całą dobę 86604

BLACHARSTWO - lakiernictwo. **Raty**, bezgotówkowo, 25-33-34 88345

GAŹNIKI, 57-87-47 84456

LAWETĘ wypożyczam, transport samochodów, 41-24-30 5484

MIKROBUS osobowo-dostawczy, 57-48-73 7009

PRZYCIEMNIANIE szyb samochodowych, 43-55-07 9184

126p, Cinquecento, Polonez atestowane, alarmy, najtaniej, 23-09-64 89117

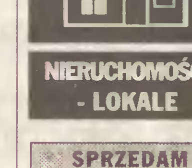

NIERUCHOMOŚCI - LOKALE

SPRZEDAM działki, grunty

ORŁOWO, 24-86-04 8427

RUMIA 3 ha działki, tel. 20-61-45 41010

STRASZYN - 975 m kw., 39-37-50, 7.00 - 15.00 8996

5 ha ziemi koło Tczewa na każdą działalność. Tel. (0-69) 369-256 80126

DZIAŁKI uzbrojone z prawem zabudowy okolice Wieżycy w pobliżu las i jezioro tel. (058) 86-28-12 8768

DZIAŁKA budowlana 2 900 m kw., Gdańsk, ul. Potokowa 21, 50 DM/1 m kw; Bolszewo 970 m kw., 6500 DM, tel. 48-37-59 lub 0-59 612-106 8998

DZIAŁKA z domkiem letniskowym, 41-62-40 9629

DZIAŁKI budowlane Tczew, 0-69 31-27-85 74379

DZIAŁKI budowlane - Chmielno, tel. 23-72-60 89112

DZIAŁKI budowlane atrakcyjnie położone 11 km od Gdyni, tel. 24-06-09 89173

DZIAŁKI budowlane w Baninie, 81-48-81 po 17.00 8554

GOSPODARSTWO rolne 15 ha. Gołębiewo Wlk. 82-25-93 81804

SPRZEDAM dom

KOLBUDY, 56-48-51 9116

ORŁOWO, 24-86-04 8425

RUMIA dom dwurodzinny 43 000 USD, 710-726 86613

SOPOT - parter domu z garażem, 57-75-29 3837

DOM surowy 400 000 000,- 713-798 85931

DOM - segment, nowy centrum Wrzeszcza sprzedam, tel. 23-14-07 89154

DOMKI letniskowe - kioski, tel. 32-55-76 (po 16.00 51-21-47 8655

NOWY dworek, 20-71-96 37407

SPRZEDAM domek letniskowy lub zamienię na samochód zachodni. Może być po wypadku od sob. 16.00 - pon. 9.00, 37-04-19, 57-38-02 9631

NIERUCHOMOŚCI - LOKALE

SZEREGOWIEC - Gdańsk, 47-68-45 9308

SZEREGOWIEC, 20-71-96 37406

SPRZEDAM mieszkanie

CHEŁM trzypokojowe, 65 m kw., tel. 43-19-73 w. 16, 21-65-03 8674

ZASPA - 62 m, trzypokojowe, komfortowe, tel. 56-93-55 9176

52-42-34 78601

710-799 KOMFORTOWĄ kawalerkę 89089

710-799 MIESZKANIE 89088

57-02-99 MIESZKANIE 79119

BLIŹNIAK/ dwupoziomowe, Osowa, 52-24-61 8729

DWUPOKOJOWE 440 000 000,- Gdańsk, 51-15-85 86408

DWUPOKOJOWE 450 000 000,- Wrzeszcz, 51-15-85 86409

FIRMA budowlana oferuje **nowo budowane mieszkania** w Gdyni Dąbrowie, 31 - 106 m kw., zasiedlenie VIII.1995, III.1996, ulga podatkowa, Kombud, Gdynia, ul. Paprykowa 12, tel. 29-06-05, 29-00-16 w. 12 37297/1

M-4 - Morena, sprzedam, 48-54-84 9826

M-4 własnościowe - Witomino, tel. 71-03-07 89060

MAŁE mieszkanie - 248-881 (9.00 - 14.00) 39813

MIESZKANIE 34 m kw., umeblowane + telefon, Grabówek - 27-02-21 89194

MIESZKANIE - Trójmiasto, okolice, 248-881 (9.00 - 14.00) 39791

MIESZKANIE, 52-24-61 7096

SPRZEDAM lub zamienię na mieszkanie segment do wykończenia Złota Karczma, 56-34-64 81681

TRZYPOKOJOWE, 57-02-99 8738

WŁASNOŚCIOWE komfortowe M-3 sprzedam, zamienię na podobne lub kupię w Trójmieście, Elbląg 33-08-59 70890

SPRZEDAM lokal biur.-usług.

KURNIK, ziemię nad jeziorem - Prabuty, tel. 276 8.00 - 15.00 8986

SKLEP centrum Gdańska, hipoteczny sprzedam. Oferty 89162. BO Gdynia, ul. Władysława IV/24 89162

LOKAL mieszkalno-handlowy centrum Pruszcza 80 m - 320 milionów, 51-14-95 (10.00 - 19.00) 42646

ODSTĄPIĘ klub bilardowy w centrum Gdyni, tel. 21-95-43 88474

PAWILON handlowy - Morena, 47-90-20 8671

PAWILON wędliniarsko-spożywczy 16 m, wyposażenie, lokalizacja: Gdańsk, Żabi Kruk 2. Oferty 9418 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 9461

PAWILON handlowy, 20-71-96 37402

PAWILONY handlowe centrum Rumi, 71-11-47 88321

SKLEP spożywczy, 22-31-64 89127

SPRZEDAM garaż

GARAŻ blisko przystanku PKP Przymorze, tel. 53-33-29 89064

GARAŻ - Gdańsk Starówka, 51-44-40 9648

GARAŻ murowany przy ul. Długa Grobla. Wiadomość, tel. 47-64-47 wieczorem 9628

NOWY blaszak - lokalizacja, 31-54-66 9644

KUPIĘ działki, grunty

GOSPODARSTWO, ziemię, 842-126 88504

KUPIĘ dom

41-90-31 - **PILNIE!!!** 36534/5

710-799 DOM - raty 89084

DOM jednorodzinny z możliwością działalności gospodarczej w Malborku, tel. 36-27, 7.00 - 15.00 70687

DOMEK rekreacyjny, 57-24-71 8870

DZIAŁKĘ budowlaną min. 800 m kw. lub dom do remontu - Kamienna Góra, Orłowo (najchętniej z widokiem na morze). Oferty: Piotr Koseła, Spacerowa 8 b, 25-026 Kielce 84075

NA półwyspie, 20-71-96 37408

KUPIĘ mieszkanie

*****53-07-61 **SUPERPILNIE!!! - Mieszkanie** 75791

*48-26-57 **MIESZKANIE!** 4105

*51-37-45 DWUPOKOJOWE 84566

GDAŃSK-Przeróbka, 2 pokoje, 32-60-18 8991

SOPOT dwupokojowe, 53-99-34 86417

20-81-56 **KUPIĘ** mieszkania 40743

21-69-64 **KUPIĘ** mieszkanie 37469

24-37-30 PILNIE **kupię!!!** mieszkanie 37084

270-099 MIESZKANIE Gdynia - okolice 89083

4 POKOJE, Zaspa, 52-24-61 8731

41-90-31 - **PILNIE!!!** 36534/4

57-02-99 TRZYPOKOJOWE 8744

710-799 KUPIĘ, wynajmę mieszkanie 89085

712-599 KAWALERKĘ - dwupokojowe 89086

728-219 2-, 3-POKOJOWE, Gdynia, po Wejherowo 89087

20-83-01 KAWALERKĘ kupimy **Domena**, Świętojańska 9 88326

57-02-99 PILNIE**kawalerkę**, dwupokojowe 79121

PILNIE Gdynia, 29-08-68 88139

DWUPOKOJOWE, 52-42-34 78603

JEDNOPOKOJOWE Wrzeszcz, Zaspa, niski czynsz. Tel. 25-26-71 89078

JEDNOPOKOJOWE, 52-42-34 78607

KANCELARIA Adwokacka kupi mieszkanie 3-pokojowe z telefonem na trasie Gdańsk-Wrzeszcz, 31-34-08 9684

KAWALERKĘ za około 100 mln zł w Trójmieście, może być Rumia - Janowo, po 18.00 tel. 71-18-51 89097

KUPIĘ, wynajmę mieszkanie, 52-24-61 7099

KUPIMY mieszkanie, domy, 460-846, 460-847 39339/1

KWATERUNKOWE, 31-85-73 8122

M-2, M-3, 52-24-61 7100

MAŁE, 52-42-34 29405

MIESZKANIE - Trójmiasto, 2-, 3-pokojowe, 22-10-68 37333

MIESZKANIE dwupokojowe, 20-71-96 37404

NIEDUŻE mieszkanie, 31-22-36 10441/2

TRZYPOKOJOWE w nowym budownictwie, 32-05-25 9654

TRZYPOKOJOWE, 52-42-34 29405/1

KUPIĘ lokal biur.-usług.

KUPIĘ sklep, 72-34-63 88468

ODNAJMĘ dom

MAŁY Kack - umeblowany ... 23-73-18 89044

ORŁOWO, 24-86-04 8423

DOM w Gdyni - tanio. Oferty nr 86637, Biuro Ogłoszeń, Gdynia, ul. Świętojańska 141 b 86637

ODNAJMĘ mieszkanie

SOPOT, 60 m kw., 51-01-14 8999

21-63-13/25-33-00 WYNAJMĘ mieszkania 77997

KAWALERKA do wynajęcia, 79-13-70 88038

M-3 z telefonem, 51-80-88 9340

MIESZKANIE w domu jednorodzinnym, 31-41-31 9623

MIESZKANIE 3- lub 4-pokojowe na Stogach kupię. Chętnie z telefonem. tel. grzeczn. 39-90-80 9494

ODNAJMĘ pokój, 53-80-72 9642

PODDASZE, 31-87-95 8957

POKÓJ, 56-05-88 9132

ODNAJMĘ lokal biur.-usług.

RUMIA warsztat lub magazyn, pomieszczenia biurowe ok. 400 m, tel. 20-61-45 41012

MAGAZYNY i lokale handlowe, tel. 43-15-29, 43-01-77, (wew. 74) 7721

LOKAL na biuro odnajmę, 41-13-45 81515

ODSTĄPIĘ bar z wyposażeniem w centrum Gdyni, tel. 26-53-14 po 20.00 37219

ODSTĄPIĘ sklep mięsny z wyposażeniem w centrum Gdyni, tel. 26-53-14 po 20.00 37218

POKÓJ na biuro, 41-08-91 (12.00 - 15.00) 81475

POMIESZCZENIA 135 m, 23-54-59 89058

POMIESZCZENIA biurowe, tel. 57-15-15 9221

UDOSTĘPNIĘ stoisko w sklepie wielobranżowym, 31-35-71 9641

ODNAJMĘ garaż

GDYNIA, 22-26-55 po 19.00 86584

WRZESZCZ, 32-60-77 9278

GARAŻ do wynajęcia - Orłowo, 51-47-74 81695

GARAŻ, 56-05-88 9134

ODNAJMĘ garaż - centrum Wrzeszcza, 47-63-61 9260

POSZUKUJĘ mieszkania

************53-07-61 **NATYCHMIAST!!! - Mieszkania** - poszukuję 75789

20-23-94 - POSZUKUJĘ **pilnie!!!** mieszkania 37470

20-81-56 **POSZUKUJĘ** mieszkania 40741

21-96-12 POSZUKUJĘ mieszkania 75080

32-55-27, 47-66-24 8218

41-49-19, 41-03-06 w. 28 88481

41-90-31 - **PILNIE!!!** 36534/3

56-27-32 PILNIE - mieszkania 6863

57-02-99 PILNIE kawalerki 79120

KAWALERKI, dwupokojowego **pilnie!!!**, 56-16-02, 23-04-18, 56-73-26 8757

POSZUKUJĘ mieszkania, 41-64-25 9686

POSZUKUJĘ lokalu biur.-usług.

GDYNIA, 20-52-46 88460

41-49-19, 41-03-06 w. 28 88480

LOKALU na sklep spożywczy w Brzeźnie, Oruni, Siedlcach, Nowym Porcie, Chyloni. (058) 86-22-93 9650

LOKALU 200 - 400 m kw. na sklep meblowy, tel. 41-05-55 9690

MAGAZYN 500 - 1000 m kw., suchy, ogrzewany z telefonem na trasie Wrzeszcz - Zaspa - Oliwa. Wynajmę: Oferty 9190, Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 9190

NIEDUŻEGO lokalu sklepowego - Gdynia - Centrum lub okolice, 57-99-89 88507

POSZUKUJĘ garażu

WYNAJMĘ na Oksywiu, tel. 51-05-03 86634

ZAMIENIĘ mieszkanie

DWUPOKOJOWE, własnościowe 37 m kw., parter na większe, 56-25-46, 16.00 - 18.00 9064

M-2 dwupokojowe, własnościowe - Dolne Miasto zamienię na większe, 31-95-46 8254

MIESZKANIE własnościowe 46 m w falowcu zamienię na mniejsze. (0-58) 86-33-98 9651

MIESZKANIE kwaterunkowe 41 m centrum Warszawy, z telefonem, zamienię na Sopot, podobny metraż, telefon. Sopot 51-31-57 8633

TRZYPOKOJOWE 72 m na dwa mieszkania, 41-63-46 6563

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe na dwa mieszkania, możliwość dopłaty, 56-36-99 88334

POŚREDNICTWO - AGENCJE

*****************************HANNA!!! 53-38-93**, 56-41-40. **Największy!!! - wybór -**. Mieszkań - Domów - Lokali - **Trójmiasto!. Najtańsza!!!** - Sprzedaż!!! - Wynajem!!! **(11.00 - 20.00). Przyjmujemy - Wszystkie!!! - oferty -**, 53-07-61, 52-22-96 - **bezpłatnie!!! - żadnej prowizji!!!**Kołobrzeska 42 E (falowiec - parter) - **posiadamy - Najwięcej!!! - działamy - Najszybciej!!! - Najskuteczniej!!! - Solidnie!!! -** Sprawdź!!! 75788

*********37-42-91 **ARTUS** - Wynajem - Sprzedaż, 37-43-56, "Zieleniak" - Najwięcej ofert!!! Najskuteczniej!!! Pilnie poszukujemy mieszkań!!! Zgłoszenia bezpłatne!!! 9021

********41-73-68, 46-07-66 - **"LOKUM"** - Wrzeszcz, Klonowa 1. Poszukujemy mieszkań, domów, 48-26-57 4099

********32-55-27 GASPRA** (9.00 - 20.00) 8214

******41-90-31 - "KORPORACJA Strzelczyków" - kupno - sprzedaż - wynajem - obsługa prawno - notarialna, Miszewskiego 12/13, 9.00 - 19.00, soboty 10.00 - 14.00 36534/2

*****56-27-32 **WYNAJEM** 6889

*****57-02-99 **"MIESZKAM"** kupno - sprzedaż 79115

*****KANCELARIA - domy, działki, mieszkania, 31-62-16 6123

****51-53-19 **ARTDOM** kupno, sprzedaż, wynajem, wyceny **nieruchomości** 90005

*****APEKS** - 460-846, 460-847, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 102, 9.00 - 19.00, sobota 10.00 - 14.00 39339

21-63-13/25-33-00 **BŁYSKAWICZNY wynajem!!! 77996

21-96-12 **WYNAJEM 75079

24-83-83 **"ASTRA": Sprzedaż!!! - Wynajem!!! - Orłowo, Klonowa 11 37082

*20-49-60 **EMKA** - Świętojańska 56 88408

*20-98-93 **INTO** - Kancelaria kupno - sprzedaż. Gdynia, Abrahama 10 37468

*47-67-64 - **"POLSTAR" !!!** - Mieszkania - Nieruchomości!!! - **Kupno - Sprzedaż - Wynajem** - Zamiana!!! - Kraj - Zagranica!!! - Wrzeszcz, Na Wzgórzu 28, 11.00 - 18.00 (boczna Jaśkowej Doliny!!!) 76835

*51-26-41 **AKME** - Sopot, Grunwaldzka 67/2 27927

*52-42-34 **"DOM"**. Kupno, sprzedaż 29404

***20-78-78** WYNAJEM 16025

20-14-03 "SZMIDT". 29-72-61 40960

20-71-96 **TABOR** Gdynia, Starowiejska 14 - mieszkania, domy, lokale użytkowe - codziennie dyżury **architektów** 37485

20-81-56 **FACTOR sprzedaż, wynajem** 40742

21-09-95, 29-72-70 **"FORUM"** 37288

32-97-34 AGENCJA Pośrednictwa **Anna** przyjmie do wynajmu, sprzedaży: mieszkania!!!, lokale!!!, domy!!! 9873

41-49-19, 41-03-06 w. 28 INVEST-FOB- sprzedaż, wynajem, zamiana 88482

52-46-40 **ARCHstyl** pośrednictwo, projektowanie 42410

53-27-43 "NIERUCHOMOŚCI" 8438

200-611 - WYNAJEM mieszkań, biur, sklepów. Zgłoszenia bezpłatne! 84035

23-73-18 POSZUKUJĘ kawalerek! Mieszkań!... Zgłoś!!! 89043

29-72-68 WGN - Gdynia, Świętojańska 72 37684

46-08-94 ARGENT sprzedaż, wynajem 29139

51-47-12 POŚREDNICTWO nieruchomości (prawnik, Sopot, Haffnera 24/1) 86383

51-87-82 NIERUCHOMOŚCI Sopot-Brodwino, Kolberga 11 38767

53-86-84 NIERUCHOMOŚCI Kancelaria Prawnicza Jakub Tekieli, Przymorze, Jagiellońska 2, 9.00 - 18.00 9135

AGENCJA Nieruchomości Geobis, Gdańsk, Długa 76, 31-25-24, 31-48-51 w. 144 (9.00 - 17.00). **Pełna obsługa prawna** R-2171

ARG Byczkowska & Góralczyk kupno - sprzedaż - wynajem, 21-95-42 40869

BEZPROWIZYJNE pośrednictwo, 31-99-55 **(Pro-Omnia)** 8466

LEX - mieszkania, domy, działki i inne, 22-61-45, 20-45-50 do 17.00 37048

MERPOL - kupno, sprzedaż nieruchomości, mieszkań, **211-501** 40187

POMORSKA Giełda Nieruchomości - czasopismo 24 strony ofert **dostępne w kioskach** 37685

WIKTORIA - Pośrednictwo, tel./fax 23-73-18, 52-35-85 po 18.00 85755

WYNAJEM, 32-24-97 8636

PERITUS nieruchomości - 46-25-13 8161

WYNAJEM 211-624. Zgłoszenia bezpłatne 85779

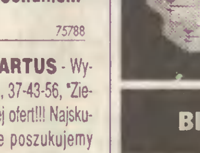

BIZNES

DORADZTWO

KURS **Doradcy Podatkowego, Syndyka, Agenta Celnego, "Rotex", Długi Targ 1-7, **31-68-41** 42543

***KANCELARIA** Doradztwa Podatkowego. Rzeczypospolitej **8**, (budynek CTO), 53-15-15 w. 285 (10.00 - 16.00). Doradztwo, usługi rachunkowe, szkolenia 6754

DORADZTWO gospodarcze - gospodarka nieruchomościami, - prawo budowlane, handlowe, cywilne i podatkowe, - reprywatyzacja. **Apeks**, 47-18-96, 47-02-55 39332

KANCELARIA Prawnicza Doradztwo Podatkowe, tel. 31-36-21 wew. 260 6124

OBSŁUGA ekonom. prawna

BIURO księgowe, 51-72-41 w. 44 40819

BIURO rachunkowe, 32-35-33 8441

BIURO rachunkowe, 47-61-93 8919

BIURO rachunkowe, 41-76-88 8886

SKUTECZNA pomoc organizacyjno-prawna poważnie zadłużonym spółkom, tel. 41-99-69 9381

TRASET - znaki towarowe, 41-33-64 40409

BIURO księgowe, 56-27-86 po 17.00 81661

KSIĘGĘ przychodów i rozchodów (VAT) poprowadzę. Tel. 32-00-31 9621

PEŁNA obsługa księgowa, 22-30-61 wew. 14, 24-43-92 po 16.00 7186

NAUKA

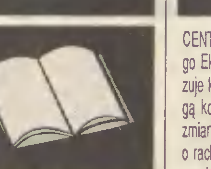

NAUKA

JĘZYKI OBCE

ASTAR kursy angielskiego, niemieckiego, 20-50-63, 41-47-13 82588

NIEMIECKI - dzieci, dorośli, konwersacja, 52-01-02 38157

TŁUMACZE, 21-15-84, 21-93-64 16027

ANGIELSKI dla dzieci, 41-22-31 86418

ANGIELSKI - tanio i profesjonalnie, 31-19-46 9159

ANGIELSKI - dzieci, dorośli, 52-39-30 9237

ANGIELSKI, 53-71-13 8439

ANGIELSKI, 57-62-90 8797

ANGIELSKIEGO po studiach w Anglii uczę, 56-75-61 9657

FRANCUSKI, 31-98-07 8208

LinCare - angielski - Studium pomaturalne, First Certificate, CAE. Początkujący, 20-55-59 77993

LinCare - angielski - Oficerowie - seminarium, treningi. Marynarze - kursy kwalifikacyjne, 20-55-59 77993/1

POSZUKUJĘ nauczyciela języka angielskiego (w wersji amerykańskiej) mającego duże doświadczenie i czas 5 x w tygodniu po 3 godziny na naukę 1 osoby. Tel. 51-05-68 po 20.00 9334

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, 23-14-20 89141

CHEMIA, 56-92-67 8964

CHEMIA, 38-56-32 8240

FIZYKA, 43-40-03 9389

MATEMATYKA - Wrzeszcz, 385-395 8558

MATEMATYKA ósmoklasistom - tanio, skutecznie, 21-67-33 88378

MATEMATYKA - Gdynia, Lidzka 23, tel. 0-90 502777 86644

MATEMATYKA, 32-61-83 79894

MATEMATYKA, 51-49-79 6545

MATEMATYKA, fizyka, 53-17-14 8799

MATEMATYKA, fizyka, 435-783 8745

MATEMATYKA, 51-04-00 84720

MATEMATYKA, 23-30-45 85693

MATEMATYKA, 57-60-78 7709

MATEMATYKA, 21-90-69 89019

MATEMATYKA, 24-37-64 85861

MATEMATYKI uczę, 20-97-46 86649

POLSKI - podstawowa, 22-46-58 88396

POLSKI, 47-92-63 9069

POLSKI, 41-84-92 81895

POLSKI, tel. 41-07-76 81491

KURSY, SZKOLENIA

***KURSY: **Doradcy Podatkowego, Syndyka, Agenta Celnego** "Rotex", Długi Targ 1-7, **31-68-41** 42542

KURSY Agenta Celnego, księgowości, komputerowe, kasjerów walutowych, sekretarek, maszynopisania **ODDK, 41-12-36, 41-12-31 wew. 312-313 43052

*ASTAR - Kursy komputerowe, 20-50-63 88394

20-49-60 **KOMPUTEROWE** 88407

41-49-19, 41-03-06 w. 28 KURSY: sekretarek, agentów biur podróży, pilotów wycieczek 88512

BCI prowadzi kursy: księgowości, Szkoła Sekretarek, VAT, komputerowe, maszynopisania, **21-71-10** 40940

CREDO - Prawo jazdy - wszystkie kategorie, 32-32-18 6558

DUET kurs kat. B, 41-96-20, 31-34-96 7871

EUROSCHOOL - Policealna Szkoła Marketingu, 25-48-10 85887

IMP-CAD, kursy komputerowe, 47-16-16 R-2230

KOMPUTEROWE, 21-80-21 (331) 77981

NAJTAŃSZE kursy komupterowe, 38-42-65, 31-96-23 R-2108

PRAWO jazdy profesjonalnie "Krakus", 51-83-17, Emhador" 53-01-80, "Polmozbyt" 31-10-21, "Morena", 48-76-01, "Jolka" 53-70-32, 39-40-17 81372

SKABIT - indywidualne kursy komputerowe, 21-98-76 85661

WEKTOR - indywidualne kursy komputerowe, 31-67-27 6655

NAUKA

CENTRUM Kształcenia Ustawicznego Ekonomistów w Sopocie organizuje kursy: - rachunkowości z obsługą komputera - z uwzględnieniem zmian wprowadzonych nową ustawą o rachunkowości; - maszynopisania z wykorzystaniem komputera; - komputerowe. 51-00-11, 51-17-13 81711

KURS **tańca**, 31-63-37 9244

PRAWO jazdy, 21-14-03, Śląska 35 85888

PRZEDKARNAWAŁOWY kurs tańca dla dorosłych, 51-41-31 - MDK Sopot, Niepodległości 763 8855

PRZEDSZKOLE **Euroschool**, 20-45-80 85875

STUDIO ABC - organizuje kursy maszynopisania komputerowego metodą dziesięciopalcową, bezwzrokową. Zniżki, Gdańsk, Grunwaldzka 141, 46-12-78 6021

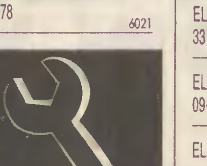

USŁUGI

REMONT. BUDOWL.

41-12-44 ZABUDOWYbalkonów, ogrodzenia, kraty 6886

51-56-37 **ENERGOOSZCZĘDNE** najtańsze ogrzewanie! Montaż **gratis!!!** 86482

82-22-31 WEWN. 109 cyklinowanie, układanie 9325

AMIS budowy, remonty, malowanie, 41-64-56 8210

DRZWI przesuwne, 41-56-53 wewnętrzny 6 83947

DRZWI drewniane, tapicerka, 39-12-83 81487

DRZWI drewniane, tapicerka, 41-79-91 81488

ELEKTROINSTALATORSTWO, tel. 56-30-06 86607

ELEKTROINSTALATORSTWO. 23-15-18 89050

HYDRAULICZNE - gazowe, 32-81-75 5471

HYDRAULICZNE, 52-74-97 8256

MALOWANIE. solidnie, 57-57-51 7536

OGRZEWANIE - nowoczesne instalacje - doradztwo, wykonawstwo, tel. 41-41-71 6665

PARKIECIARSKIE, 53-93-71 - materiał własny, powierzony, układanie - tanio 9229

PARKIET, deski, schody - sprzedaż, montaż, Kościuszki 6, 41-46-54 wew. 6, 39-90-84 8581

PARKIET własny, powierzony, układanie, 51-30-64 75455

USZCZELNIANIE okien, 52-08-33 6979

USZCZELNIANIE - naprawa okien. 20-27-20, 47-67-10 81466

USZCZELNIANIE okien, 52-13-19 81457

BOAZERIA panelowa, 32-22-26 6733

BOAZERIA, zabudowy, podłogi, stolarskie, malowanie, tapetowanie, korek, 57-08-63 9319

BUDOWLANO—remontowe, 23-89-04 37356

CEZAR - usługi stolarskie, zabudowy wnętrz, mieszkania, biura, sklepy, tel. 46-01-24 9049

CYKLINOWANIE **solidnie**, 57-26-19 3372

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 53-94-68 3266

CYKLINOWANIE. 53-09-40 6247

CYKLINOWANIE, 53-14-09 6092

CYKLINOWANIE, 53-63-85 81954

CYKLINOWANIE, 47-90-58 6864

CYKLINOWANIE, 32-62-10 6823

CYKLINOWANIE, układanie, 53-92-52 6755

CYKLINOWANIE, 53-22-62 83950

CYKLINOWANIE, 21-00-74 37315

CYKLINOWANIE, układanie, 56-89-45 6095

CYKLINOWANIE, 37-32-21 6575

CYKLINOWANIE, 21-62-75 88131

CYKLINOWANIE, 56-01-95 88133

CYKLINOWANIE, 53-14-46 88132

CYKLINOWANIE, **32-06-10** 6776

CYKLINOWANIE, 41-73-23 29141

CYKLINOWANIE, 53-18-40 75457

CYKLINOWANIE, 23-40-20 85883

CYKLINOWANIE, 22-29-45 88358

CYKLINOWANIE, VAT, 21-19-49 36994

CYKLINOWANIE, układanie, VAT, 29-72-73 39818

CYKLINOWANIE, 32-56-69 8609

USŁUGI

CYKLINOWANIE, **VAT**, 41-60-94 8542

CYKLINOWANIE, 39-44-98 8800

CYKLINOWANIE, 20-74-81 4034

CYKLINOWANIE, 31-66-66 9305

CYKLINOWANIE, 25-45-85 88477

CYKLINOWANIE, 21-03-07 41036

ELEKTROENERGETYCZNE - VAT, 51-69-05 42639

ELEKTROINSTALACYJNE, 57-59-84 6813

ELEKTROINSTALACYJNE, 71-43-94 85877

ELEKTROINSTALACYJNE, 31-26-62 9396

ELEKTROINSTALACYJNE, 47-92-33 9382

ELEKTROINSTALATORSTWO, 41-09-41 7781

ELEKTRYCZNE, 24-24-04 37204

ELEKTRYCZNE, 41-51-79 7613

GAZOWE - VAT, 32-28-30 9659

GAZOWE, 53-71-22 6769

GAZOWE, 48-70-18 29145

GAZOWNICZE, 53-76-54 7585

GAZOWO-hydrauliczne, 32-01-96 9630

HYDRAULICZNE 39-97-27 czyszczenie kanalizacji 8273

HYDRAULICZNE nowa technologia, 31-34-38 8915

HYDRAULICZNE, 23-70-61 85412

HYDRAULICZNE, 43-17-10 81292

HYDRAULICZNE, 23-04-39 85870

HYDRAULICZNE, 248-115 89046

HYDRAULICZNE, 32-85-61 9125

HYDRAULICZNE, wodomierze, 32-26-94 9261

HYDRAULICZNO-gazowe, 53-41-45 7496

HYDRAULIKA, 25-26-46 88237

KAFELKI, marmury, hydraulika - solidnie, 56-54-68, 56-95-14 9174

KAFELKOWANIE - solidnie, 41-25-51 81894

KAFELKOWANIE, hydrauliczne, 23-89-04 82590

KAFELKOWANIE, 41-76-88 8885

KAFELKOWANIE, hydraulika, 32-56-32 6295

KAFELKOWANIE, 51-67-17 6621

KAFELKOWANIE, 71-42-81 88231

KAFELKOWANIE, hydraulika, 57-74-53 7966

KAFELKOWANIE, 39-44-98 8801

KAFELKOWANIE, 57-59-68 81313

KAFELKOWANIE, Gdynia, tel. grzeczn. 43-03-70 89125

KAFELKOWANIE, 20-98-46 89132

KAFELKOWANIE, 24-38-99 88348

KAFELKOWANIE, 41-10-57, 11.00 - 18.00 9492

KAFELKOWANIE, 52-45-00 84481

KŁADĘ - tynki, posadzki, glazurę, roboty murarskie. Tel. 26-15-45 po 19.00 89129

KOMINKI, 56-46-95 7587

KOMINKI, 43-59-78 8695

KUCHNIE dębowe, przedpokoje, schody, 46-46-87 38426

MALARSKIE, 57-02-11 7124

MALARSKIE, 57-73-40 81319

MALOWANIE mebli, 43-47-84 8994

MALOWANIE - tapetowanie, 32-88-02 9283

MALOWANIE, tapetowanie, 51-04-73 42616

MALOWANIE, tapetowanie, wykładziny, 23-81-27 40929

MALOWANIE, tapetowanie, cyklinowanie, 56-89-45 6314

MALOWANIE, tapetowanie, cyklinowanie, VAT, 21-19-49 36957

MALOWANIE, tapetowanie, 41-43-63 7200

MALOWANIE, tapetowanie, 53-32-03 wieczorem 7339

MALOWANIE, tapetowanie, 56-48-50 81445

MALOWANIE, 20-74-81 41035

MALOWANIE, tapetowanie, 24-22-85 89124

MALOWANIE, tapetowanie, solidny, samodzielny, 32-55-96 9040

MONTAŻ okien Z PCV, tel. 23-62-17, wew. 149,185 40878

MURARSKIE, tynkarskie, kafelkowanie, 53-77-43 9179

ODNAWIANIE mieszkań, 57-51-42 8932

OGÓLNOBUDOWLANE, tel. 25-54-61 85544

PIECE, kominki, 23-33-69 89021

USŁUGI

PŁYTY gipsowe, 32-22-26 39616

REMONTOWANIE mieszkań, 31-84-72, 56-43-93 84460

REMONTY - adaptacje, 51-44-29 27935

STOLARSKIE - zabudowy **niekonwencjonalne**, 21-11-88 88193

STOLARSTWO - malarstwo, boazeria, zabudowy, renowacja mebli, remont okien, drzwi, tel. 56-29-72 8356

STOLARSTWO, 20-85-20 85790

STOLARSTWO, 57-41-70 9394

SZKLARZ, 46-03-04 81430

TAPETOWANIE **natryskowe**, 23-18-16 89123

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu, 25-11-97 89049

USZCZELNIANIE okien, (0-69) 31-07-14 9300

UWAGA **superokazja** - parkiet tańszy od wykładzin. Firma **Parkietus**, 51-26-04, układanie, cyklinowanie. Gwarancja. **VAT** 7209

WYKONUJĘ usługi kafelkowanie i remonty, 72-66-19 85510

ZABUDOWA balkonów, 56-40-89 87736

ZABUDOWY, ogrodzenia, **kraty**, 48-55-50 8539

NAPRAWA sprzętu gosp. dom.

*****51-70-91 LODÓWKI** 86484

***LODÓWKI, zamrażarki, 52-16-53 - pralki** 6738

***LODÓWKI, zamrażarki, 51-84-61** lub **81-68-68** gwarancja

LODÓWKI, zamrażarki, 22-10-29, 31-74-97, 53-57-92. **Najtaniej** 89026

LODÓWKI - usługi domowe, 24-88-70 86564

LODÓWKI. 52-29-33 6783

PRALKI, lodówki, 24-29-18 47186

PRALKI, 53-43-79 - mikrofalówki 5886

PRALKI, 52-16-53 6741

PRALKI, 56-61-11 81378

PRALKI, 32-55-21 6240

PRALKI, zmywarki - wszystkie typy, 41-97-74 - Kuczewski 8867

PRALKI. 23-44-48. 20-19-75 85240

PRALKI, 56-15-15 49866

PRALKI, 22-29-38, 23-74-27 85677

PRALKI. 41-50-86 81463

PRALKI, 56-20-21 7115

PRALKI, 20-06-78 85784

PRALKI, 20-19-64 89032

PRALKI **Foron** - inne, 32-55-58 6044

PRALKI, 48-51-79 81355

PRALKI, 32-80-10 81354

ZABEZP. LOKALI

*52-16-22 **ANTYWŁAMANIOWE drzwi**. tapicerki, harmonijkowe 8906

***ANTYWŁAMANIOWE drzwi**, zamki, tapicerka, harmonijkowe, 52-31-88 8907

***ANTYWŁAMANIOWE**. drzwi, zamki, tapicerki, harmonijkowe, 46-31-96 8934

***DRZWI** metalowe, drewniane, 31-34-48, 53-31-44 5972

24-30-74 **ALARMY domofony** 88191

53-29-77 **ALARMY** 7739

ALARMY. Telewizja Nadzoru. Miramex. Gdynia, Wrocławska 41, 22-07-77, 22-12-49 42751

ALARMY, 370-689 - gwarancja dwuletnia 5481

ALARMY, domofony - **Proton**, montaż, sprzedaż. Najszerszy asortyment w Trójmieście Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka 488 (naprzeciw Motozbytu), 52-05-53 39542

ALARMY, 20-66-26, 72-18-63 37197

ANTYWŁAMANIOWE rolety, bramy, kraty. **Bogumił & Górka** s.c., Gdańsk, ul. Piekarnicza 1, 32-62-51 wew. 208 9033

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, zamki, kraty. Sprzedaż. Montaż 51-48-81, 10.00 - 18.00, 56-22-43 po 16.00 6941

ANTYWŁAMANIOWE rolety, 31-66-66 42708

ANTYWŁAMANIOWE rolety, 51-26-39 42708/1

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, kraty, 32-45-57 8449

ATESTOWANE drzwi, zamki, drzwi harmonijkowe, tapicerka. Politechniczna 9, 41-45-92 9688

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, tapicerka, **kraty**, bramy, zabudowy balkonów, 22-41-28 88118

USŁUGI

DRZWI drewniane zbrojone, 43-46-51 6528

DRZWI, tapicerki, 31-70-30 7630

FOLIE, rolety antywłamaniowe - "Janex", 51-60-22, 53-79-83 38791

MONTAŻ - autoryzowany serwis **zamków**: Gerda, Abloy, Evva, Assa-Solid i innych. Lares, Gdynia, ul. Świętojańska 98, 20-16-67 R-93

ROLETY antywłamaniowe, ocieplające, bramy garażowe zwijane, Sohns-Pol, 39-92-65 6905

ROLETY antywłamaniowe. Producent "Aga", 52-41-48, 31-49-86 42654/1

ROLETY zabezpieczające, bramy zwijane - produkcja, sprzedaż. **"Marlux"** 52-80-27 38842

ROLETY antywłamaniowe, markizy, producent: **Marpol**, 52-83-34 7144

ROLETY antywłamaniowe - producent, 56-13-57 42708/2

ROLLGATE - rolety przeciwwłamaniowe, zwijane, **kraty, bramy**, 31-10-11 w. 31 39340

ALARMY inżynier elektronik, 31-74-79 86989

ALARMY, 25-38-94 89041

DOMOFONY, 53-08-25 8766

DOMOFONY, 71-36-66 85788

DOMOFONY, sprzedaż, montaż, 24-00-90 89006

KRATY, drzwi, balustrady, 25-16-20 89115

AUDIOVIDEO

"MONTAŻ telegazety, 48-55-71. Najtaniej 6925

22-45-05 **ANTENY** RTV - satelitarne 88307

ANTENY satelitarne, RTV, obrotnice, 31-87-58 83744

ANTENY, 51-68-27 6321

ANTENY, 41-89-97 9346

ANTENY telewizyjno-satelitarne, 20-51-04 88081

ANTENY RTV - satelitarne, 23-73-38 82534

ANTENY ekspresowo, 23-12-30 - gwarancja 90554

ANTENY - najtaniej, 31-81-49 7567

ANTENY, 52-29-71 81293

ANTENY. 31-36-64 6327

ANTENY. 39-94-32 7715

AUDIOVIDEO-Telewizyjne-Kamery. Roczna gwarancja, 32-69-41 86458

BLAUPUNKT, Orion, Sanyo, Panasonic, Grundig, 47-23-95 8440

NEPTUN - Sony - Otake - Samsung. inne. Televideoserwis. Bezpłatny dojazd, 32-81-69, 25-21-97 6772

NEPTUN. Sony, inne. **Televideoserwis**. Bezpłatny dojazd, 41-83-87, 24-41-04 9301

NEPTUN. Royal, inne. **Videoteleserwis**. Bezpłatny dojazd, 32-19-25, 23-05-95 9302

SONY - Royal - Sanyo - Colormat - Neptun. inne televideoserwis. Bezpłatny dojazd, 32-37-30- 23-51-04 8050

TELE - Jowisz, Neptun, Helios - **naprawa**. dojazd bezpłatny, 31-88-63, 41-38-66 9076

TELENAPRAWA, 52-30-91 7038

TELENAPRAWA - Neptun, Jowisz, Helios - dojazd bezpłatny, 41-69-66, 41-71-01, 53-79-45 6688

TELENAPRAWA, przestrajanie, 23-52-42 88328

TELENAPRAWA. 53-38-87 9471

TELENEPTUN, 52-29-34, 57-04-71, 41-07-85 - dojazd bezpłatny 9169

TELEVIDEOSERWIS, 52-44-60, 32-37-30. Bezpłatny dojazd 6774

TELEWIZYJNE, 53-31-29 81947

TELEWIZYJNE radzieckie, polskie, przestrajanie, 41-20-10 4914

TELEWIZYJNE, 20-21-52 88141

TELEWIZYJNE, 41-08-82 8021

TELEWIZYJNE, 32-78-48, 31-07-02. Dojazd bezpłatny 7029

TELEWIZYJNE, 51-67-17 48479

WIDEONAPRAWA, dojazd bezpłatny, 53-11-26 38761

JOWISZ, Neptun, 24-24-30 89023

VIDEOFILMOWANIE, **56-85-19** 5724

VIDEOFILMOWANIE, 56-53-95 83604

VIDEOFILMOWANIE, 32-84-34 8489

VIDEOFILMOWANIE, 56-83-95 85891

VIDEOFILMOWANIE, 52-44-44 81300

WIDEOFILMOWANIE, 41-74-54 6842

USŁUGI

TRANSPORTOWE

1,5 - 2,5 t - osobowy, 23-16-52 89004

1,5 MERCEDES, 24-33-05 88182

1,5 TONY, 21-81-97 75082

1,6 t/**3500**, 71-10-15 90551

1,8 t, 57-70-96 6194

2 - 5 - 10 TON, 39-05-11 7901

2,5 MERCEDES, 20-70-73 89005

3 t - 41-16-05 83641

32-15-31 6157

51-72-37 86487

72-07-11 83382

PRZEPROWADZKI - transport, 53-70-58, 57-74-61 68705

PRZEPROWADZKI meblowozem. Transport, 51-53-54, 11.00 - 19.00 89130

PRZEPROWADZKI, 56-40-68 6987

PRZEPROWADZKI, 41-14-57, 41-40-55 do 59 w. 272, 56-95-25 7853

TANI transport 1,5 , 2,5 t, ładunki przestrzenne 22 m sześc., 32-19-17 8022

IZOTERMA 3,2 tony, 72-13-04 71542

KRAJ - zagranica, 310-400 6686

MIĘDZYNARODOWE, 48-51-83 7332

PRZEPROWADZKI ; transport, 32-51-31 8118

TRANSPORT tanio, 52-18-42 81411

USŁUGI transportowe Bus, 56-96-45 88560

ŻWIR, piasek - VAT, 47-61-15 6503

ŻWIR, 82-83-79 4683

ŻWIR, 48-54-76 6681

ŻWIR, 22-22-66 piasek 85878

ŻWIR, 56-29-93 81694

INNE

***TŁUMACZENIA**, 53-64-80 3287

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 21-07-33 75083

DEZYNSEKCJA, 57-86-02, 57-72-42, 41-29-94 6794

MUZYCZNE instrumenty *elektronowe, akordeony, naprawa* - sprzedaż, Jerzy Wysocki, (0-58) 52-50-41 w. 259 (0-58) 24-04-39 88285

TAPICERSKIE w domu Klienta, 23-74-88 88406

TAPICERSKIE u Klienta, 23-41-83 - gwarancja 89102

TŁUMACZENIA - Gdynia, Starowiejska 26, **20-50-72**; Gdańsk, Grunwaldzka 102, **46-02-91** 88404

ŻALUZJE Żanwo - producent, faktury VAT, **39-00-24** 6291

ŻALUZJE - rolety - producent Doma, 51-40-31, Sopot. Lipowa 12 34721

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety. Producent "Aga", 52-41-48, 31-49-86 42654

ŻALUZJE pionowe, tanio, 71-16-31 40820

ŻALUZJE pionowe, 10 lat gwarancji. Deko-System, producent. Gdańsk, Polanki 110, **52-37-36** 39417

ŻALUZJE pionowe, poziome, rolety przeciwwłamaniowe. Producent, 43-21-31, 51-66-70 49864

ŻALUZJE - producent Honles poziome, pionowe, rolety. Gdynia, Wielkopolska 154, **22-48-97** 24-28-56 85671

ŻALUZJE - pion/poziom, 23-34-74 40792

ŻALUZJE pion/poziom, 31-66-66 42709/1

ŻALUZJE pionowe, markizy, rolety, drzwi harmonijkowe, produkcja, montaż. Gdańsk, Rajska 1/5, 31-31-23, Gdynia, ul. Świętojańska 128, 29-71-55 39341

ŻALUZJE producent Urbaniak. Gdynia, Słupecka 21 (od Warszawskiej), **20-62-40**, Gdańsk, 32-29-04 42754

ŻALUZJE, 23-57-86 77999

ŻALUZJE, 48-75-17 7145

ARCHITEKT - projekty, konstrukcje, 24-87-42 68706

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 32-14-29 6211

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, **56-85-19** 5720

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 56-53-95 83603

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 52-16-18 6272

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki profesjonalną maszyną, 20-66-30 88385

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, **41-32-01** 6522

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 23-01-97 88093

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 20-85-20 85854

CZYSZCZENIE dywanów. tapicerki, **56-51-71**. **21-81-76** 8767

CZYSZCZENIE dywanów - tanio, 57-77-33 9087

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 23-57-53 88475

CZYSZCZENIE, **trzepanie** dywanów, tapicerki, 20-07-43 80741

CZYSZCZENIE, renowacja dywanów systemem Kirby, 51-94-35 9238

CZYSZCZENIE, **nowoczesne** trzepanie dywanów, tapicerki, 20-49-39 36990

KOMINKI, 53-43-80 6630

MASZYNOPISANIE, 23-14-83 88395

ORGANIZUJEMY wesela, stypy, imprezy okolicznościowe, 46-08-08 6606

ORYGINALNE **żaluzje** i plise "Amarant" - niektóre kolory za 120 tys. zł/szt. + 7 % VAT, max 2 m kw. Wrzeszcz, ul. Klonowa 1, tel. 41-40-01=04 w. 56 39315

PREZENTER - imprezy okolicznościowe, wesela, 47-66-17 9124

STOLARSKIE - kuchenne, 81-19-11 78944

WESELA najtaniej, 32-63-81 4457

WESELA zespół, 32-03-82 8938

WESELA - zespół, 475-687 5048

ZESPOŁY muzyczne. Centrala 53-49-89 7687

ZESPÓŁ. wesela, 32-88-83 7202

ŻALUZJE - tanio, 23-55-69 88401

ŻALUZJE. 24-35-66 86720

ŻALUZJE. tanio, 72-07-66 85520

ŻALUZJE, 32-38-96 6610

ŻALUZJE, 57-49-13 7913

MATRYMONIALNE

21-08-53 ANDRZEJKI 26.XI.94 89107

53-75-11 "ANIA" 83519

MATRYMONIALNE

GWIAZDA Szczęścia - nowoczesnymi metodami kojarzy pary, 53-97-09, Niemcy, USA 9152

JULIA, 47-87-49 7435

POWRACAJĄCY - 32 lata, dobrze sytuowany, pozna atrakcyjną panią z dobrą pracą, bez zobowiązań, pragnącą partnerskiego związku. Proszę o list i zdjęcie. "Tomasz" 28 Raulne RD, St. Catharines, ONT L2P 3 A7 Canada 81691

RÓŻNE

SPRZEDAŻ

***"**MEBLE skórzane** - nowe, używane, Tawal, Gdańsk-Morena, Marusarzówny 2. paw. 34, tel. 48-70-15 w. 47 14672

*"**PIANINA** nowe od 13 800 000,- używane od 3 000 000,- używane z gwarancją od 7 000 000,- raty, strojenie. transport, 51-39-88 8693

*"**REKLAMÓWKA** 25/6 x 45, cena 131, Torbacz - Przedstawiciel Sinplastu. **47-11-92** 40008

32-73-14 Kontakt 38-61-48 9647

52-15-81 **KSEROKOPIARKI**, faxy - używane, serwis, materiały ekspolatacyjne, roczna gwarancja "DKS", Gdańsk, Subisława 13 27697

BALE sosnowe. łaty, krawędziaki, tarcica - dł. do 2.50 m - cena 2.2 - 3.3 mln/m sześc. Tel. (0-69) 31-48-84 9054

BALTSERVICE - producent mebli sklepowych. balustrad, poręczy. 23-76-93 40997

BOAZERIA. 57-54-31 6473

BOAZERIA. 32-26-03 8167

BOAZERIE - Dzierżążno, 81-35-60 83946

CEMENT pustaki, max, wapno. zwir, bloczki, styropian, klinkier. tarcica, stemple, cegła, stal oraz 50 innych pozycji, transport, wykopy. wywóz gruzu Gdynia. Chwaszczyńska 168, tel. **29-00-36** 27813

DRZWI od **450** tys. 25-47-14 40901

KOMPUTERY PC - Wektor, 31-16-31 (400) 6656

RÓŻNE

KRUSZKOP dostarczy żwir, piasek, pustaki, bloczki, humus, gips 52-77-53 36965

ŁOPATY do śniegu producent, 52-78-33 8927

MASZYNY szwalnicze, 82-35-11 20999

PLANDEKI. 71-19-36 37220

WANNY rogowe - różne wzory, rozmiary, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Producent, 090/50-84-84 9075

WENTYLATORY, palniki olejowe, gazowe - serwis, ceny producenta - "Baltservice", 23-76-93 40996

AFENPINCZERY, 53-37-18 9646

ATARI TT, Scaner A4 - ul. Biegańskiego 33/17 9655

ATRAKCYJNE, oryginalne obrazy ze skóry (058) 87-61-19 wew. 37, Garczyn 83-420 Liniewo 7724

BETONIARKĘ, wibrator, 23-37-83 89202

CAŁKOWITE wyposażenie gabinetu kosmetycznego, poniedziałki, środy, soboty po 18.00, 56-76-83 8854

DOMOWE urządzenia do produkcji popcornu, piece elektryczne do pizzy, placków, tostów, tel. 326-441 w. 258 7616

FIRMA Ringstol produkuje i montuje domki letniskowe całosezonowe drewniane, 51-99-39 75461

FOKSTERIERY krótkowłose, (0-69) 256-27 86243

GIPIURA - płaszcz, 56-68-54 9411

GROBOWIEC nowy - Oksywie, 20-32-04 88478/1

KOŻUCH i pelisę - damskie, 51-74-18 86432

MASZYNA do szycia (przemysłowa), tel. 0-90504172 40992

MINISZNAUCERY - Gdynia, Kopernika 16/2 86639

MINISZNAUCERY, 56-97-39 86639/1

MOZAIKA od 125 000 m kw., 25-47-14 40899

NIEMIECKĄ, stojącą **suszarkę**, mało używaną, 32-97-34 9356

NR 20... - pilnie. 20-32-04 88478

NR 57..., 53-38-54 9120

ODSTĄPIĘ solarium w dobrym punkcie, 43-19-26, 56-16-74 9263

OWCZARKI niemieckie, kaukaskie. Reda, 12 Marca 92 89155

RÓŻNE

OWCZARKI niemieckie. Gdynia-Obłuże, Uranowa 8 a 88502

OWCZARKI szetlandzkie minicollie, rodowodowe, 41-97-21 8984

OWCZARKI niemieckie, tel. 81-85-71 8885

OWERLOK, 51-75-89 9479

PARKIET rozbiórkowy oczyszczony, 56-75-72 9038

PIANINO, 32-45-43 9081

PLANDEKI, 25-38-94 89040

POSIADAM pewny i sprawdzony produkt do kontrolowania wagi i zachowania figury, 72-32-30 89142

PRALKI, telewizory - tanio, 297-641 w. 106 41031

PRALKO-wirówkę w dobrym stanie, 43-18-23 9638

PUDELKA mini, 31-20-79 9251

ROTTWEILERY rodowodowe, wyselekcjonowane, 069 214-94 80565

ROTTWEILERY, Elbląska 120 8049

SETERY irlandzkie, 41-02-78, od 16.00 9228

SIATKI ogrodzeniowe, powlekane PCV, Rabitza, drut ocynkowany. Transport bezpłatny, Słupsk (0-59) 278-42 R-2166

SOLARIA Alisun, świetlówki, kosmetyki, 31-84-30 7773

SOLARIUM, 53-39-11, 41-70-30 8944

SPRZEDAM kompletny zestaw gastronomiczny do np. baru szybkiej obsługi+ witrynę chłodniczą produkcji zachodniej, stan b. dobry. Tel. 31-49-19 Tczew 34966

STOLARNIĘ odstąpię, 32-30-09 9649

SZNAUCERY średnie, 39-93-58 9309

TANIO - stół do Snookera, tel. 57-12-77 9051

VIDEO-Saba, 32-98-38, 10.00 - 18.00 9072

YORKSHIRE - teriery. Orłowo, Inżynierska 112 81702

KUPNO

KOMIS techniczny, 32-33-99 7415

MASZYNY szwalnicze, 82-35-11 20998

DŁUGI szpitali, szkół, policji, wojska z woj. gdańskiego, 57-52-65 8880

RÓŻNE

GDAŃSKICH mebli poszukuję - dolary. Oferty 87086, Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 12/14 9063

NUMER 82 - Pruszcz kupię, zamienię na 56, tel. 32-48-77 9119

ULGĘ przesiedleńczą zdecydowanie, tel. (0-69) 82-42-63 9404

ULGĘ przesiedleńczą kupię, 41-48-00 81509

UŻYWANY fotel kosmetyczny, telefon grzecznościowy - Elbląg. 34-32-99 70686

ZŁOM, 56-40-68 6990

INNE

WRÓŻKA. Biuro Matrymonialne, 23-66-25, 23-37-79, 21-00-48 16031

ASTROLOG. **wróżenie** - Tarot, 51-40-51 81672

SPÓŁKĘ z o.o. odstąpię bez zadłużeń, 41-22-92 9637

TURYSTYKA I PODRÓŻE

***"**ŁAD Żabianka** 57-74-08. Bilety - Europa. Sylwester. Narty - Francja 84473

31-36-21 wew. 222 **ISABEL - Dom Harcerza - supertanio. posiłek codziennie - **Hamburg**, Berlin, inne miasta Europy. Sylwester. Zimowiska 83520

"BTU "Maciek"** - najtańsze przewozy - Europa. ubezpieczenia, wczasy, wycieczki; 37-44-48. po 19.00 - 47-98-28. "Zieleniak" - **II piętro** 8970

"NARTY** - Austria - tydzień ze śniadaniem i skipasem - 4,9 mln. Balt-Tur - Sopot, Kościuszki 12, 51-64-44 R-2241

*31-10-48 **INTER-EXPRESS** Przewozy - Europa codziennie - **Hamburg, Bremen, Bremerhaven** Koln, Berlin 42725

*"**BANK** przewozów autokarowych, bilety lotnicze, wizy. autokary, **wczasy zimowe**, sanatoria, **narty**, zimowiska, **sylwester**, Druskienniki, Primatour, 20-13-42 29383

*"**EURO-TOUR** - 51-66-60 (10.00 - 17.00) - przewozy międzynarodowe. Wynajem mikrobusów 42706

TURYSTYKA I PODRÓŻE

20-13-42 **SYLWESTER**, COS Cetniewo, Jastrzębia Góra, Trójmiasto, Krynica i wiele innych 29362

20-13-42 ŚWIĘTA + sylwester **Druskienniki**, Krynica, Rabka, Zakopane, Ciechocinek, Słowacja, Tunezja, inne 29361

22-13-47 - PRZEWOZY marynarzy. Wynajem mikrobusów 88202

31-27-00 - "GROMADA", 31-66-41, 20-42-16, 51-14-39 - Druskienniki - sanatorium. Przejazdy - Europa, Berlin, Wilno. **Sylwester - Druskienniki**, Jastrzębia Góra 42726

ANDRZEJKI dla młodzieży 300 000,- i dorosłych 400 000,- **Holidays**- 41-27-61 39491

AUTOCENTRALA najtańsze przewozy "cudzym samochodem", autokarami, **codziennie** do ponad 100 miast Europy. Wynajem mikrobusów, 374-664, 374-406 "Zieleniak" 42713

BANK Przewozów **Europa**. Największa oferta **SKIFF**, 31-95-31, 31-23-46 39273

CENTRUM informacji. Przejazdy autokarowe, Biuro Brokerów, Gdańsk, Rajska 6, 46-20-46 39284

DOMINIKA - Najtańsze przewozy - Europa. 31-01-71 83507

EST - przejazdy autokarowe - Niemcy, 31-55-25. Brama Wyżynna (siedziba PTTK). Biuro Brokerów, 46-20-46 (siedziba NOT). Falcon Centrum Handlowe Zaspa, 57-44-52. **Panda - Tczew**, (069) 31-46-60 42727

HALO mikrobus **Kolonia**. 41-78-18, wynajem mikrobusów 83523

HALOGEN - całe Niemcy, Rzym, Zurich, 46-14-15 83524

HIGH Society, Elżbietańska 10/11, 31-51-11. Przewozy międzynarodowe. Koln, Hamburg, Frankfurt, Londyn - **codziennie**. Wypoczynek świąteczno-sylwestrowy 42720

HOLIDAYS oferuje **przejazdy** do Anglii, Niemiec, Paryża. Lyonu. Rzymu, Wiednia, Mińska, Zurichu, Genewy, Madrytu, 41-27-61 29250

INTERGLOBUS - Gdańsk, 31-60-18. Koncesjonowane linie do Niemiec **6 x w tygodniu Hamburg**. Lubeck, Kiel, Flensburg. Bremen, Bremerhaven 42721

KONTYNENTY - wczasy, **Sylwester**, zimowiska: Polska (**Zakopane**), Słowacja. Austria, Francja, Włochy. Kursy językowe, 374-664. 374-406 42715

TURYSTYKA I PODRÓŻE

LONDYN - przejazdy, wycieczki. Wagonlit, Długa 76, pok. 201 - 31-76-10 42710

MAXITOUR - Przewozy autokarowe, mikrobusowe - Europa, ubezpieczenia, 41-80-74, 31-31-34 42732

NEPTUN - przewozy autokarowe do Niemiec. Wynajem autokaru, 32-34-22 42704

NORD Gdynia, Jana z Kolna 4, 20-14-05, 20-66-66. Ekspozytura - Rajska 6. NOT, pok. 205, tel. 31-28-61 w. 205. Koncesjonowane linie Niemcy, Belgia, Holandia, Francja. Komfortowe autokary. **Zima z Nordem**: wypoczynek świąteczny, sylwester, zimowiska, wczasy: Polska, Czechy, Słowacja, Austria 42717

NORD - Sylwester w Czechach. Wielki bal, atrakcje, zwiedzanie Pragi, Wiednia, 4 dni - Rewelacyjna cena: 2 900 000 - równowartość 182 DM. **Zimowisko w Czechach**. 28-01-12.02.95. ciekawy program. Instruktor narciarski. Cena 4 200 000 42747

PETER-LEO - Hamburg - tanio, wygodnie. kawa, posiłek, video - **31-38-37** 6701

POLENREISEN - Narty - angielski, niemiecki. Przejazdy, 21-61-58. 29-76-46 88180

TRANSTOUR. 31-30-06, przewozy, wycieczki. Ogarna 72 9290

BIURO Turystyczne "Milo" (Hala Olivia) 52-20-91 wew 23 - najtańsze **wczasy odchudzające** w Polsce, **Sylwester** w Jastrzębiej Górze, ferie zimowe, zielone szkoły, wczasy sanatoryjne 29491

HARCTUR - **Sylwester**, 31-13-29 42718

HARCTUR - **Narty** - Gdańsk, Św. Ducha 119/121 42748/1

HARCTUR - **Zimowiska**, 31-17-44 42748/2

MIKROBUS, 57-57-52 83517

MIKROBUS, 51-14-37 78605

MIKROBUS. 21-13-63 85873

MIKROBUSY, 51-66-60 42705

MIKROBUSY, 25-48-10, 20-18-38 85874

TANIE wczasy świąteczno-sylwestrowe - Kaszuby, góry. **KMS** - Sopot, 51-18-96 38794

Z **PTTK** na Wigilię i Sylwestra Góralskiego do Zakopanego na zimowiska i narty, tel. 21-75-24, przewozy. Compensa 89025

TURYSTYKA I PODRÓŻE

LOMBARDY

***23-10-54 **LOMBARD** pod **samochody** - niskoprocentowe odsetki. Gdynia, ul. Morska 171 6235

***LOMBARD - Zieleniak, 374-234 37742

"LOMBARD** - samochody, RTV, złoto. Gdańsk-Przymorze, Kołobrzeska 39 F, tel. 53-04-68 19323

"LOMBARD** - samochody, RTV, złoto. Sopot, al. Niepodległości 743, tel. 51-15-50 19324

23-62-17 w. 137 **LOMBARD** - komis, sklep. Dom Towarowy Chylonia, box 37 6238

31-56-31 w. 0011 LOMBARD (były Hotel Monopol) 37742/1

51-47-12 - LOMBARD, pośrednictwo nieruchomości. (prawnik), Sopot, Haffnera 24/1 86382

CENTRUM Lombard. 20-47-77 40795

CITYLOMBARD, 31-82-19, 31-82-10 w. 4 8446

LOMBARD samochodowy. 20-06-86 40793

LOMBARD - Zaspa, 57-45-10, 12-20. Pas startowy, Komm und Kauf 88342

LOMBARD, komis techniczny. Sopot, Podjazd 7, 51-71-18 38768

LOMBARD. niski procent. Morena, ul. Marusarzówny 2/38, tel. 48-70-15 w. 51 14671

MEGALOMBARD, Gdynia, Starowiejska 16, 20-24-18 88250

POŻYCZKI pod nieruchomości, transakcje handlowe, 20-05-32 88341

POŻYCZKI pod samochody. nieruchomości, 39-06-83 88339

SFINANSUJĘ dochodowe przedsięwzięcie, 39-06-83 88340

SUPERLOMBARD, 20-24-01 Gdynia, Warszawska 64 88338

HURTOWNIE

*"**WORKI na śmieci** - firmowe opakowanie, 4 rozmiary, reklamówki, nadruki. **Torbacz** przedstawiciel Sinplastu, **47-11-92** 40004

51-07-85 **FAJERWERKI** 81856

CHOINKI, girlandy świerkowe, ozdoby choinkowe, kwiaty lateksowe, sztuczne kwiaty, rośliny. **"Hawiko", Oliwa, Czarny Dwór 4 A, 53-12-71 wew. 363** 37307

DESKA parkietowa, mozaika, parkiet, panele - wykonawstwo. Gdańsk, Dragana 12, 32-76-51 33462

FAJERWERKI. 57-01-09 7111

KOLOROWE zestawy stołowe - porcelit, porcelana; wszystkie gatunki, przedstawiciel **Pruszkowa**. 53-47-44 8295

TKANINY meblowe, plusz, skaj, welur. Gdynia, Morska 122 37167

ATRAKCYJNA sortownia **tania odzież** - Szwecja, 71-26-67 88503

FAJERWERKI - Al. Zwycięstwa 234. Gdynia 41030

KARTY świąteczne, życzeniowe, notesiki dla dzieci, kolorowanki. Produkujemy (dla hurtowni upusty). Art. biurowe, szkolne, zabawki - hurtownia "Iwa" Gdynia, Warszawska 5, tel./fax 211-765 37203

POSZUKUJĘ odbiorców odzieży skórzanej. Radom, tel. 0-48, 318-724 87035

PRODUKCJA odzieży atrakcyjnej, 23-65-57 89014

TESSO - Hurtownia Odzieży Używanej - sort najwyższej jakości. Sopot, ul. Armii Krajowej 137, tel. 51-32-21 w. 331 87137

ZDROWIE

LEKARSKIE

"31-89-53, 20-68-16, 0-90-50-81-15 - ALKMEDYK - stany poalkoholowe, esperal. Całe województwo** 3948

ZDROWIE

"31-89-53, 20-68-16, 0-90-50-81-15**. Lekarz Domowy. **Internista- EKG, laryngolog, pediatra, neurolog** 3934

*"**ALKMED, 41-42-44** - Odtrucia, **esperal** - Gabinet przeciwalkoholowy, 51-97-64 6330

*"**ALKSTOP** odtruwanie, 51-97-64 8287

*"**PEDIATRA** - 51-97-64, wizyty - Joanna Stefanowicz 6324

20-46-62 GABINET alergologiczny, dermatologiczny dr Olszański 85754

31-89-53 LEKARZ Domowy 3950

ALKOSAN- stany poalkoholowe, 21-91-36 7548

CHIRURG Łąckl, wizyty, 31-25-26 8861

DOMOWY internista, wizyty, 41-26-94 86479

GABINET pielęgniarski, tel. 41-29-58 81399

GINEKOLOG - Sitarz - gabinet pełnoprofilowy, nadżerki - **laserem**. 23-37-83 89120

GINEKOLOG, ginekolog dziecięcy, położnik, dr med. Alina Kuźmińska, Oliwa, Grunwaldzka 505, środa, czwartek 15.00 - 17.00 7362

GINEKOLOGIA - Klinika Kaliningrad, 221-647 39828

GINEKOLOGIA - Klinika Kaliningrad, 52-08-33 7261

GINEKOLOGICZNY gabinet. Testy ciążowe, porady, dr Glinczewski, 51-33-68 81667

INTERNISTA wizyty EKG, Barbara Strzelecka, 41-19-50 80509

INTERNISTA - wizyty, **41-31-02, 24-89-87** 81356

INTERNISTA, 51-55-19 81495

INTERNIŚCI - wizyty, **53-42-59** 81384

PEDIATRA - Irena Rawicz, wizyty, 47-99-83 81395

PEDIATRA - Jolanta Filipowicz wizyty, 24-86-97 81396

PEDIATRA - Dorota Rutkowska - wizyty domowe, 51-74-17 86488

PEDIATRA - Halina Burchacka - wizyty. 24-86-57 85892

PSYCHIATRA. 51-97-64 - Piotr Stefanowicz 6318

REUMATOLOG Krystyna Różyńska wtorki 16.00. **Fizykoterapia**. laseroterpia Ewa Leo, pon., śr., pt., 16.00, Sopot, Mickiewicza 40 78584

ZDROWIE

SALON Medyczny Dr **Kreps**. Gdynia, **Starowiejska 23** - Echokardiografia. USG stawów, brzuszne, ginekologiczne, urologiczne, szyi, piersi. Gastroskopia. Laboratorium. Biopsje. Operacje chirurgiczne, laryngologiczne. **Prof. Szczurowicz** - rozrodczość, ginekologia, tel. 20-18-11 40941

UROLOG - Karakiewicz. Gdynia, Świętojańska 122, środa, czwartek, piątek 17.00 -19.00 82981

WETERYNARYJNE. Wizyty domowe, 56-89-56 90001

AKUPUNKTURA, laseroterapia, wizyty, 21-10-49 90012

CHIRURGIA ogólna, kosmetyczna Ledwozyw, Sopot, Pułaskiego 33, 51-74-39 86498

DOCENT dr hab. Jadwiga Roszkiewicz **specjalista chorób skóry**. Dorośli, dzieci, Oliwa, Jasia i Małgosi 13 (od Bażyńskiego), wtorek, środa 17.00 - 19.00, 52-13-41 4218

DR Ajdarow-Faustman - internista, choroby serca. Wrzeszcz, Grunwaldzka 121 (róg Lendziona), 38-59-43, środy 15.00 - 17.00 9077

GABINET Neurologiczny dr med. Jan Niżnikiewicz - Szczecińska 32, wizyty, 56-12-49 6574

INTERNISTKA, choroby serca **EKG**. Massalska - wizyty, 41-18-80 8463

LOGOPEDA (wieczorem), 53-99-34 82497

OKULISTA - Wasilewski - 47-91-93 81434

PROFESOR Jacek Jassem, choroby nowotworowe; dr med. Ewa Jassem, choroby płuc, astma. Rejestracja telefoniczna: 32-29-16 do 15.00, 32-60-28 po 16.00 7116

SEKSUOLOG, 41-52-29 81866

URZĄDZENIA do hydromasażu w waszej wannie, w waszym domu, poduszki ortopedyczne do snu, tel. 326-441 w. 258 7615

WYJAZDOWA Pomoc Lekarska, dzieci, dorośli, EKG, 51-65-97, 56-27-40 7023

STOMATOLOGICZNE

"20-10-39** GABINET **stomatologiczno-protetyczny** 10.00 - 19.00. Gdynia, Świętojańska 75/3 3957

"SPECJALIŚCI - **Chełm. Chałubińskiego 37 obok **przychodni**, wt. - pt. godz. 16.00 - 19.00, 32-83-00 8260

ZDROWIE

*"**CENTRUM Stomatologiczne Vis-Dent** - specjaliści ortodoncji, chirurgii stomatologicznej, protetyki, anestezjologii - **narkoza!** 41-92-96, 41-85-04, Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 43 86381

52-35-58 POLANKI 71 Przychodnia - stomatologia kosmetyczna dziecięca, protetyka, ortodoncja. 81892

52-35-58, POLANKI 71. Przychodnia - stomatologia kosmetyczna dziecięca, protetyka, ortodoncja 81877

ASDENT - specjaliści ortodoncji, stomatologii ogólnej, protetyki, chirurgii stomatologicznej, pon. - pt. 9.00 - 19.00, **sobota** 9.00 - 15.00, "Dom Towarowy Chylonia", **parter**, 23-62-17 wew. 186 8259

BESTDENT - Gabinet Stomatologiczny - **Oliwa**, Wita Stwosza 50/5 - stomatolodzy Helena Hippner, Marek Hippner, leczenie w znieczuleniu, kosmetyka, porcelana, protezy zasuwane, natychmiastowe, szynoprotezy, 52-08-29 81401

CURODENTAL - stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia. 8.00 - 20.00, również w **niedziele**. Gdańsk, Pańska (naprzeciw Hali Targowej), 31-69-58 7430

DEFANT-BEGO - protezownia, porcelana, protezy miękkie, teleskopowe, zasuwane. Tel. 22-06-26 83518

DENS - Prywatny Gabinet Dentystyczny. Gdańsk, ul. Długa 67/68, codziennie 8.00 - 20.00, soboty 8.00 - 14.00, tel. 31-12-58 9355

GABINET stomatologiczno-protetyczny, lek. Sobotka, 32-16-93 7748

GABINET stomatologiczny Gdynia, Starowiejska 25/7. Codziennie 8.00 - 20.00, soboty 8.00 - 14.00. Stomatolodzy: Słowińska-Winnicka, Klimowicz, Przełęcki (21-67-67) 89133

PROTETYKA. Stomatologia zachowawcza. Mroziński, Gdynia, Świętojańska 91/1, 21-04-93 84047

STOMATOLOG - Mroczkowska. Rejestracja codziennie: 41-43-10 6539

GABINET stomatologiczny i protetyczny, 56-13-62 codziennie sobota. niedziela 7775

INNE

ŁUSZCZYCA - wyleczony podzieli się doświadczeniami, 71-83-84 88283

PSYCHOTERAPIA, 23-30-45 85771

Serdeczne podziękowania składamy Księżom Kościoła NSPJ w Gdyni, Pracownikom i Zarządowi Zakładowego Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Morskiej Stoczni Gdańskiej S.A., Dyrekcji i Pracownikom Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, Rodzinie za okazaną pomoc i współczucie oraz udział w ostatniej drodze

ś. † p.

JÓZEFA WIECZORKA

Żona z Rodziną

R-2318

RENACIE NARLOCH
i ZYGMUNTOWI KLEPPINOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
BRATA

mgr. inż. ROMANA KLEPPINA

byłego Kierownika Zakładu Mleczarskiego w Luzinie

składa
Grono Przyjaciół
z WWGiRP Luzino.

R-2312

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1994 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia, Człowiek Wielkiego Serca

ś. † p.

MARIANNA MYŚLAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 26 listopada 1994 r. o godz. 10.30 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.30 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pogrążona w smutku
Rodzina

84745 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1994 r. po długiej i ciężkiej chorobie odeszła od nas nasza ukochana Żona, Mamusia i Babcia

ś. † p.

ZOFIA RAJSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 25 listopada 1994 r. o godz. 8.30 w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa w Gdańsku, al. Legionów 13.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15.00 na cmentarzu Srebrzysko.

Mąż i Córki z Rodzinami.

81545 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Naszej drogiej Koleżance
MAŁGORZACIE IDZIKOWSKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają
Koleżanki i Koledzy
z Banku Własności Pracowniczej S.A.
w Gdańsku.

1367

PANI GABRYSI PEWIŃSKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa zespół teatralny "Gong" przy Szkole Podstawowej nr 2
w Gdańsku.

1375

Serdeczne podziękowania
Księdzu, Rodzinie, Przyjaciołom i Znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego

MĘŻA

składa
Urszula Nicoleizig.

86830

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1994 r. zmarł były długoletni Pracownik Polskich Linii Oceanicznych

JAN KONKOL
Motorzysta PMH

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
Dyrekcja, Emeryci i Renciści
oraz Pracownicy PLO.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 listopada 1994 r. o godz. 13.00 na cmentarzu we Władysławowie przy kościele.

41121

Pani
JANINIE SROKA
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają
Dyrekcja i Współpracownicy
PPKS Wejherowo.

41062

Koleżance
EUGENII PŁOCKA
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają
Dyrekcja i Współpracownicy
PPKS Wejherowo.

41061

Drogiej Koleżance
ANNIE STANISZ
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Koleżanki i Koledzy
z VI LO w Gdyni.

89261

W dniu 22 listopada 1994 r. odeszła od nas

IRENA KRUSZEWSKA
z d. SZLEGIELMILCH

Msza św. odbędzie się w kościele św. Serca Jezusa w dniu 25 listopada 1994 r. o godz. 9.00.
Pogrzeb na cmentarzu Witomińskim tego samego dnia o godz. 13.30.

Pogrążeni w smutku
Brat z Rodziną

1417

Dnia 23 listopada 1994 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz Kochany Tata, Dziadek, Wujek

ś. † p.

JERZY KOTECKI
Żył lat 77

Pogrzeb odbędzie się 29 listopada w Pelplinie.

Syn

1422

Kolegom
ANDRZEJOWI i MICHAŁOWI KRAUSE
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ŻONY i MATKI

składają:
Koleżanki i Koledzy
z Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów Sp. z o.o.
w Gdańsku.

1363

Dnia 22 listopada 1994 r. po ciężkiej chorobie zmarła Kochana Matka, Babcia i Teściowa

ś. † p.

REGINA JANCZEWSKA

Msza święta odprawiona zostanie w dniu 25 listopada 1994 r. o godz. 9.30 w kościele Ojców Franciszkanów na Wzgórzu Św. Maksymiliana.

Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 11.00 na cmentarzu Witomińskim.

Pogrążona w smutku
Rodzina

89316

MAGDO i YACHU,
razem z Wami dzielimy smutek po stracie

JORDANA

Przyjaciele
z "Profilmu"

43603

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1994 r. zmarła nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

ś. † p.

BRONISŁAWA SZYMAŃSKA
z domu Błasińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 listopada o godz. 13.00 na cmentarzu w Oliwie.

Rodzina

1388 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pani
JOLANCIE ŚWICA
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Koleżanki i Koledzy z Administracji Budynków Komunalnych
Nr II w Gdyni

89267

MM mm REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ ZAMIESZCZANYCH OGŁOSZEŃ I REKLAM - BIURA OGŁOSZEŃ: Gdańsk, tel./fax 31-80-62, tel. 31-50-41 w. 169, 207; Gdynia, tel. 20-08-32, 20-04-79; Sopot, tel. 51-54-55; Elbląg, tel. 32-50-80, 32-70-94

W tym tygodniu podwójna nagroda! Sportowy totek „DB"

Tym razem sportowy totek „DB" inaczej. Zakończył się piłkarski sezon z udziałem wybrzeżowych drużyn, więc sięgamy po inne dyscypliny sportu.

Dzisiaj prosimy o wytypowanie wyniku sobotniego meczu ekstraklasy siatkarek serii „B" **GEDANIA - AUGUSTO KALISZ**. Podkreślamy, że chodzi o sobotni mecz, bo kibice zapewne wiedzą, iż obie drużyny spotkają się jeszcze w niedzielę.

Kto zdecyduje się wziąć udział w naszym totku, musi zadzwonić dzisiaj w godzinach od 14 do 16. Nasz numer telefonu 31-18-97.

Ponieważ w poprzednim tygodniu nie było takiego optymisty, który przewidziałby wysokie zwycięstwo Lechii, więc nagroda pozostała w gestii redakcji. Przenosimy ją na ten tydzień. Zatem teraz wśród tych, którzy prawidłowo odgadną wynik meczu Gedanii, rozlosujemy aż dwa podwójne przejazdy do Niemiec fundowane przez Biuro Podróży „Olivia".

(jaw)

Kończy rundę ekstraklasa

W najbliższy weekend jesienną rundę rozgrywek kończą piłkarze ekstraklasy. W tej ostatniej kolejce zagrają: **Pogoń Szczecin - Hutnik Kraków, Górnik Zabrze - ŁKS Łódź, Lech Poznań - Sokół Pniewy, Petrochemia Płock - Stal Mielec, Stal Stalowa Wola - GKS Katowice, Ruch Chorzów - Olimpia Poznań, Raków Częstochowa - Stomil Olsztyn, Zagłębie Lubin - Warta Poznań, Widzew Łódź - Legia Warszawa.**

Nie po raz pierwszy okazało się, iż najlepszym reżyserem sportowych wydarzeń bywa los, a dokładniej terminarz. Oto bowiem w Łodzi dojdzie do meczu drużyn, które zajmują dwa pierwsze miejsca w tabeli. Między sobą rozstrzygną o tym, kto zostanie liderem po rundzie jesiennej. Widzew czy Legia? Oto jest pytanie. Na własnym boisku więcej atutów wydaje się mieć Widzew. Czy jednak podopieczni trenera Władysława Stachurskiego wytrzymają presję wyniku? W Łodzi liczą, iż pierwszą bramkę dla łódzkich barw zdobędzie pozyskany niedawno Grzegorz Mielcarski.

A prawdziwe zakończenie futbolowego sezonu nastąpi w najbliższą środę, kiedy to odbędą się mecze 1/8 Pucharu Polski.

(jaw)

Liga Mistrzów przed ostatnią kolejką

Ćwierćfinalistów coraz więcej

Środowe mecze w Lidze Mistrzów były przedostatnią kolejką tej fazy rozgrywek. Oto sytuacja w poszczególnych grupach przed ostatnimi meczami.

Grupa A

Galatasaray Stambuł - FC Barcelona 2:1; IFK Goeteborg - Manchester United 3:1

1. Goeteborg	8:2	9-6
2. Barcelona	5:5	10-7
3. Manchester	4:6	7-11
4. Galatasaray	4:7	3-5

W tej grupie pewny awansu do ćwierćfinału może być tylko szwedzki klub IFK Goeteborg. Przed rozpoczęciem Ligi Mistrzów nikt takiego rozwiązania raczej nie zakładał. Drugie premiowane awansem miejsce jest ciągle w zasięgu Barcelony lub Manchesteru, z tym że awansować może tylko jeden z tych zespołów. W ostatniej kolejce ligi, 7 grudnia, Manchester zagra u siebie z Galatasaray, a Barcelona, także przed własną publicznością z IFK Goeteborg. Barcelończykom wystarczy remis i chyba oni właśnie awansują z drugiej pozycji.

Grupa B

Bayern Monachium - Paris St. Germain 0:1; Spartak Moskwa - Dynamo Kijów 1:0

1. Paris SG	10:0	8-2
2. Spartak	4:6	7-8
3. Bayern	4:6	4-6
4. Dynamo	2:8	4-7

W tej grupie pewien swego może być tylko francuski zespół Paris St. Germain. Francuzi są też jedyną drużyną, która wygrała wszystkie dotychczasowe mecze. Apetyt na awans z drugiej pozycji ma oczywiście Bayern, ale po fatalnym występie przeciwko PSG musiałby teraz wygrać wysoko na wyjeździe z Dynamem Kijów. W drugim meczu tej grupy PSG spotka się jeszcze ze Spartakiem. Nie można wykluczyć, że awansują dalej piłkarze z Moskwy.

W walce o piłkę, podobnie jak w walce o awans nie wszyscy wychodzą zwycięsko.
Fot. PAP/CAF-EFA

Grupa C

Steaua Bukareszt - Anderlecht Bruksela 1:1, Benfica Lizbona - Hajduk Split 2:1

1. Benfica	8:2	8-4
2. Hajduk	6:4	4-3
3. Steaua	3:7	3-5
4. Anderlecht	3:7	3-6

Przynajmniej w tej grupie wszystko jest jasne. Awans zapewniły już sobie zespoły Benfici Lizbona i Hajduka Split. W ostatniej kolejce grać będą Hajduk - Steaua i Anderlecht - Benfica.

Grupa D

AC Milan - Ajax Amsterdam 0:2; AEK Ateny - Casino Salzburg 1:3

1. Ajax	8:2	7-2
2. Salzburg	5:5	4-5
3. AC Milan	3:5	5-5
4. AEK Ateny	2:8	3-7

Holenderscy piłkarze w środowym meczu wykazali wszystkie słabe strony włoskiego AC Milan. Porażka Włochów postawiła ich w szalenie trudnej sytuacji. W tabeli wyprzedza ich teraz drużyna Casina Salzburg, a w ostatniej kolejce właśnie w Salzburgu dojdzie do meczu Casino - AC Milan. To będzie mecz prawdy. Na ile gwiazdy Milanu są w stanie jeszcze poderwać się do walki? Jeżeli wygrają, to awansują. W Salzburgu nikt jednak takiej myśli do siebie nie dopuszcza. A w ogóle to warto się w tym momencie zastanowić nad zachowaniem włoskich kibiców. Jeden z nich w trakcie meczu Milan - Casino rzucił butelką, która ugodziła bramkarza Salzburga. Milan wygrał, ale decyzją UEFA odebrano mu 2 punkty. Teraz tych punktów właśnie brakuje.

(jaw)

Odwołania, rezygnacje, transfery

Co w piłkarskiej trawie piszczy?

Piłkarze praktycznie zakończyli sezon. W Trójmieście czeka nas jeszcze w najbliższą środę o godz. 12 pucharowy mecz Bałtyku Gdynia ze Stalą Mielec. Generalnie jednak w futbolowym środowisku spokojnie wcale nie jest.

Oto trener Arki **Jacek Dziubiński** złożył na ręce prezesa klubu **Krzysztofa Tomaszewskiego** rezygnację z pełnionej funkcji. Rezygnacja, z tego co wiemy, nie została przyjęta. Sam Dziubiński mówi, iż po pięciu kolejnych porażkch swojego zespołu - rzeczywiście końcówka rundy jesiennej w wykonaniu Arki była fatalna - nie miał innego wyjścia. A o tym, jak w ogóle ocenia postawę i możliwości Arki napiszemy w najbliższy poniedziałek.

W Trójmieście ciągle głośno jest o fuzji Arki z Bałtykiem. Im więcej czasu upływa od pierwszych rozmów, tym mniej jest optymistów, którzy gotowi są stwierdzić, że wszystko zakończy się pomyślnie, czyli połączeniem. Nadal jednak obie strony dyplomatycznie twierdzą, że to połączenie jest konieczne. Dyplomacja kończy się jednak, kiedy zaczyna się rozmowa o szczegółach. Już podawano, iż trenerem drużyny złożonej z najlepszych piłkarzy obu klubów powinien być Dziubiński, chociaż on sam odnosi się do tej propozycji sceptycznie. Działacze Bałtyku widzieliby natomiast w roli trenera **Janusza Kupcewicza**. Szalenie trudną sprawą jest też stworzenie tej silniejszej kadry piłkarskiej z obu drużyn. Kto ma w niej być, na jakich zasadach i do jakiego klubu mają być przeniesieni. Do Arki, bo ma jeden punkt więcej, czy do Bałtyku, bo na przykład ma lepsze obiekty.

Teraz słów kilka o transferach. Dosłownie w najbliższych godzinach zapadnie być może decyzja o odejściu kolejnego piłkarza z Lechii Gdańsk. Ochotę na **Rafała Kaczmarczyka** mają trzy kluby. To Stomil Olsztyn, Stal Stalowa Wola i Stal Mielec. Lechia chce co najmniej miliard. Najbliżej podpisania kontraktu wydaje się być olsztyński Stomil. Niewykluczone, iż osłabienia dozna też gdyńska piłka nożna. Obiektem zainteresowania klubów ekstraklasy, m.in. Pogoni Szczecin, Zagłębia Lubin, GKS Katowice, jest **Grzegorz Niciński** z Arki.

Wreszcie ostatnia informacja kadrowa, ale ta przynajmniej pewna w stu procentach. Najpierw z funcji kuratora, a później też dyrektora Lechii Gdańsk odwołany został **Tadeusz Widłaszewski**. W najbliższym czasie ma zostać rozpisany konkurs na dyrektora Lechii.

Janusz Woźniak

10 tysięcy kibiców witało w Kerpen w Niemczech mistrza świata Formuły 1, Michaela Schumachera i jego przyjaciółkę, Corinne.
PAP/CAF-EPA

Michael Schumacher i Didier Auriol

Asy kierownicy

Michaela Schumachera i Didiera Auriola łączy jedno wydarzenie. Obaj po raz pierwszy wywalczyli dla swoich krajów tytuły mistrzów świata: Schumacher w samochodowej Formule 1, Auriol w samochodowych rajdach.

25-letni Niemiec musiał drżeć o swój tytuł, ale władze FIA orzekły definitywnie, że zebrane materiały są niewystarczające, aby kierowcę zespołu Benettona pociągnąć do odpowiedzialności za spowodowanie kolizji w ostatnim wyścigu w Adelajdzie (13 listopada). Jak wiadomo, chociaż zespół Williamsa nie złożył oficjalnego protestu, prasa brytyjska przypuściła frontalny atak na Schumachera, oskarżając go o nieuczciwą walkę, celowe spowodowanie wypadku i „utrącenie" Damona Hilla. Natomiast 36-letniemu Francuzowi z ekipy Toyoty pomogło w uzyskaniu tytułu wycofanie się z wyścigu w ostatnim dniu rajdu znakomitego Hiszpana, Carlosa Sainza. Poświęćmy po kilka zdań każdemu ze świeżo upieczonych mistrzów świata.

Michael Schumacher (Benetton Ford). Słynny Austriak, Niki Lauda, powiedział o Schumacherze, że jest talentem stulecia. Rzeczywiście, kariera Niemca była błyskotliwa. Rozpoczął jako kierowca gokartów, w których zbierał pierwsze doświadczenia. Dojście do perfekcji i sukcesów ułatwiał mu fakt, że szlifował formę na torze wyścigowym pod Kolonią, będącym własnością rodzinną Schumacherów. Potem Michael przesiadł się do auta Formuły 3 i już po roku startów został mistrzem Niemiec. Tu także błyszczał, co sprawiło, że niebawem - w roku 1991 trafił do Formuły 1, w której pierwszy wyścig Grand Prix wygrał już w 1992 r., triumfując 30 sierpnia na torze w Spa. W sezonie 1993 wygrał Grand Prix Portugalii, a w tym roku zaliczył zwycięsko aż 8 wyścigów. W przyszłym roku jako pierwszy Niemiec wystartuje z numerem 1. Ma podobno mieć u Benettona roczną gażę w wysokości ok. 25 mln marek.

Didier Auriol (Toyota Celica). Tytuł mistrza Francji zdobył po raz pierwszy w 1986 r., a od 1989 r. zaczął, jadąc wówczas na lancii, odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej. W 1990 r. został wicemistrzem świata, wygrywając rajdy Monte Carlo i San Remo, a w trzech kolejnych latach sięgnął po brązowe medale MŚ. Wreszcie w tym roku uśmiechnęła się do niego pełnia szczęścia. Stałym pilotem Auriola, od początku kariery, jest Bernard Occelli. Ma żonę i dwoje dzieci.

(Paw)

Elina Owczarenko

Zostać mistrzynią Polski

Elina Owczarenko przybyła do zespołu koszykarek gdyńskiej Warty przed dwoma miesiącami z Rostowa. Jest typową środkową (193 cm wzrostu) i zdobywa przeciętnie 20 punktów w każdym meczu ligowym. Po wczorajszym treningu poprosiliśmy ją o krótką rozmowę.

- Czy jesteś zadowolona z pobytu w nowym otoczeniu?

- Tak. Spotkałam się tutaj z bardzo życzliwym przyjęciem.

- Z kim najlepiej współpracuje ci się na boisku?

- Z Olgą Pantelejewą i Dorotą Rożek.

- A czy rozumiesz wszystkie wskazówki trenera?

- Początkowo nie rozumiałam ani słowa po polsku. Z każdym dniem jednak dociera do mnie coraz więcej.

- Przyjechałaś do Warty jako trzecia zagraniczna koszykarka. W meczu grać mogą tylko dwie. Ty masz pewne miejsce na parkiecie. Co na to Lubov Szwejcowa i Pantelejewa.

- Grają na zmianę i nie mają do mnie o to pretensji. Pomiędzy nami nie ma rywalizacji.

- Jak po twoim odejściu radzi sobie Tesmo-Don?

- Słabo. Zostały tam same młode zawodniczki, które dopiero za kilka lat stworzą dobrą drużynę.

- Która liga jest silniejsza polska, czy rosyjska?

- Jeszcze kilka lat temu liga rosyjska była bardzo mocna. Teraz jej poziom bardzo się obniżył i jest podobny do polskiego.

- W ostatnim czasie z Rosji wyjechało na Zachód bardzo wiele koszykarek. Co na to kierownictwa klubów i sportowe władze?

- Sytuacja ekonomiczna wielu klubów w Rosji zmusza je do oddawania swoich najlepszych zawodniczek. Pozostały dwa bardzo silne kluby, które mają w swoich składach także zawodniczki z innych krajów. Pozostałe ledwie wiążą koniec z końcem.

- W naszym kraju coraz częściej pojawiają się głosy, że Rosjanki zabierają miejsce młodym utalentowanym Polkom. Jak widzisz ten problem?

- Te młode zawodniczki grając i trenując z lepszymi od siebie sporo się od nich uczą i kiedyś też będą dobre. Ponadto z nami liga jest silniejsza i przez to cała dyscyplina idzie do przodu.

- Jak długo zamierzasz grać w koszykówkę i co będziesz robić po zakończeniu kariery?

- Nie myślę jeszcze o zakończeniu kariery. Chciałabym grać jak najdłużej, o ile tylko mi zdrowie pozwoli. Skończyłam w Baku Akademię Wychowania Fizycznego, gdzie zdobyłam kwalifikacje trenera koszykówki. W przyszłości chciałabym spróbować swoich sił w tym zawodzie.

- Czy wiele kobiet w twoim kraju pracuje w zawodzie trenera?

- Tak, ale głównie z zespołami młodzieżowymi i z dziećmi.

- A jakie jest twoje sportowe marzenie?

- Tak jak wszystkie zawodniczki Warty, chciałabym razem z nimi zdobyć mistrzostwo Polski.

- Dziękuję za rozmowę.

Adam Suska

Osobowość Jumas

Jerzy Jumas, trener rugbistów Lechii Gdańsk wybrany został sportową osobowością października. Jego kandydaturę w popularnej audycji Radia Gdańsk zgłosił „Dziennik Bałtycki". Nasz laureat wywalczył wraz ze swoim zespołem mistrzostwo kraju i podbudował je zdobyciem Pucharu Polski.

Na kolejnych miejscach uplasowali się: Michał Dziubański - tenisista stołowy AZS AWF, który hołdował ostatnio zasadom fair play (Radio Gdańsk), Joanna Majdan - judoczka AZS AWF Gdańsk, która swoją 17-letnią karierę uwieńczyła brązowym medalem w drużynowych mistrzostwach Europy („Głos Wybrzeża), Mikołaj Flont - trener rewelacyjnie spisującego się w październiku bieniamink II ligi, koszykarek Berga-Trefl („Wieczór Wybrzeża"), Wiesław Walicki - trener hokeistów Stoczniowca, którzy zaczęli wygrywać w lidze („Gazeta Morska"). Wszystkim laureatom gratulujemy.

(sus)

DZIENNICZEK 1683

Redaguje Z.JUJKA

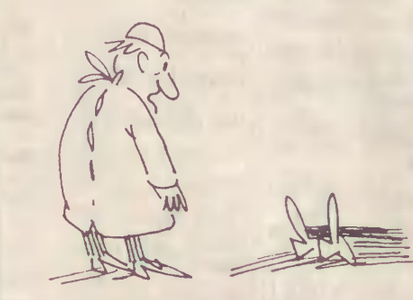

TYDZIEŃ DLA CIAŁA I DUSZY

BARAN 21III - 20IV

BARAN: Satysfakcjonujące życie uczuciowe doda Ci skrzydeł, o jakich inni mogą tylko marzyć. Rozpierająca Cię energia sprawi, że zaczniesz się zabierać do najprzeróżniejszych zajęć, nawet do takich, o których - wybacz Baranie - nie masz zielonego pojęcia. Lepiej więc wykorzystaj swe siły na udoskonalanie tego, na czym się dobrze znasz. Sympatyczne spotkanie w końcu tygodnia - a Twoje liczby na grudzień: 1, 14, 22.

BYK 21IV - 21V

BYK: Będzie dobrze, a droga, którą zmierzasz jest właściwie jedyną słuszną drogą do celu, jaki sobie wyznaczyłeś(aś). Należy tylko konsekwentnie trzymać się jej i nie zbaczać pod żadnym pozorem! Przejściowe trudności miną i pójdą w zapomnienie. W sobotni wieczór możesz się już przygotowywać na miłą niespodziankę. Grudniowe liczby: 13, 38, 40.

BLIŹNIĘTA 22V - 21VI

BLIŹNIĘTA: Pracowity tydzień - ponownie docenisz mądrą i fachową wiedzę przełożonych, choć... trudno będzie ci się do tego przyznać. Mogące pojawić się drobne problemy chyba zanadto wyolbrzymiasz. Jeśli ich rozwiązanie sprawi Ci trudności, zasięgnij rady kogoś, komu możesz zaufać. Jeśli jesteś samotnym Bliźniakiem, to istnieje w tych dniach duża szansa na znalezienie życiowego partnera. Pomyślne liczby: 16, 22, 30.

RAK 22VI - 22VII

RAK: Uważaj - bo pomysły podsuwane Ci przez kogoś z otoczenia nie są, niestety, zbyt realne - lepiej więc o nich zapomnij. Czy nie ma w Twoim otoczeniu kogoś - kto ma ochotę Cię skompromitować? No cóż, każdy ma swojego wroga. Na szczęście większość otaczających Cię ludzi bardzo Cię kocha i ceni. Niewykluczone, że już wkrótce staniesz się bardzo bogatym Rakiem. Twoje dobre liczby: 2, 32, 44.

LEW 23VII - 22VIII

LEW: Wyśmienicie. Przytrafi się okazja do odnowienia kontaktów towarzyskich sprzed kilku lat. Mógłbyś je wykorzystać do poprawienia nieco zepsutej opinii i udowodnienia, że nie jesteś materialistą. Poprawa sytuacji finansowej pozwoli Ci na ulubione chwile rozrzutności. Byłoby dobrze, gdybyś nie zapomniał o najbliższych. Twoje liczby to: 5, 7, 45.

PANNA 23VIII -22IX

PANNA: Pomyślny tydzień - inicjatywy wykazywane przez Ciebie wprawią przełożonych w zachwycone zdumienie, a u współpracowników spowodują stany lękowe, bowiem Twoje pomysły przejdą (jeśli nie zaczniesz w połowie drogi do sukcesów wątpić we własne siły) najśmielsze oczekiwania. Słowem, zaszokujesz otoczenie pozytywnie, przekonasz się też, że jedna czy dwie osoby nie należały do grona Twych sympatyków. Liczby dla Ciebie, 3, 18, 29.

WAGA 23IX - 23X

WAGA: Zmysłowy, gorący - choć zimowy tydzień. Spotkasz osobę, która roztoczy wokół Ciebie tak słodką i podniecającą atmosferę, że nie będziesz w stanie jej nie ulec. Uważaj jednak, abyś nie dała się Wago zbytnio ponieść emocjom, a to dlatego, że nie warto ryzykować spokojnej miłości dla niepewnej i przemijającej fizyczności. Twoje liczby: 10, 26, 49.

SKORPION 24X - 22XI

SKORPION: Radosny tydzień. Może nie spełnią się Twoje wszystkie marzenia (dotyczy do ulubionej formy wypoczynku) - ale radosne wydarzenia sprawią, że będziesz w doskonałym nastroju. Jest jedno ale - dotyczy to Twojej pracy zawodowej - nie wierz w cudowne, przynoszące niewyobrażalne zyski interesy. Lepiej skup się na tym co pewne i stabilne. Liczby dla Ciebie: 9, 16, 31.

STRZELEC 23XI -21XII

STRZELEC: Pracowity tydzień. Pamiętaj tylko, że własne plany najlepiej budować w oparciu o własne siły, zatem Twój pomysł wykorzystania innych nie należy do najszczęśliwszych. Z rad natomiast należy korzystać uważnie, gdyż nie wszystkie zapewnią Ci sukces. Kłopoty rodzinne miną - wystarczy tylko ustalić wspólną linię porozumienia. Twoje liczby: 2, 28, 33.

KOZIOROŻEC 22XII - 20I

KOZIOROŻEC: Niepokojący tydzień. Otrzymasz propozycję, która wyda Ci się niedorzeczna i niewykonalna. Nie odrzucaj jej jednak i chwyć szansę w swoje ręce, bowiem przy odrobinie szczęścia - może ona odmienić w sposób radykalny Twbje życie - oczywiście na lepsze. W tym tygodniu możesz też wiele wygrać w miłości, pod warunkiem jednak, że będziesz bardziej otwarty - nieufny Koziorożcu. Liczby: 6, 27, 45.

WODNIK 21I - 20II

WODNIK: Zachowaj ostrożność. Sprawa, w którą zamierzasz się zaangażować nie dotyczy Ciebie bezpośrednio, więc Twoje nią zainteresowanie może jedynie popsuć Ci układy z niektórymi ludźmi. Nie warto dla takiej błahostki poświęcać dobrej atmosfery, która Ci będzie towarzyszyć zarówno w rodzinnym gronie, jak i w miejscu pracy. Liczby Wodników: 9, 34, 40.

RYBY 21II - 20III

RYBY: Pomyślnie. Dotychczasowe tarcia w pracy powinny się zakończyć już na początku tygodnia. Poczujesz pewny grunt pod nogami i samopoczucie będzie wyraźnie zwyżkować. Taki stan utrzyma się przez cały tydzień. Nie zwlekaj z decyzją, która powinna być już dawno podjęta! Czeka Cię radosne sobotnie popołudnie z kimś, na kim Ci bardzo zależy. Liczby grudniowe to: 3, 12, 38.